Samorządy biją na alarm
Str. 3

ISSN 1231-4188 INX 347256 06
9 771231 418865

KORSO
TYGODNIK REGIONALNY

Nr 6
(1762)
10 - 16 lutego
2026

Cena 6,99 zł

polub nas na www.korso.pl

W sejmie o Korso
Str. 7



Skandal w gabinecie

Sąd Rejonowy w Mielcu skazał Mariana P., który pełnił obowiązki lekarza w Poradni z siedzibą w Mielcu, na łączną karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wyrok zapadł w sprawie dotyczącej doprowadzenia dwóch pacjentek – za pomocą podstępu – do poddania się innej czynności seksualnej.
Str. 3


Str. 14-15

Historia pewnej metamorfozy

Wernika Róg uśmiecha się promiennie i z ogromną energią mówi: „Teraz mogę przenosić góry!”. Wcale w to nie wątpię. Ma za sobą udział w programie TVN pt. „Bez kompleksów”

Nie będzie spalarni odpadów

Po wielu miesiącach postępowania administracyjnego zapadło rozstrzygnięcie w sprawie planowanej budowy spalarni odpadów w Mielcu. Prezydent Miasta Mielca odmówił wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla tego przedsięwzięcia. Oznacza to, że inwestycja w planowanej lokalizacji nie może zostać zrealizowana.
Str. 3

Rodzina do zadań specjalnych

Rodzina zastępcza to nie tylko formalna decyzja, ale przede wszystkim gotowość do przyjęcia dziecka, które znalazło się w trudnej sytuacji życiowej. O realiach tej roli, wymaganiach wobec kandydatów i formach wsparcia rozmawiamy z pracownikami Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Mielcu.
Str. 9

„Nie naprawiam rzeczy, tylko nastrój”

Kuba to znany w Mielcu uliczny muzyk. Dzięki niemu na Smoczce - i nie tylko - mają codziennie rockowe koncerty na żywo. Do Korso przyszedł z całym swoim muzycznym oprzyrządowaniem. I z pewną nieśmiałością. Po wywiadzie powiedział: „taka rozmowa to dla mnie znak, że dobrze spełniam swoje zadanie.”
Str. 16

eprasa.pl c085d30f9a

liczba tygodnia

24

- tyle lat gra na gitarze Jakub Kukla.

Więcej na str. 16

cytat tygodnia

Ilona Adamska:

„Bardzo mocno podkreślałam, że hejt jest jedną z głównych przyczyn samobójstw."

Więcej na str. 6

za tydzień

Pokażemy, jak mielczanie bawili się w Walentynki

KORSO
TYGODNIK REGIONALNY

Ul. Biernackiego 1/4, 39-300 Mielec
tel. 17 788 41 80
mail: redakcja@korso.pl
www.korso.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Marta Warias – redaktor naczelna
marta.warias@korso.pl, tel. 534 560 769

Giovanna Jakimowicz – dziennikarka
gjakimowicz@korso.pl, tel. 530 200 299

Julia Bogdan – social media manager
julia.bogdan@korso.pl

Łukasz Guźda – dziennikarz sportowy
lukasz.guzda@korso.pl, tel. 509 173 793

Szymon Markulis – dziennikarz sportowy
sport@korso.pl

Bartosz Kręcigłowa – dziennikarz sportowy
sport@korso.pl

Paulina Konieczny – dziennikarka
paulina.konieczny@korso.pl

Marietta Mateja-Nowak – dziennikarka
m.mateja-nowak@korso.pl

BIURO REKLAMY I MARKETINGU

tel. 17 788 41 80, sekretariat@korso.pl

Marcin Batko – dyrektor biura
tel. 508 246 991, marcin.batko@korso.pl

Anna Czajkowska: tel. 519 132 923, aczajkowska@korso.pl
Marcin Serafin: tel. 510 126 562, mserafin@korso.pl

WYDAJEMY RÓWNIEŻ

Tygodnik Korso Kolbuszowskie,
korsokolbuszowskie.pl, korso24.pl,
rzeszow24.info, rytmrzeszowa.pl,
esandomierz.pl, korsosanockie.pl, mielecity.pl

Partner: wbieszczady.pl

ODWIEDŹ NASZĄ STRONĘ
Zeskanuj kod telefonem

REKLAMA



Komentarz Tygodnia

Ciekawy tydzień

To jest ten tydzień. Tydzień, w którym człowiek jeszcze w poniedziałek myśli, że to zwykłe siedem dni, a w czwartek orientuje się, że... jednak nie.

Bo z jednej strony tłusty czwartek. Dzień, w którym społeczne przyzwolenie na jedzenie pączków osiąga poziom święta państwowego. Ludzie, którzy przez cały rok jedzą sałatę „bo zdrowie", stoją w kolejkach jak za dawnych czasów i mówią bez mrugnięcia okiem: „ja tylko trzy, na spróbowanie". Tłusty czwartek to jedyny dzień, kiedy nikt nie pyta „czy to zdrowe?", tylko „z jakiej cukierni?".

Ledwo człowiek otrzepie się z cukru pudru, a już walentynki. Święto, które jednych wzrusza, drugich drażni, a trzecich zmusza do nerwowego sprawdzania, czy kwiaty zdrożały bardziej niż w zeszłym roku. Miłość w tym tygodniu wyskakuje z lodówki, reklamy, witryn sklepowych i komunikatorów. Serduszka atakują z każdej strony. Walentynki to też ten moment, kiedy pary nagle czują presję, żeby udowodnić, że ich związek istnieje również poza rachunkami i wspólną pralką.

A jakby tego było mało – piątek trzynastego. Idealny finał tygodnia, który i tak już jest przeładowany symboliką. Dzień, w którym nawet najbardziej racjonalni ludzie mówią „ja w przesądy nie wierzę, ale…". Lepiej nie przechodzić pod drabiną, nie tłuc lustra i nie zaczynać nic ważnego, bo a nuż. Piątek trzynastego działa jak zbiorowe usprawiedliwienie: jeśli coś pójdzie nie tak, zawsze można westchnąć i powiedzieć „no tak, trzynasty". I teraz spróbuj w tym wszystkim normalnie funkcjonować. W czwartek jeść pączki, w piątek uważać na los, i jeszcze znaleźć czas na romantyczną kolację albo przynajmniej wiadomość z serduszkiem. Może właśnie dlatego ten tydzień jest taki ciekawy. Tłusty czwartek, walentynki i piątek trzynastego w jednym tygodniu to trochę jak życie w pigułce: od przyjemności, przez emocje, aż po obawy, które najczęściej siedzą nam w głowie. A jeśli coś w tym tygodniu pójdzie nie tak? Trudno. Zawsze można powiedzieć, że to przez trzynasty. I sięgnąć po kolejnego pączka.

Marta Warias



10 lutego

Godz. 18.00 - koncerty karnawałowe dziecięcych zespołów artystycznych – zespoły tańca nowoczesnego oraz hip-hop, sala widowiskowa Domu Kultury SCK.

Bilety w cenie 20 zł do nabycia od 30 stycznia w kasie Kina Galaktyka oraz na stronie: bilety.kinogalaktyka

***

W koncercie – popisie udział wezmą zespoły tańca nowoczesnego. Zespół Tańca Nowoczesnego „Flamingi" przygotowuje do występu Anna Leszkiewicz, Teatr Tańca AleToNic – Izabela Serwan, Grupę Tańca „BezNazwy" Joanna Lonczak. Ponadto wystąpią także zespoły hip-hopowe: Dance Agents i Fell The Beat prowadzone przez Gabrielę Jarosz.

11 lutego

Godz. 18.00 - koncerty karnawałowe dziecięcych zespołów artystycznych – zespoły tańca ludowego, tańca towarzyskiego i grupa wokalna, sala widowiskowa Domu Kultury SCK.

Bilety w cenie 20 zł do nabycia od 30 stycznia w kasie Kina Galaktyka oraz na stronie: bilety.kinogalaktyka

***

W koncercie – popisie udział wezmą zespoły tańca ludowego, towarzyskiego i grupa wokalna. Wystąpią: Zespół Pieśni i Tańca „Mali Rzeszowiacy" pod kierunkiem Beaty Sudoł-Napieracz, Dziecięcy Zespół Tańca „Ziemia Mielecka" pod kierownictwem Alicji Skopińskiej-Parys, Grupa Wokalna „Konwalie" pod dyrekcją Sylwii Wiech oraz Szkoła Tańca „Gala" pod wodzą Mariusza Sosińskiego.

12 lutego

Warsztaty tańca towarzyskiego dla par – 12 lutego, godz. 20, Centrum Wystawienniczo – Promocyjne.

Liczba miejsc ograniczona, prosimy o zapisy pod nr 17 7875013.

Wstęp wolny.

***

Na dwa dni przed Walentynkami pełnoletnie (18+) pary mają możliwość wzięcia udziału w bezpłatnych zajęciach tanecznych w Domu Kultury SCK. Nauczycielem będzie maestro Mariusz Sosiński, wybitny instruktor tańca towarzyskiego.

13 lutego

Godz. 19.00 - Koncert Walentynkowy Mieleckiej Orkiestry Dętej wraz z solistami, sala widowiskowa Domu Kultury SCK. Bilety w cenie 30 zł do nabycia w kasie Kina Galaktyka oraz na stronie: bilety.kinogalaktyka

***

W programie zabrzmią piosenki takich artystów jak: Anna Jantar, Andrzej Zaucha, Zbigniew Wodecki, Krzysztof Krawczyk, a także Herb Alpert, Bill Withers i Nat King Cole.

Wieczór poprowadzą Robert Uchwat (wokal) oraz Maciej Fijałkowski (dyrygent). Na scenie wystąpi również Julia Kożuszna.

15 lutego

Godz. 16.00 - Koncert karnawałowy ZPiT „Rzeszowiacy", sala widowiskowa Domu Kultury SCK. Bilety w cenie 30 zł do nabycia w kasie Kina Galaktyka oraz na stronie: bilety.kinogalaktyka

***

Zespół Pieśni i Tańca „Rzeszowiacy" pojawi się przed mielecką publicznością z pierwszym koncertem w tym roku z mazurem, walcem, kujawiakiem oberkiem, tańcami ze Spiszu oraz pięknymi ludowymi pieśniami.

16 lutego

Godz. 10.00 - „Alicja w krainie czarów" – spektakl Teatru Piaskowej Animacji „Febus", sala widowiskowa Domu Kultury SCK.

Bilety w cenie 20 zł do nabycia w kasie Kina Galaktyka oraz na stronie: bilety.kinogalaktyka

***

„Alicja w Krainie Czarów" w wykonaniu Teatru Piaskowej Animacji „Febus" to spektakl, w którym historia opowiadana jest poprzez malowanie piaskiem. Obrazy tworzone są na szklanym stole, a następnie wyświetlane na ekranie.

Pani lek. med. Jolancie Nycek- Jer

Ordynator Oddziału Dermatologicznego
Powiatowego Szpitala w Mielcu

Z podziękowaniem za pełne zaangażowanie
w leczeniu wnuka Patryka
z jego długoletniej choroby
składają

Barbara i Bronisław Kowalczukowie



eprasa.pl c085d30f9a

Samorządy biją na alarm w sprawie drogi krajowej nr 9

To nie jest tylko kwestia nowej drogi, ale przyszłości całego regionu. Samorządy powiatu mieleckiego alarmują, że bez właściwego przebiegu drogi krajowej DK9 Mielec i okoliczne gminy mogą utknąć w komunikacyjnym korku na lata. W przyjętym stanowisku jednoznacznie wskazują wariant S3 jako kluczowy dla rozwoju przemysłu, transportu i utrzymania konkurencyjności lokalnych firm.



DK9 kluczowa dla przyszłości Mielca. Samorządy chcą jednego wariantu.

Konwent Samorządów Powiatu Mieleckiego przyjął 29 stycznia 2026 roku stanowisko dotyczące opracowania koncepcji przebiegu drogi krajowej DK9 na odcinku od Kolbuszowej do Tarnobrzega. Samorządowcy jednoznacznie wskazują, że modernizacja tej trasy ma kluczowe znaczenie dla dalszego rozwoju gospodarczego i transportowego regionu.

Jak podkreślono w dokumencie, powiat mielecki należy do największych i najsilniej uprzemysłowionych powiatów w województwie podkarpackim, a Mielec jest drugim co do wielkości miastem regionu. Szczególną rolę odgrywa funkcjonowanie Specjalnej Strefy Ekonomicznej Euro-Park Mielec, skupiającej wiele nowoczesnych i innowacyjnych przedsiębiorstw, których produkcja w dużej mierze trafia na rynki zagraniczne.

https://korso.pl/wiadomosci/skandal-w-gabinecie-lekarskim-zapadl-wyrok-w-glosnej-sprawie-z-mielca/8nHk5DTR48k-HBqwvxqcR

Samorządy zwracają uwagę, że mimo sprawdzonej polityki rozwoju i wysokiej jakości kadr, regionowi grozi stagnacja wynikająca z poważnych niedostatków komunikacyjnych. Transport opiera się obecnie głównie na drogach wojewódzkich przebiegających przez tereny gęsto zabudowane, o ograniczonej przepustowości i niskiej prędkości przejazdu. Dodatkowym problemem jest słaba infrastruktura kolejowa – linia L25 pozostaje w trakcie modernizacji, nie jest zelektryfikowana i nie zapewnia połączeń pasażerskich z Warszawą oraz centralną Polską.

W ocenie Konwentu, przebudowa DK9 stanowi realną szansę na przełamanie bariery komunikacyjnej, której lokalne samorządy nie są w stanie rozwiązać samodzielnie. Droga ta pełni bowiem kluczową rolę w transporcie towarów i pasażerów w kierunku stolicy oraz centralnej części kraju.

Samorządowcy wyraźnie podkreślają, że przygotowywane warianty przebiegu trasy nie mogą pogarszać i tak trudnej sytuacji komunikacyjnej powiatu mieleckiego ani zwiększać zjawiska wykluczenia transportowego. Ich zdaniem miałoby to bezpośredni wpływ na konkurencyjność przedsiębiorstw działających w strefie ekonomicznej oraz na terenie całego powiatu.

Pełne poparcie Konwentu zyskał wariant S3, czyli przebieg DK9 najbliższy granicom powiatu mieleckiego. Jak zaznaczono, wariant ten optymalnie zbliża drogę krajową do Mielca, nawiązuje do drogi wojewódzkiej nr 985 i jest rozwiązaniem najbardziej perspektywicznym z punktu widzenia przyszłej rozbudowy układu drogowego w kierunku miasta.

Jednocześnie samorządy krytycznie oceniają pozostałe warianty (T i G), które wymuszałyby wjazd w obszar Tarnobrzega i dodatkowe zagęszczenie ruchu, już dziś bardzo intensywnego na trasach prowadzących z Mielca do węzłów w Gorzycach i Tarnobrzegu.

W przyjętym stanowisku samorządy powiatu mieleckiego jednoznacznie wnoszą o wybór wariantu S3 przebiegu DK9 na terenie powiatu tarnobrzeskiego.

Dokument podpisali: Robert Pluta – Przewodniczący Konwentu oraz Kazimierz Gacek, Starosta Powiatu Mieleckiego.

Marta Warias

Skandal w gabinecie lekarskim

Sąd Rejonowy w Mielcu skazał Mariana P., który pełnił obowiązki lekarza w Poradni z siedzibą w Mielcu, na łączną karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wyrok zapadł w sprawie dotyczącej doprowadzenia dwóch pacjentek – za pomocą podstępu – do poddania się innej czynności seksualnej.

Oprócz kary więzienia sąd orzekł wobec oskarżonego zakaz zajmowania stanowiska lekarza oraz wykonywania wszelkich zawodów związanych z działalnością medyczną na okres 5 lat. Zasądzono również zadośćuczynienie na rzecz pokrzywdzonych: 6 tysięcy złotych dla jednej z kobiet oraz 15 tysięcy złotych dla drugiej.

Do zdarzeń opisanych w akcie oskarżenia doszło w maju 2022 roku oraz w styczniu 2023 roku podczas wizyt lekarskich. Marian P. zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i w trakcie procesu sądowego nie przyznawał się do winy. Informację przekazał Andrzej Dubiel, Rzecznik Prasowy Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu.

Wyrok nie jest prawomocny. Prokurator ocenił rozstrzygnięcie sądu jako słuszne.

O sprawie pisaliśmy po raz pierwszy w marcu 2023 roku, kiedy do Prokuratura Rejonowa w Mielcu zgłosiła się kobieta, która twierdziła, że padła ofiarą molestowania ze strony znanego lekarza z Mielca.

Pacjentka zeznała, że podczas jednej z wizyt lekarz miał zachowywać się wobec niej w sposób nieprofesjonalny i przekraczać granice relacji lekarz–pacjent. Jak relacjonowała, już od początku wizyty zwróciła uwagę na bezpośrednie zwroty, uszczypliwe komentarze oraz sposób przeprowadzenia badania, który wzbudził jej niepokój.

W pewnym momencie kobieta opuściła gabinet przed zakończeniem wizyty.

Po wyjściu z przychodni poinformowała o zdarzeniu najbliższych, w tym męża. Mężczyzna udał się następnie do placówki, w której przyjmował lekarz. Jak wynikało z przekazanych wówczas informacji, nagrał fragment rozmowy, na którym lekarz przepraszał za swoje zachowanie, mówił o wstydzie i zapewniał, że była to „pierwsza i ostatnia taka sytuacja".

Po zdarzeniu pacjentka zgłosiła sprawę nie tylko organom ścigania, ale także instytucjom nadzorującym system ochrony zdrowia. Zawiadomienia trafiły m.in. do Rzecznik Praw Pacjenta, Narodowego Funduszu Zdrowia, Okręgowej Izby Lekarskiej.

Śledztwo prowadzone przez prokuraturę wykazało, że podobne zarzuty zgłosiła jeszcze jedna pacjentka, co ostatecznie doprowadziło do aktu oskarżenia i procesu karnego. **MW**

Nie będzie spalarni odpadów

Po wielu miesiącach postępowania administracyjnego zapadło rozstrzygnięcie w sprawie planowanej budowy spalarni odpadów w Mielcu. Prezydent Miasta Mielca odmówił wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla tego przedsięwzięcia. Oznacza to, że inwestycja w planowanej lokalizacji nie może zostać zrealizowana.

Decyzja kończy wieloetapową procedurę, która obejmowała zarówno analizę dokumentacji inwestora, jak i ponowne rozpatrzenie sprawy po ingerencji organu odwoławczego.

Postępowanie rozpoczęło się 23 kwietnia 2024 roku, kiedy spółka Elektrociepłownia Mielec Sp. z o.o. złożyła wniosek o wydanie decyzji środowiskowej dla planowanej instalacji termicznego przekształcania odpadów. Inwestycja miała powstać na działce nr 52/1, położonej na terenie przemysłowym miasta.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, inwestycja została zakwalifikowana jako przedsięwzięcie mogące zawsze znacząco oddziaływać na środowisko, co oznaczało konieczność przeprowadzenia pełnej procedury oceny oddziaływania na środowisko.

W maju 2024 roku formalnie wszczęto postępowanie administracyjne, informując strony o możliwości zapoznania się z aktami sprawy. Na tym etapie nie zgłoszono uwag ani wniosków.

Krótko po wszczęciu postępowania inwestor wystąpił z wnioskiem o jego zawieszenie. Zgodnie z przepisami ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku, postępowanie zostało zawieszone, a następnie – po złożeniu przez inwestora stosownego wniosku – podjęte ponownie pod koniec 2024 roku.

W trakcie wznowionego postępowania do sprawy przystąpiły organizacje ekologiczne, które uzyskały status strony. Ich udział był możliwy na podstawie przepisów gwarantujących udział społeczeństwa w sprawach dotyczących ochrony środowiska.

Analiza zgodności z planem miejscowym

Kluczowym elementem postępowania była ocena zgodności planowanej inwestycji z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego obowiązującym dla Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Mielcu.

W toku analizy ustalono, że choć plan dopuszcza lokalizację obiektów związanych z energetyką cieplną, to nie przewiduje on realizacji instalacji termicznego przekształcania odpadów w rozumieniu spalarni. W decyzji wskazano, że taka instalacja nie może być utożsamiana z klasycznym zakładem produkcyjnym ani usługowym, na jakie pozwalają zapisy planu.

W dokumentacji podkreślono, że zgodność z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego stanowi warunek konieczny do wydania decyzji środowiskowej.

Odwołanie i ponowne rozpatrzenie sprawy

Od decyzji Prezydenta Miasta Mielca inwestor wniósł odwołanie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Tarnobrzegu. Organ odwoławczy uchylił wcześniejsze rozstrzygnięcie i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia, wskazując na konieczność pogłębionej analizy zapisów planu miejscowego.

W związku z tym przeprowadzono dodatkowe czynności, w tym sporządzono analizę urbanistyczną, mającą na celu jednoznaczne ustalenie dopuszczalności lokalizacji inwestycji.

Ostateczna decyzja: odmowa

Po ponownym rozpatrzeniu sprawy Prezydent Miasta Mielca wydał decyzję o odmowie ustalenia środowiskowych uwarunkowań. W uzasadnieniu wskazano, że planowana inwestycja jest niezgodna z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, a tym samym brak jest podstaw prawnych do dalszego procedowania sprawy.

Podkreślono, że organ administracji publicznej, stwierdzając brak zgodności lokalizacji przedsięwzięcia z planem miejscowym, jest zobowiązany do wydania decyzji odmownej.

„Prezydent Miasta Mielca przychyla się, do poglądu, iż spalanie odpadów jest szczególną formą działalności, zwłaszcza gdy chodzi o spalanie odpadów niebezpiecznych. Zatem w tym zakresie postanowienia miejscowego planu należy rozumieć wąsko, a spalarnie nie mogą być lokalizowane na terenach produkcyjnych, gdzie aspekt produkcyjny ma charakter marginalny i stanowi jedynie skutek uboczny unieszkodliwiania. W tym kontekście cel produkcyjny nie spełnia wymagań zapisów Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Mielcu uchwalonego uchwałą Rady Miejskiej w Mielcu [...], gdzie lokalizację na działce nr 52/1 (obr.3.Przemysłowy) przedsięwzięcia pod nazwą: „Instalacja termicznego przekształcania odpadów w Mielcu" uznaję za niezgodne z cytowanym planem, dlatego należy uznać, iż realizacja przedmiotowego przedsięwzięcia na tym terenie nie jest dopuszczalna."

Co oznacza decyzja

Odmowa wydania decyzji środowiskowej uniemożliwia realizację inwestycji w planowanej lokalizacji. Bez tego rozstrzygnięcia inwestor nie może ubiegać się o kolejne decyzje administracyjne, w tym pozwolenie na budowę.

Na obecnym etapie postępowania oznacza to, że instalacja termicznego przekształcania odpadów w Mielcu nie powstanie.

Marta Warias

G

eprasa.pl c085d30f9a

Znieważenie, naruszenie nietykalności i groźby

W niedzielny wieczór na terenie stacji paliw Orlen przy ulicy Sienkiewicza w Mielcu doszło do interwencji policji, która zwróciła uwagę wielu mieszkańców. Około godziny 20:00 na miejsce zjechało sześć patroli policyjnych, w tym funkcjonariusze Oddziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie, poruszających się na sygnałach uprzywilejowania.

Jak informują służby, policjanci Oddział Prewencji Policji Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie interweniowali na terenie stacji ORLEN w Mielcu. W trakcie czynności doszło do agresywnych zachowań wobec funkcjonariusza.

Pierwszym z zatrzymanych jest 36-letni mieszkaniec Mielca, podejrzany o znieważenie oraz naruszenie nietykalności cielesnej interweniującego policjanta. Drugi mężczyzna, 43-letni mieszkaniec Mielca, usłyszał poważniejsze zarzuty. Odpowiada on nie tylko za znieważenie i naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza, ale również za kierowanie wobec niego gróźb karalnych.

Postępowanie w tej sprawie prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Mielcu. Śledztwo toczy się pod kątem artykułu 222 kodeksu karnego, dotyczącego naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego, artykułu 226 paragraf 1 kodeksu karnego, odnoszącego się do znieważenia funkcjonariusza, a w przypadku jednego z mężczyzn również artykułu 190 paragraf 1 kodeksu karnego, czyli kierowania gróźb karalnych.

Policja przypomina, że naruszanie nietykalności cielesnej funkcjonariuszy oraz znieważanie ich podczas wykonywania obowiązków służbowych jest przestępstwem i wiąże się z odpowiedzialnością karną. **jb/mw**

38 wykroczeń i 12 kolizji

Miniony weekend na drogach powiatu mieleckiego upłynął pod znakiem wzmożonych działań patrolowych i kontroli.

Od piątku do niedzieli na drogach powiatu mieleckiego doszło do 12 kolizji. Choć nie odnotowano poważnych wypadków, liczba zdarzeń pokazuje, że warunki na drodze i zachowanie kierowców wciąż wymagają szczególnej uwagi.

Mieleccy policjanci prowadzili kontrole w różnych częściach regionu, zwracając uwagę przede wszystkim na niebezpieczne zachowania za kierownicą. Reagowali na przekraczanie prędkości, nieprawidłowe wyprzedzanie oraz wymuszanie pierwszeństwa przejazdu. Jak podkreślają funkcjonariusze, nie było pobłażania wobec kierowców znajdujących się pod wpływem alkoholu.

W trakcie weekendowych działań sprawdzono stan trzeźwości 195 kierujących. Ujawniono łącznie 38 wykroczeń drogowych. Policjanci zatrzymali również dwóch kierujących, którzy zdecydowali się prowadzić pojazdy mimo braku wymaganych uprawnień.

Dodatkowo podczas kontroli drogowych zatrzymano siedem dowodów rejestracyjnych.

Policja apeluje do kierowców o rozwagę i przestrzeganie przepisów. Każde nieodpowiedzialne zachowanie na drodze może prowadzić do kolizji lub poważniejszych zdarzeń, których skutki odczuwają nie tylko sprawcy, ale także inni uczestnicy ruchu. **MW**

Skrajna brawura na drodze

Przekraczanie dozwolonej prędkości wciąż pozostaje jednym z najczęstszych wykroczeń drogowych i jedną z głównych przyczyn najtragiczniejszych wypadków. Do skrajnie niebezpiecznej sytuacji doszło w minioną niedzielę tuż za granica powiatu mieleckiego. Policjanci zatrzymali kierowcę BMW, który w obszarze zabudowanym jechał z prędkością... 192 km/h!

Jak informują funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Staszowie, w niedzielne popołudnie, podczas patrolu na terenie Oleśnicy, zatrzymali do kontroli 43-letniego kierowcę BMW.

Mężczyzna poruszał się w obszarze zabudowanym z prędkością 192 km/h, przekraczając dopuszczalne ograniczenie aż o 142 km/h. Kierowcą okazał się mieszkaniec powiatu wielickiego. Na miejscu policjanci zatrzymali mu prawo jazdy na okres trzech miesięcy.

Sprawa nie zakończyła się jednak na samej kontroli drogowej. Ze względu na rażące naruszenie przepisów, 43-latek odpowie za swoje zachowanie przed sądem, który zdecyduje o wysokości grzywny.

Policja po raz kolejny przypomina, że nadmierna prędkość znacząco zwiększa ryzyko wypadków, a w obszarach zabudowanych – gdzie na drodze mogą pojawić się piesi, rowerzyści czy dzieci – stanowi szczególne zagrożenie. Ograniczenia prędkości nie są wprowadzane przypadkowo. Ich celem jest ochrona zdrowia i życia wszystkich uczestników ruchu drogowego.

Funkcjonariusze apelują o rozsądek i dostosowanie prędkości do obowiązujących przepisów oraz warunków na drodze. Pośpiech nigdy nie jest wart ryzyka, jakie niesie ze sobą brawurowa jazda.

Marta Warias

Czy akcja „Trzeźwość" coś dała?

Mimo surowych kar, w tym utraty prawa jazdy czy groźby pozbawienia wolności, wciąż zdarzają się osoby, które po alkoholu decydują się wsiąść za kierownicę. W trosce o bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego mieleccy policjanci przeprowadzili w ubiegły poniedziałek działania „Trzeźwość", ukierunkowane na eliminowanie z ruchu nietrzeźwych kierowców.

Akcja prowadzona była na terenie całego powiatu mieleckiego. Funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego kontrolowali kierowców zarówno podczas rutynowych kontroli, jak i w wyznaczonych punktach kontrolnych. Do badań wykorzystywano przenośne urządzenia do sprawdzania stanu trzeźwości.

W trakcie działań skontrolowano 777 kierujących. Policjanci nie ujawnili ani jednego przypadku prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu.

Policja przypomina, że zagrożeniem na drodze jest nie tylko świadome prowadzenie po alkoholu, ale także tzw. „nieświadoma nietrzeźwość", gdy kierowca pił dzień wcześniej i błędnie zakłada, że alkohol nie jest już obecny w organizmie. W takich sytuacjach przed rozpoczęciem jazdy warto upewnić się co do swojego stanu.

Funkcjonariusze apelują również do mieszkańców o reagowanie w sytuacjach, gdy nietrzeźwa osoba próbuje prowadzić pojazd. Taka reakcja może zapobiec tragedii na drodze.

MW

PODZIĘKOWANIE

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Uczestnikom Uroczystości Pogrzebowych
mojego syna

śp. Waldemara Niedbały

za wspólną modlitwę i zamówione Msze Święte.

- kierownictwu i pracownikom całej spółki MPGK
- kolegom z Zakładu U.R. Wytwórni Silników
- kolegom i wychowawczyni klasy
5A Technikum Elektrycznego
sąsiadom, znajomym, krewnym, rodzinie.

Szczególne podziękowania kieruję do Pani Uli i Zosi
(moich sąsiadek) które w tych trudnych dniach
okazały Mi wielkie wsparcie duchowe i pomoc.

Serdecznie dziękujemy- Mama z Rodziną

NEKROLOG

Z żalem zawiadamiamy, że 7 lutego 2026 r.
zmarła Najukochańsza
Żona, Mamusia, Babcia, Siostra i Teściowa

Śp. Romualda Wilk

żyła 71 lat

Różaniec za duszę Ś.P. odmówiony zostanie
w Kaplicy Domu Pogrzebowego „Charon"

ul. Wolności 42 dnia 10 lutego 2026 r. (wtorek)
godz. 17.00 i 11 lutego (środa) godz. 13.00

Wyprowadzenie Zmarłej z kaplicy Domu
Pogrzebowego „Charon" do Bazyliki Mniejszej
pw. Św. Mateusza (Stary Mielec) nastąpi
dnia 11 lutego 2026 r. (środa) godz. 13.45
Msza Święta Pogrzebowa o godz. 14.00

Po nabożeństwie żałobnym nastąpi odprowadzenie
Zmarłej na Cmentarz Komunalny

O czym zawiadamia
pogrążona w smutku i żałobie
Rodzina





Zmarli

1 LUTY
Marian Szkutnik (1936)

2 LUTY
Stanisław Grasiński (1956)
Władysław Dziekan (1943)
Władysław Krzyżak (1957)

3 LUTY
Bogna Knap (1969)

4 LUTY
Teresa Gyba (1931)

5 LUTY
Mieczysław Sroczyński (1933)
Grażyna Kopera (1966)
Lucyna Korzeń (1959)

6 LUTEGO
Władysława Stolarz (1949)
Irena Salach (1947)
Grażyna Ława (1943)

7 LUTEGO
Władysława Siembab (1948)
Zofia Sobczyk (1935)
Stanisław Rutkowski (1952)
Aleksander Mamcarz (1937)
Romualda Wilk (1955)
Ewa Krupa (1945)

8 LUTEGO
Tadeusz Skawiński (1939)
Janina Duduś (1939)
Jan Miłoś (1951)
Janina Mrozowska (1949)
Krystyna Lubertowicz (1944)
Kazimierz Gaj (1949)
Henryk Paterak (1960)

9 LUTEGO
Zofia Pulak (1937)
Janina Romanek (1929)
Andrzej Lelakowski (1966)

G

eprasa.pl c085d30f9a

Matka i córka zatrzymane

Funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Staszowie zatrzymali dwie kobiety – matkę i córkę – podejrzane o serię kradzieży artykułów kosmetycznych w drogeriach na terenie województwa małopolskiego i podkarpackiego.

Policjanci Wydziału Kryminalnego KPP w Staszowie prowadzili czynności w sprawie licznych kradzieży kosmetyków, do których dochodziło w ostatnich miesiącach. W środę funkcjonariusze zatrzymali dwie kobiety, które – jak ustalono – działały wspólnie, a ich aktywność przestępcza obejmowała kilka miejscowości.

Z ustaleń śledczych wynika, że 56-letnia mieszkanka gminy Szczucin od listopada do stycznia dokonywała kradzieży artykułów kosmetycznych w kilku drogeriach na terenie województwa małopolskiego. Łączne straty, na jakie naraziła sklepy, oszacowano na ponad 1200 złotych.

W przestępczy proceder miała zostać zaangażowana również jej córka. 32-letnia mieszkanka gminy Szczucin w styczniu dopuściła się kradzieży kosmetyków w jednej z drogerii na terenie Mielec. W tym przypadku wartość skradzionych artykułów przekroczyła 800 złotych.

Obie kobiety zostały zatrzymane i usłyszały zarzuty. Zgodnie z obowiązującymi przepisami za kradzież grozi im kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Policja przypomina, że kradzież sklepowa – niezależnie od okoliczności – zawsze wiąże się z konsekwencjami prawnymi. W zależności od wartości skradzionego mienia i okoliczności sprawy, może skutkować grzywną, karą ograniczenia wolności, a w poważniejszych przypadkach nawet karą pozbawienia wolności. **MW**



Matka i córka zatrzymane za kradzieże w drogeriach. Działały w dwóch województwach.

Nocny pożar na cmentarzu

W nocy doszło do pożaru na cmentarzu w miejscowości Janowiec. Zgłoszenie wpłynęło o godzinie 2:36 i dotyczyło palących się zniczy na jednym z nagrobków.

Ogień bardzo szybko objął wszystkie elementy dekoracyjne znajdujące się na płycie. W wyniku pożaru ozdoby i znicze uległy całkowitemu spaleniu. Na szczęście ogień nie rozprzestrzenił się na sąsiednie groby.

Na miejsce skierowano trzy zastępy straży pożarnej: OSP Radomyśl Wielki, OSP Janowiec oraz JRG 1 Mielec. Strażacy szybko opanowali sytuację i zabezpieczyli miejsce zdarzenia.

Strażacy po raz kolejny apelują o ostrożność, szczególnie w okresie zimowym, gdy znicze pozostawiane są na dłuższy czas i mogą stanowić zagrożenie pożarowe. **MW**

Spłonął cały dach



Płomienie widoczne z daleka.

4 lutego, około godziny 16:40 straż pożarna otrzymała zgłoszenie o pożarze budynku mieszkalnego w Łączki Brzeskie (gmina Przecław).

Po przybyciu pierwszych zastępów na miejsce okazało się, że ogień objął cały dach budynku, a płomienie były widoczne z dużej odległości. Do działań skierowano kilka zastępów straży pożarnej, które natychmiast przystąpiły do akcji gaśniczej.

W budynku nikt nie zamieszkiwał, dlatego w zdarzeniu nie ucierpiały osoby postronne.

Strażacy prowadzili intensywne działania, których celem było opanowanie pożaru oraz zabezpieczenie konstrukcji budynku, aby zapobiec dalszemu rozprzestrzenianiu się ognia. Przyczyny pożaru będą ustalane po zakończeniu akcji.

MW

18-latek oskarżony o przygotowania do zamachu

Prokuratura Okręgowa w Tarnobrzegu skierowała do Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu akt oskarżenia przeciwko 18-letniemu Remigiuszowi Ż. Młody mężczyzna odpowie m.in. za czynienie przygotowań do udziału w masowym zamachu oraz publiczne nawoływanie do popełniania przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu.

Jak informuje prokuratura, oskarżony miał podejmować działania zmierzające do udziału w zamachu skierowanym przeciwko grupie ludności, podejmowanym w celu wykonania lub wsparcia polityki tzw. Państwa Islamskiego oraz organizacji radykalnych dżihadystów ISIS. Zarzuty obejmują również publiczne – za pośrednictwem Internetu – nawoływanie do popełniania występków i zbrodni, a także nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodowościowych i wyznaniowych.

Z ustaleń śledztwa wynika, że Remigiusz Ż. uzyskiwał, zbierał i przechowywał szczegółowe informacje oraz instrukcje dotyczące broni, materiałów wybuchowych, substancji zapalających i trujących. Posiadał także materiały opisujące konstrukcję i sposób działania bomb oraz metody tworzenia, umieszczania i detonowania ładunków wybuchowych.

Śledczy zabezpieczyli również treści propagujące i pochwalające dżihad, Państwo Islamskie oraz akcje zbrojne islamistów. Jednocześnie ujawniono notatki i zapiski, które – według prokuratury – wskazywały na konkretne osoby przeznaczone do zabicia, rodzaj broni, jaka miała zostać użyta, oraz sposób przeprowadzenia zamachu na jedną ze szkół na terenie województwa podkarpackiego.

Przesłuchany w charakterze podejrzanego Remigiusz Ż. przyznał się do publicznego nawoływania do popełniania przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Jednocześnie zaprzeczył, aby jego działania stanowiły przygotowanie do udziału w zamachu.

Do czynów opisanych w akcie oskarżenia miało dochodzić od listopada 2024 roku do maja 2025 roku.

Wobec oskarżonego nadal stosowany jest środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Jak informuje prokuratura, sąd – w przypadku uznania winy – będzie mógł wymierzyć karę łączną do 18 lat pozbawienia wolności. **MW**

REKLAMA



eprasa.pl c085d30f9a

Hejt rani, boli i odbiera życie

Może się wydawać, że hejt dotyka głównie środowisk ludzi młodych. Internet, szkolne towarzystwo, grupki i podziały - wszyscy dobrze to znamy. Okazuje się jednak, że to bardzo szerokie pojęcie i osoby dorosłe, starsze, nawet już w podeszłym wieku, bywają nieświadomie hejterami. O tym i wielu innych sprawach mówiła Ilona Adamska w Mielcu.

3 lutego w Mielcu uczniowie klas I i II ZS im. Janusza Groszkowskiego rozmawiali o czymś, co dobrze znają z internetu i rzeczywistości. Spotkanie prowadziła Ilona Adamska – była siatkarka, dziennikarka i bizneswoman. W trakcie spotkania omówiono, czym dokładnie jest hejt. Wiele osób nie ma o nim pełnej świadomości, sądząc, że to wyłącznie pisanie negatywnych komentarzy w sieci, a to zdecydowanie nie wszystko. W listopadzie podobna akcja miała miejsce w innej mieleckiej szkole – ZST, gdzie głos zabrali Adrianna Daniel oraz Maciej Domański.

Po spotkaniu rozmawialiśmy z panią Iloną Adamską.

Korso: Pani Ilono, od 5 lat zajmuje się pani prowadzeniem warsztatów pt. „Nie hejtuję, motywuję". Proszę powiedzieć, czego mieleccy uczniowie dzisiaj dowiedzieli się od pani?

Ilona Adamska: Przede wszystkim dowiedzieli się, czym jest w ogóle hejt. Każdy myśli, że to są tylko negatywne komentarze w internecie, a hejt to także plotkowanie, obgadywanie, zniesławienie, przerabianie zdjęć w sztucznej inteligencji, wykluczenie kogoś z grupy. Hejtem jest także nagrywanie filmików, które potem wrzucamy do sieci, żeby z kogoś się pośmiać. Definicja hejtu jest szeroka i o tym dzisiaj rozmawialiśmy. Mówiliśmy także o konsekwencjach zdrowotnych i prawnych, o tym, co może grozić hejterowi, a o czym nie każdy wie. Wyjaśniałam, co przeżywają ofiary, które doświadczają hejtu. Bardzo mocno podkreślałam, że hejt jest jedną z głównych przyczyn samobójstw. Statystyki, które dotarły do mnie dotyczą roku 2025, widać w nich, że w stosunku do 2024 roku o 25% wzrosła liczba prób samobójczych wśród osób do 18. roku życia. Statystyki są zatrważające. Chcę mówić o tym, że słowa krzywdzą, hejt boli i hejt odbiera życie. Mówiliśmy także o miłości. Kiedy ktoś pyta mnie, skąd się bierze hejt, ja zawsze mówię: z braku miłości do siebie. Jeżeli sami siebie nie kochamy, nie lubimy, nie akceptujemy, to nie będziemy w stanie pokochać drugiego człowieka. Dlatego jeśli szukamy recepty na hejt, szukajmy jej tutaj, w sercu.

Czyli to tak jak w przykazaniu: „jak siebie samego"?

Tak, tak jak chcemy, żeby nas traktowali, tak traktujmy innych. Pamiętajmy, że to my jesteśmy dla hejtera lustrem, my pokazujemy hejterowi, czego on nie lubi, co ma nieprzepracowane, czego nas zazdrości.

Podczas spotkań przemawia pani bardziej do ofiar, czy bardziej do sprawców tej krzywdy?

Tak naprawdę nie wiem, kto siedzi na sali, ale czasem dyrektorzy czy nauczyciele mówią mi, abym zwróciła uwagę na konkretne osoby. Myślę, że mój przekaz jest na tyle uniwersalny, że trafi zarówno do ofiar, jak i do sprawców.



Spotkanie prowadziła Ilona Adamska – była siatkarka, dziennikarka i bizneswoman.

Czy pani sama doświadczyła w życiu hejtu?

Tak, to, co teraz robię, jest owocem moich prywatnych, osobistych doświadczeń. Byłam hejtowana już od dziecka. W podstawówce, dlatego że byłam córką dyrektorki, więc to już dyskredytowało mnie w oczach kolegów. Później pojawił się hejt z powodu sukcesów w sporcie, w koszykówce, następnie w związku z modelingiem. Taki „hejt życia" – jak ja to nazywam – pojawił się 4 lata temu, kiedy doświadczyłam go ze strony trzech osób, które bardzo dobrze znałam. Ten hejt miał dla mnie bardzo poważne konsekwencje, skończył się w szpitalu, skończył się stanami depresyjnymi. Przytyłam 25 kg, ponieważ zajadałam stres, pojawiło się kompulsywne jedzenie, pojawiły się u mnie także ataki paniki. Poszłam na terapię i dzisiaj, poprzez tę kampanię, poprzez swój przykład, chcę pokazywać, żeby nie wstydzić się prosić o pomoc. Pójście po pomoc, to pójście po moc. Ja idę do psychologa, do terapeuty, po to, aby odzyskać moją moc.

Droga do terapeuty dla wielu z nas nie jest pierwszym i jedynym źródłem możliwej pomocy. Jak sobie radzić inaczej?

Przede wszystkim powinniśmy zacząć od siebie. Wszystko zaczyna się w środku. Pracujmy sami nad poczuciem własnej wartości, kondycją psychiczną, odpornością psychiczną, bo jeśli będziemy mieć zintegrowane poczucie wartości, to hejt nie będzie aż tak bardzo nas dotykał. Znajdźmy sobie grupę ludzi, przyjaciół, znajomych, osób, które będą nas wspierać, które będą nas inspirować i – co ważne – znajdźmy sobie pasję. Ktoś pomyśli: co to ma wspólnego z hejtem? Ma. Zrobiliśmy badania na temat hejtu i one pokazały, że 40% hejterów nie ma pasji. Ich pasją jest siedzenie w telefonie, pisanie głupich komentarzy i szukanie ofiar. Jeśli mamy pasję i naprawdę się jej poświęcamy, to nie mamy czasu na głupoty. Nawet jeżeli dosięgnie nas hejt, to mamy swój świat: pójdziemy na siłownię, na tańce, będziemy mogli te emocje, ten stres, wyrzucić. Pamiętajmy o tym, szukajmy pasji.

Przeczytałam, że w czasie trudnych sytuacji życiowych, świat duchowy był dla pani bardzo ważny. Czy uważa pani, że w tym miejscu, doświadczając hejtu, powinniśmy szukać pomocy?

Tak, nie wstydzę się mówić, że po śmierci taty nawróciłam się. Zmieniam całkowicie swoje życie. Wiara mi bardzo pomogła. Mówiąc wprost, modliłam się, prosiłam Pana Boga o wsparcie. Ta wiara dała mi siłę. Oczywiście pamiętajmy o tym, że wiara bez uczynków jest martwa i ważne, aby nad sobą pracować, a nie siedzieć i czekać na cud. Cuda się zdarzają, jednak często to my powinniśmy działać.

Od 5 lat prowadzi pani warsztaty o hejcie. Domyślam się, że to jeden z tych dobrych uczynków, o których pani wspominała. Jak pani myśli, czy podczas tych warsztatów można nauczyć się radzenia sobie z hejtem, nie hejtowania? Czy to dopiero pierwszy krok?

Ja uważam, że to jest pierwszy krok, ale bardzo ważny. Dostaję bardzo dużo wiadomości od dzieciaków i od młodzieży, że te warsztaty otworzyły im oczy. Dzisiaj, podczas tego spotkania w Mielcu, podeszła do mnie jedna dziewczyna i powiedziała: „Dziękuję, tego potrzebowałam." Dla mnie to jest najważniejsze – zaszczepienie, zasianie ziarna, a później, co z tym zrobimy, to już od nas zależy. Daję tutaj narzędzia, jak sobie radzić z hejtem. Osoby, które uczestniczą w spotkaniach ze mną, otrzymują ode mnie bezpłatnego e-booka właśnie na temat tego, jak radzić sobie z hejtem. Mogą tam, w pokoju, w domu, w ciszy, przeczytać i prześledzić moją historię. Są tutaj też konkretne ćwiczenia na wzmocnienie odporności.

Dziękujemy za rozmowę. **gj**

Rozpoczęła się kwalifikacja wojskowa

9 lutego br. w Mielcu rozpoczęła się coroczna kwalifikacja wojskowa. Wezwania otrzymali przede wszystkim mężczyźni z rocznika 2007, czyli 19-latkowie, a także osoby z roczników starszych, które dotychczas nie zostały zakwalifikowane do określonej kategorii zdolności do służby wojskowej.

Kwalifikacja odbywa się zgodnie z harmonogramem przekazanym w imiennych wezwaniach. Osoby stawiające się przed komisją powinny zabrać ze sobą dowód osobisty oraz, jeśli posiadają, dokumentację medyczną.

Warto podkreślić, że udział w kwalifikacji wojskowej nie oznacza automatycznego powołania do służby. Jej celem jest jedynie określenie zdolności do pełnienia obowiązku wojskowego, co wyraża się przyznaniem jednej z kategorii: A, B, D lub E.

W tym roku przed komisją wojskową w Mielcu stanie około 1000 osób. Organizatorzy apelują o punktualność i przygotowanie wymaganych dokumentów, co usprawni przebieg kwalifikacji.

jb

Wyjątkowa akcja w Mielcu

Luty kojarzy się wielu osobom z walentynkami, ale miłość nie zawsze wyraża się w kwiatach czy prezentach. Czasem ma znacznie prostszą, a jednocześnie bardziej konkretną formę – obecności, wsparcia i zwykłego, ciepłego posiłku.

Z takiego założenia wyszli pracownicy Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta Koło Mieleckie, którzy przygotowali akcję pod hasłem „Miłość to także ciepły posiłek". Inicjatywa skierowana jest do osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, ale organizatorzy podkreślają, że zaproszeni są wszyscy mieszkańcy Mielca.

W czwartek, 13 lutego, w bramie Schroniska dla Bezdomnych Kobiet i Mężczyzn im. Św. Brata Alberta w Mielcu wydawany będzie ciepły posiłek dla najbardziej potrzebujących. To jednak nie jedyny element wydarzenia. Każdy, kto zajrzy tego dnia do schroniska, będzie mógł wziąć udział w mini kiermaszu książek i za symboliczną opłatą kupić ciekawą lekturę. Na uczestników czekać będą także kruche ciasteczka w kształcie serca.

Organizatorzy podkreślają, że akcja ma wymiar nie tylko pomocowy, ale też symboliczny. Jej celem jest okazanie solidarności, życzliwości i zwykłej ludzkiej troski osobom, które na co dzień zmagają się z samotnością, ubóstwem lub bezdomnością. To także zaproszenie do wspólnego spędzenia chwili i przypomnienie, że pomoc drugiemu człowiekowi nie musi być wielkim gestem.

Towarzystwo Pomocy im. Św. Brata Alberta zaprasza wszystkich mieszkańców Mielca do udziału w wydarzeniu i podkreśla, że nawet drobny gest może mieć dla kogoś ogromne znaczenie.

MW



G

eprasa.pl c085d30f9a

Zaczynamy plebiscyt na Mielczanina Roku 2025

Rusza kolejna edycja plebiscytu Mielczanin Roku, w którym wyróżniamy osoby w sposób szczególny związane z Mielcem i powiatem mieleckim. To tytuł przyznawany tym, którzy swoją postawą, pracą i zaangażowaniem w minionym roku zapisali się w lokalnej historii – często cicho, bez rozgłosu, ale z realnym wpływem na otoczenie.

Mielczanin Roku to pojęcie szerokie i otwarte. Nie odnosi się do jednej profesji ani jednej drogi życiowej. Wśród zgłaszanych kandydatur znajdują się osoby działające w bardzo różnych dziedzinach: społecznej, gospodarczej, samorządowej, naukowej, kulturalnej, sportowej czy obywatelskiej. To ludzie, którzy swoją codzienną pracą wpływają na otoczenie – często bez rozgłosu, za to z dużą konsekwencją i poczuciem odpowiedzialności za miejsce, w którym żyją.

Plebiscyt obejmuje zarówno osoby młode, które dopiero budują swoją pozycję i pokazują nowe kierunki rozwoju Mielca, jak i osoby starsze, od lat aktywne, z bogatym dorobkiem i doświadczeniem. To przestrzeń dla tych, którzy już wiele osiągnęli i są autorytetami w swoich środowiskach, ale również dla tych, którzy swoją energią, pomysłami i zaangażowaniem wyznaczają perspektywy na przyszłość.

Mielczanin Roku to także symbol lokalnej wspólnoty. Każda zgłoszona kandydatura to historia konkretnego człowieka i jego wpływu na innych – sąsiadów, współpracowników, mieszkańców miasta i powiatu. To ludzie, którzy integrują środowiska, inicjują zmiany, wspierają potrzebujących, rozwijają pasje, budują markę regionu lub po prostu konsekwentnie robią swoje, pozostawiając po sobie trwały ślad.

Plebiscyt jest okazją do zatrzymania się i spojrzenia na Mielec przez pryzmat ludzi, którzy go tworzą. Pokazuje, że rozwój miasta i powiatu to nie tylko inwestycje i liczby, ale przede wszystkim konkretne osoby – ich decyzje, wysiłek i zaangażowanie. Tytuł Mielczanina Roku stanowi wyraz uznania dla tych, którzy swoją postawą udowadniają, że lokalna aktywność ma sens i realne znaczenie.

Marta Warias

W sejmie o Korso

Podczas ostatniego posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej głos zabrał poseł ziemi mieleckiej, Fryderyk Kapinos, który w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę całej Polski na Mielec. A do tego - mówił o naszym Plebiscycie Sportowca Roku!

Poseł rozpoczął swoje przemówienie od faktu, który dla osób spoza regionu może być nieoczywisty. Zaznaczył, że Mielec słynie ze sportu. Choć miasto bez wątpienia jest szerzej kojarzone z lotnictwem, to sport odgrywa tu niezwykle istotną rolę i od lat buduje naszą lokalną tożsamość. W wystąpieniu na sali plenarnej poseł przypomniał o Plebiscycie Korso i Gali Sportowca Roku, które odbywają się w Mielcu od ponad 30 lat.

– „Miasto Mielec słynie ze sportu, a sportowcy, drużyny z nim związani, mogą się poszczycić sporymi sukcesami. Od ponad trzech dekad organizowany jest Plebiscyt Sportowca Roku tygodnika regionalnego Korso" – mówił poseł z sejmowej mównicy.

W swoim wystąpieniu Fryderyk Kapinos nawiązał także do ostatniej gali, w której brał udział jako gość i wręczał nagrodę za czwarte miejsce w plebiscycie. Statuetkę odebrał wówczas Jakub Czarnecki, lekkoatleta LKS Stal Mielec, specjalizujący się w skoku w dal i trójskoku. Poseł wspomniał również, że młody sportowiec już w maju zdaje maturę, co dodatkowo podkreśla skalę jego zaangażowania i determinacji. Jak widać trzeba czerpać z życia pełnymi garściami.

Ich nazwiska będą głośne!

Podczas przemówienia poseł wymienił nazwiska wszystkich sportowców, drużyn oraz działaczy sportowych wyróżnionych w mieleckim plebiscycie, składając im gratulacje oraz życząc kolejnych sukcesów. Jesteśmy pewni, że to nie ostatni raz, gdy o mieleckich sportowcach usłyszała stolica:

Dla wielu obserwatorów sport bywa jedynie formą rozrywki, jednak dla tych, którzy uczynili go centralnym punktem swojego życia, jest czymś znacznie więcej. Treningi i sportowa rywalizacja pozostają jedną z niewielu przestrzeni, w których nie da się pominąć ciężkiej pracy, ogromnej inwestycji czasu i codziennej sumienności.

Na zakończenie Fryderyk Kapinos pogratulował wszystkim wyróżnionym i zaznaczył, że sportowa rywalizacja budzi emocje, motywuje i daje poczucie dumy – najpierw z małych ojczyzn, a wraz z rosnącymi sukcesami także z całego kraju na arenie międzynarodowej.

Zgoda buduje!

Sejm słynie być może z politycznych sporów, a wystąpienia przedstawicieli partii zbyt często służą do tego, by obrażać i wytykać błędy oponętów. Dobrze znamy powiedzenie: zgoda buduje, niezgoda rujnuje i wydaje się, że ta prawda obejmuje także - albo przede wszystkim - przestrzeń polityczną. Tym razem usłyszeliśmy pozytywny przekaz na temat tych, którzy budują nie tylko pozycję w rankingach, ale renomę swoich małych ojczyzn i całej Polski. Cieszymy się, że z mównicy na Wiejskiej padają słowa uznania dla poświęcenia i wielkiej pracy sportowców oraz działaczy, a także dlatego, że ludzie i wydarzenia w naszym mieście są powodem do dumy i warto o nich mówić.

gj



Poseł pod wrażeniem tego, co dzieje się w Mielcu.

Mielecki akcent w HackCarpathii

Tegoroczna edycja HackCarpathia będzie szczególna także z perspektywy Mielca. Po raz pierwszy w historii wydarzenia eliminacje lokalne odbędą się również w mieście, a mielecki akcent nie jest przypadkowy – poprzednią edycję hackathonu wygrali uczestnicy właśnie z Mielca. Organizatorzy zapowiadają, że HackCarpathia 2026 będzie największą i najbardziej wymagającą odsłoną wydarzenia, z rekordową pulą nagród i międzynarodową obsadą.

Wiosną Rzeszów ponownie stanie się miejscem spotkania młodych innowatorów, programistów i pasjonatów nowych technologii. HackCarpathia 2026, czyli trzecia edycja największego hackathonu w stolicy Podkarpacia, odbędzie się 18 i 19 kwietnia w Podkarpackim Centrum Innowacji, a Gala Finałowa zaplanowana jest na 20 kwietnia. Organizatorzy zapowiadają, że będzie to największa i najbardziej wymagająca edycja w historii wydarzenia.

Szczegóły tegorocznej odsłony hackathonu przedstawiono podczas konferencji prasowej. Twórcy wydarzenia podkreślali, że HackCarpathia na stałe wpisała się już w ogólnopolską mapę inicjatyw technologicznych, a każda kolejna edycja przyciąga coraz więcej uczestników – także z zagranicy.

Nowość: eliminacje lokalne

Jedną z najważniejszych zmian w formule HackCarpathia 2026 będą eliminacje lokalne, które poprzedzą główny hackathon. Dwie pierwsze rundy odbędą się w Mielcu i Krośnie i wyłonią pięć zespołów, które bezpośrednio awansują do etapu finałowego w Rzeszowie.

To sposób na jeszcze szersze otwarcie wydarzenia na region i dotarcie do osób, które do tej pory nie zawsze miały możliwość udziału w hackathonach tej skali. Dodatkowo Branżowe Centrum Umiejętności w Mielcu zostało strategicznym partnerem tegorocznej edycji.

Więcej uczestników, większe nagrody

Organizatorzy zapowiadają, że HackCarpathia 2026 zgromadzi – licząc razem z eliminacjami – około 500 uczestników z całej Europy. Pula nagród zbliża się do 20 tysięcy złotych i będzie największą w historii wydarzenia.

Nowością jest także obniżenie dolnej granicy wieku do 16 lat, co oznacza, że w hackathonie mogą wziąć udział również uczniowie szkół średnich. Górnego limitu wieku nie ma – zespoły mogą być międzypokoleniowe.

Cztery główne kategorie

Uczestnicy HackCarpathia 2026 będą rywalizować w kilku obszarach tematycznych:

MedTech – rozwiązania dla ochrony zdrowia, Cyberbezpieczeństwo, Open – kategoria otwarta na dowolne innowacyjne pomysły, AeroTech – kategoria lokalna związana z Mielcem, inspirowana doświadczeniem przemysłu lotniczego.

W każdej kategorii wyłoniony zostanie jeden finalista, który zaprezentuje swój projekt podczas gali finałowej. Dla najlepszych zespołów przewidziano także wsparcie mentorskie i warsztaty przygotowujące do finałowych prezentacji.

Mielecki akcent z poprzedniej edycji

Podczas konferencji przypomniano również sukces zespołu CyberOpiekun, który w poprzedniej edycji HackCarpathia zdobył zarówno głosy jury, jak i publiczności. Jego członkowie – Marlena Guła i Michał Szczygieł z Mielca – podkreślali, że udział w hackathonie realnie wpłynął na ich dalsze decyzje edukacyjne i rozwój projektu, nad którym wciąż pracują.

– Wygrana nastawiła mnie na zupełnie inny kierunek wyboru studiów. Wcześnie nie myślałam o kierunku cyberbezpieczeństwo, czy kierunku w ogóle związanym z informatyką. Ten hackathon pokazał mi nowe możliwości i zobaczyłam, że można robić ciekawe rzeczy, których wcześniej nie robiłam. W naszym zespole programowaniem zajmował się Michał, ja zajęłam się stroną wizualną, tworzeniem filmu i prezentacji oraz ścieżką psychologiczną naszego projektu. Polecamy udział w takich wydarzeniach. Można rozwinąć swoje pomysły, skorzystać z wiedzy i doświadczenia mentorów. Jest to niesamowite przeżycie – przyznała Marlena Guła.

– Nasz projekt, który zrealizowaliśmy podczas ubiegłorocznego hackathonu, ulepszaliśmy przez ten rok, głównie pod kątem prawnym. Trochę się nam to przeciągnęło, bo szkoła nas przystopowała. Ale ciągle nad nim pracujemy i ulepszamy, by mógł ujrzeć światło dzienne. Szukamy także partnerów i osób, które pomogłyby nam wdrożyć nasz projekt w życie. Na ubiegłorocznym hackathonie poznałem wiele ciekawych osób, z niektórymi współpracuję do dziś – powiedział Michał Szczygieł.

Zapisy już trwają

Rejestracja do HackCarpathia 2026 ruszyła 5 lutego. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny, a zespoły mogą liczyć do sześciu osób. Organizatorzy zachęcają do zgłoszeń studentów, uczniów szkół średnich oraz osoby już pracujące, które chcą sprawdzić swoje pomysły w intensywnej, hackathonowej formule.

MW



Po sukcesie mieleckiego zespołu HackCarpathia wraca w nowej formule.

G

eprasa.pl c085d30f9a

PZL Mielec z wojskowym certyfikatem

PZL Mielec uzyskał Certyfikat Wojskowego Zatwierdzenia Organizacji Obsługowej EMAR 145, wydany przez Władza Lotnictwa Wojskowego (WLW). To pierwszy w Polsce certyfikat EMAR 145, który został przeprowadzony i wydany w całości przez WLW. Dokument znacząco wzmacnia konkurencyjność spółki w obszarze wsparcia eksploatacyjnego wojskowych statków powietrznych.



PZL Mielec z wojskowym certyfikatem EMAR 145. Pierwsze takie zatwierdzenie w kraju.

Uroczyste wręczenie Certyfikatu odbyło się 28 stycznia 2026 roku w Poznaniu, podczas odprawy Głównego Inżyniera Lotnictwa Wojskowego. Certyfikat odebrał Artur Wojtas, Członek Zarządu, Dyrektor Serwisu i Prób w Locie PZL Mielec. Dokument przekazali Szef Władzy Lotnictwa Wojskowego płk pil. mgr inż. Leszek Błach oraz Główny Inżynier Lotnictwa Wojskowego płk mgr inż. Karol Budniak.

Czym jest EMAR 145?

EMAR (European Military Airworthiness Requirements) to Europejskie Wojskowe Wymagania Zdatności do Lotu, opracowane przez Europejska Agencja Obrony (EDA). Określają one jednolite standardy dla organizacji działających w obszarze lotnictwa wojskowego na terenie Europy.

Certyfikat EMAR 145 potwierdza, że zatwierdzona przez WLW Organizacja Obsługowa spełnia rygorystyczne wymagania dotyczące obsługi technicznej wojskowego sprzętu lotniczego, zapewnia wysoki poziom bezpieczeństwa oraz umożliwia współpracę zarówno z Siłami Zbrojnymi RP, jak i z innymi armiami państw NATO.

Uzyskanie certyfikatu było zwieńczeniem wieloetapowego procesu certyfikacji. W grudniu 2025 roku w PZL Mielec przeprowadzono audyt Organizacji Obsługowej w zakresie zgodności z wymaganiami EMAR 145. Kontrola, realizowana przez nadzór WLW, zakończyła się wynikiem pozytywnym.

Jak podkreślono, certyfikat EMAR 145 musi być utrzymywany poprzez ciągłe spełnianie wymagań, które będą weryfikowane podczas kolejnych audytów prowadzonych przez WLW.

– Długofalowym celem PZL Mielec jest zapewnienie zgodności z wymaganiami EMAR we wszystkich kluczowych obszarach działalności: w organizacji projektującej, produkującej, obsługowej, szkoleniowej, a w przyszłości również CAMO – powiedział Janusz Zakręcki, Prezes Zarządu, Dyrektor Naczelny PZL Mielec. - Certyfikaty zgodne z EMAR wzmacniają pozycję PZL Mielec jako partnera dla sektora obronnego i umożliwiają dalsze rozszerzanie oferty usług dla lotnictwa wojskowego – dodał.

Licencje EMAR 66 i pionierska rola PZL Mielec

Podstawą do uzyskania zatwierdzenia Organizacji Obsługowej było posiadanie przez mechaników lotniczych PZL Mielec wojskowych licencji EMAR 66, wydanych przez WLW. Dokument EMAR 66 określa minimalne wymagania wobec personelu realizującego obsługi wojskowych statków powietrznych.

Pracownicy PZL Mielec jako pierwsi w Polsce otrzymali takie licencje w listopadzie 2024 roku dla personelu poświadczającego, co uczyniło spółkę pionierem nowego wojskowego systemu certyfikacji i nadzoru.

Posiadanie certyfikatu EMAR 145 otwiera przed PZL Mielec nowe perspektywy w zakresie kontraktów wojskowych. Spółka będzie mogła ubiegać się o zlecenia związane z obsługą techniczną statków powietrznych Sił Zbrojnych RP, w tym m.in. samolotów An-28, M28 Bryza oraz śmigłowców S-70i Black Hawk.

Jak podkreślono, uzyskanie certyfikatu było możliwe dzięki zaangażowaniu pracowników z wielu obszarów firmy. Wdrożenie wojskowych wymagań potwierdziło gotowość PZL Mielec do realizacji nowych, wymagających projektów dla sektora obronnego, zgodnie z najwyższymi standardami EMAR 145.

Marta Warias

Rusza nabór wniosków o zwrot podatku

Prezydent Miasta Mielca przypomina rolnikom i producentom rolnym o możliwości odzyskania części kosztów poniesionych na zakup oleju napędowego wykorzystywanego w produkcji rolnej. Zbliża się termin składania wniosków o zwrot podatku akcyzowego, dlatego warto już teraz przygotować niezbędne dokumenty.

Nabór wniosków prowadzony będzie od 1 lutego do 2 marca 2026 roku. Aby ubiegać się o zwrot, należy złożyć wniosek wraz z fakturami VAT potwierdzającymi zakup oleju napędowego w okresie od 1 sierpnia 2025 roku do 31 stycznia 2026 roku. Dokumenty te stanowią podstawę do wyliczenia należnej kwoty refundacji.

Z prawa do zwrotu mogą skorzystać producenci rolni posiadający gospodarstwo rolne w rozumieniu przepisów o podatku rolnym, wykazane w ewidencji gruntów i budynków według stanu na dzień 1 lutego 2026 roku. Gospodarstwo może być własnością rolnika, pozostawać we współwłasności z małżonkiem lub innymi osobami, a także być użytkowane na podstawie umowy dzierżawy. W przypadku współwłasności z osobami innymi niż małżonek wniosek składa jeden ze współwłaścicieli, natomiast pozostali wyrażają pisemną zgodę, składając podpisy na formularzu. Przy gruntach dzierżawionych wymagane jest dołączenie umowy dzierżawy.

Do wniosku należy dołączyć faktury VAT lub ich kopie dokumentujące zakup paliwa w wymaganym okresie. Rolnicy, którzy chcą uzyskać zwrot podatku również w odniesieniu do posiadanego bydła, świń, owiec, kóz lub koni, zobowiązani są do przedłożenia zaświadczenia wydanego przez biuro powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Dokument ten musi zawierać informację o średniej rocznej liczbie dużych jednostek przeliczeniowych zwierząt w roku poprzedzającym złożenie wniosku.

W 2026 roku wysokość zwrotu uzależniona jest od powierzchni użytków rolnych oraz liczby posiadanych zwierząt. Limit dla gruntów rolnych wynosi 110 litrów oleju napędowego na hektar, przy stawce 1,48 zł za litr. Dodatkowo przysługuje zwrot w wysokości 40 litrów na każdą dużą jednostkę przeliczeniową bydła, owiec, kóz i koni oraz 4 litry na każdą średnią roczną liczbę świń, również według stawki 1,48 zł za litr.

Środki zostaną wypłacone przelewem na konto bankowe wskazane we wniosku, w terminie od 1 do 30 kwietnia 2026 roku.

Kompletne wnioski wraz z załącznikami można składać w Urzędzie Miasta Mielca przy ulicy Żeromskiego 26, w pokoju numer 35 na drugim piętrze. Dodatkowych informacji udzielają pracownicy urzędu pod numerem telefonu 17 787 43 29 w godzinach pracy urzędu. Szczegółowe informacje dostępne są także na stronie internetowej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na portalu gov.pl. **jb**

Ile kosztuje bezpieczeństwo?

W ostatnich tygodniach do mieszkańców całej Polski trafił rządowy poradnik bezpieczeństwa, w którym wskazano, jakie przedmioty warto posiadać na wypadek sytuacji kryzysowych - takich jak wojna, długotrwałe przerwy w dostawach prądu czy klęski żywiołowe. Dokument ma charakter prewencyjny i edukacyjny, jednak u wielu osób pojawiło się pytanie: ile faktycznie kosztuje skompletowanie takiego zestawu?

Lista rekomendowanych przedmiotów jest obszerna i obejmuje zarówno podstawowe środki pierwszej pomocy, jak i wyposażenie umożliwiające przetrwanie bez dostępu do infrastruktury przez kilka dni, a nawet tygodni.

Wśród wskazanych elementów znalazły się m.in. koc gaśniczy i gaśnica, których koszt to odpowiednio około 40-80 zł oraz 100-200 zł, w zależności od pojemności i klasy sprzętu. Do tego dochodzą opaski do tamowania krwotoku, wyceniane na 30-60 zł za sztukę, oraz podstawowe środki medyczne - gazy, rękawiczki jednorazowe, maseczki FFP3 i leki. W przypadku apteczki przygotowanej na kilka dni należy liczyć się z wydatkiem rzędu 150-300 zł, nie wliczając leków przyjmowanych na stałe.

Istotnym elementem poradnika są również zapasy żywności długoterminowej, takie jak konserwy, suchary czy dania gotowe o długim terminie przydatności. Przy założeniu zapasu na 3-5 dni dla jednej osoby koszt takiej żywności to około 100-200 zł, a dla rodziny - odpowiednio więcej.

Na liście znalazł się także sprzęt zasilany energią elektryczną: latarki, baterie, powerbanki, a w bardziej zaawansowanym wariancie także agregat prądotwórczy. O ile latarka i zapas baterii to wydatek rzędu 50-100 zł, a powerbank 80-200 zł, o tyle zakup agregatu oznacza już koszt od 1 500 do nawet 4 000 zł, nie licząc paliwa.

Rząd zwraca również uwagę na potrzebę komunikacji i orientacji w terenie. Walkie-talkie to wydatek około 150-300 zł za komplet, a drukowane mapy - kilkanaście do kilkudziesięciu złotych. Zalecane jest także zabezpieczenie dokumentów oraz ich kopii cyfrowych na pendrive, co wiąże się z kosztem około 30-60 zł.

W poradniku pojawiają się również elementy związane z ochroną cieplną i schronieniem: folia termiczna, śpiwór i karimata. Tu ceny są bardzo zróżnicowane - od kilkunastu złotych za folię NRC, przez 100-300 zł za śpiwór, aż po 50-150 zł za karimatę. Dodatkowo wskazano zestawy do uszczelniania okien, których koszt może wynosić od 50 do 150 zł.

Nie zapomniano także o kwestii finansowej - w zestawie powinna znaleźć się gotówka w różnych nominałach, na wypadek awarii systemów płatniczych. Tu kwota zależy już wyłącznie od możliwości i decyzji mieszkańców.

Podsumowując, skompletowanie pełnego zestawu bezpieczeństwa według rządowych zaleceń to koszt od około 600-800 zł w wersji podstawowej, do nawet kilku tysięcy złotych, jeśli uwzględnimy agregat prądotwórczy i bardziej zaawansowane wyposażenie. Eksperci podkreślają jednak, że przygotowania nie trzeba realizować jednorazowo - wiele osób posiada już część tych przedmiotów w domu, a resztę można dokupować stopniowo.

Rządowy poradnik ma przede wszystkim zachęcać do rozsądnego planowania i zwiększania własnego bezpieczeństwa, a nie do wywoływania niepokoju. Jak pokazuje doświadczenie ostatnich lat, przygotowanie na sytuacje kryzysowe może okazać się przydatne nie tylko w skrajnych scenariuszach, ale także podczas zwykłych awarii czy ekstremalnych warunków pogodowych.

jb

eprasa.pl c085d30f9a

Rodzina do zadań specjalnych

Jeszcze miesiąc temu pozostawialiśmy puste nakrycie przy stole dla niespodziewanego gościa. To symbol tego, że w ciepłym domu zawsze jest miejsce dla kogoś, kto go potrzebuje. A symbol oznacza rzeczywistość...



Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Mielcu.

Z pracownikami PCPR w Mielcu rozmawiamy w jednym z gabinetów. Panie z zaangażowaniem i pewną bezsilnością zdradzają, jak duże są potrzeby podopiecznych i jak wiele rodzin zastępczych brakuje, by im zaradzić.

■ **Wielu z nas sądzi, że rodzina zastępcza i adopcja to to samo: długa procedura i przejęcie dziecka do rodziny na zawsze. Tymczasem to dwie różne sprawy.**

Łączy je jedno – w każdym z tych przypadków o dalszych losach dziecka decyduje sąd rodzinny. Adopcja czyli przysposobienie jest procesem trwałym, w wyniku którego dziecko staje się pełnoprawnym członkiem rodziny. Rodzicielstwo zastępcze polega na tymczasowym przyjęciu dziecka do swojego domu i zapewnieniu mu miłości, wsparcia oraz stabilności do momentu unormowania jego sytuacji. Dziecko może wrócić do swojej rodziny biologicznej za zgodą sądu, jeśli sytuacja rodziców ulegnie poprawie. Rodzice zastępczy mają za zadanie przede wszystkim stworzenie bezpiecznego środowiska dla dziecka, bez zmiany jego statusu prawnego. Rodzina zastępcza jest jak sama nazwa wskazuje „na zastępstwo". Osoby decydujące się na rodzinę zastępczą, przyjmują dziecko lub dzieci pod swój dach w sytuacji, gdy rodzice biologiczni z różnych przyczyn nie są w stanie pełnić swoich funkcji prawidłowo. Mają jednak szansę (rodzice biologiczni), z pomocą asystenta rodziny oraz pracowników socjalnych z ośrodków pomocy społecznej „stanąć na nogi" i w przyszłości starać się o przejęcie opieki nad dzieckiem.

■ **Doświadczenie mówi, że to ostatnie nie zdarza się zbyt często.**

Każde dziecko ma prawo do szczęśliwego, pełnego miłości i bezpieczeństwa dzieciństwa. Rodzina biologiczna powinna być właśnie miejscem najlepszego rozwoju dziecka, gdzie kształtuje się jego tożsamość i korzenie. Jeśli nie jest to możliwe, instytucje działające w obszarze wsparcia dziecka i rodziny szukają najlepszego rozwiązania, którym może być pobyt w rodzinie zastępczej. Rolą rodziny zastępczej jest zapewnienie dziecku bezpieczeństwa, stabilności, ciepła i pokazanie wzorców właściwego, zdrowego funkcjonowania rodziny. Dzieci w rodzinie zastępczej przebywają czasami kilka dni, nieraz kilka miesięcy albo aż do osiągnięcia pełnoletności. Z doświadczenia widzimy, że powrót dziecka pod opiekę rodzica biologicznego zdarza się bardzo rzadko.

■ **Co w przypadku, kiedy dziecko przebywa w rodzinie zastępczej a rodzina biologiczna nie wykazuje poprawy?**

Początkowo, przez pierwsze miesiące pobytu dziecka w rodzinie zastępczej sąd rodzinny daje rodzicom biologicznym szansę na naprawę i poukładanie swojego życia. W sytuacji, gdy osoby te nie podejmują działania, nie wykazują zainteresowania swoim dzieckiem sąd może uregulować jego sytuację prawną. Wówczas dziecko jest zgłaszane do ośrodka adopcyjnego, który prowadzi dalszą procedurę kwalifikacji i poszukiwania kandydatów. Zdarzają się przypadki, że rodzice zastępczy decydują się przyjąć dziecko na stałe, rozpoczynają procedurę adopcyjną i uzyskują pełnię praw rodzicielskich. Jednak większość dzieci przebywa w rodzinach zastępczych do czasu usamodzielnienia.

■ **W takim razie rodzina zastępcza to nie jest doskonałe rozwiązanie, bo w przypadku adopcji kolejne więzi trzeba będzie zerwać.**

Gotowość dziecka do adopcji i jego możliwości do nawiązania więzi z rodziną adopcyjną sprawdzają specjaliści z ośrodka adopcyjnego. Rozwiązania, którymi dysponujemy są najlepszymi jakie jesteśmy w stanie stworzyć, gdy biologiczni rodzice zawodzą.

■ **Co trzeba zrobić, aby stać się rodziną zastępczą?**

Rodzina zastępcza to przede wszystkim dar serca, który umożliwia dzieciom odbudowanie poczucia bezpieczeństwa, zaufania i własnej wartości. To jednak za mało. Trzeba spełnić szereg przesłanek określonych w przepisach ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej - przede wszystkim dawać rękojmię należytego sprawowania pieczy zastępczej.

■ **O jakim rodzaju przesłanek Panie mówią?**

Rodzina zastępcza musi zapewnić dziecku odpowiednie warunki bytowe i mieszkaniowe umożliwiające zaspokajanie jego indywidualnych potrzeb, w tym do rozwoju emocjonalnego, fizycznego i społecznego, właściwej edukacji, rozwoju zainteresowań i wypoczynku. Ważne jest też to, że osoba czy osoby (w przypadku małżeństw) nie mogą być karane. Sprawdzamy to w Krajowym Rejestrze Karnym i w Rejestrze Przestępców na Tle Seksualnym. Kandydat musi również doręczyć zaświadczenie od lekarza potwierdzające zdolność do sprawowania właściwej opieki nad dzieckiem.

■ **Czy rodziny są badane przez psychologa?**

Jednym z warunków, które musi spełniać rodzina zastępcza jest posiadanie opinii o predyspozycjach i motywacji wystawionej przez psychologa. Badanie testami psychologicznymi sprawdza wiedzę rodziców i ich przekonania o własnych umiejętnościach związanych z wychowaniem dziecka. Umożliwia ocenę cech osobowości ważnych dla sprawowania prawidłowej opieki nad dziećmi. I chodzi tu nie tylko o umiejętność zaspokajania podstawowych potrzeb dziecka ale także o wrażliwość na niego czyli rozumienie jego uczuć i zachowań, o wsparcie emocjonalne i jasne stawianie granic, o zachowanie spokoju w momentach, gdy ciężko o spokój. Ale przede wszystkim to czego potrzebuje dziecko, któremu „zawala się" dotychczas znany świat, to pełna akceptacja jego osoby, pokazanie, że jest ważne, także wtedy gdy jest trudno. Bo dzieci zapamiętają czy w domu było bezpiecznie, czy ktoś spojrzał na nie łagodnie, gdy było im za dużo, czy mogły się przytulić, nawet wtedy, gdy nie były miłe. Zapamiętają głos, który nie przyspieszał i obecność, która nie stawiała warunków.

■ **Co ciekawe, nie bada się kompetencji rodzicielskich, gdy w sposób naturalny chcemy zostać rodzicami.**

Dzieci trafiające do rodziny zastępczej są wyjątkowe, bo zostały rozdzielone z rodzicami, z innymi bliskimi, najczęściej nie z powodu nieszczęśliwego wypadku, ale dlatego, że już sporo zła w tej rodzinie doświadczyły. Te dzieci niosą cięższy bagaż doświadczeń niż ich rówieśnicy wychowujący się w swoich zdrowo funkcjonujących rodzinach. Już samo oddzielenie od mamy i taty to ogromna trauma dla dziecka. Rodzic zastępczy musi mieć odpowiednie cechy osobowości i kompetencje rodzicielskie, bo tylko wtedy będzie rozumiał co to dziecko czuje, co przeżywa, tylko wtedy będzie w stanie wesprzeć dziecko i zaspokajać jego potrzeby, kształtować jego system wartości i przygotowywać do samodzielnego życia.

■ **Zgodnie z prawem osoba niebędąca w związku małżeńskim także może stać się rodziną zastępczą. Czy wówczas musi ona pracować w pełnym wymiarze godzin, skoro jest to trudne, zwłaszcza w przypadku małych podopiecznych?**

Każdorazowo rodzina zastępcza pytana jest o gotowość przyjęcia konkretnego dziecka. Zawsze bierzemy pod uwagę możliwości danej rodziny zastępczej. Należy zaznaczyć, że rodzicowi zastępczemu, który przyjmie dziecko do 7 roku życia przysługuje urlop na warunkach urlopu macierzyńskiego. W rodzinach zawodowych wygląda to inaczej, bo oni podpisują umowę cywilnoprawną ze Starostą Powiatu Mieleckiego o podjęciu pracy, za którą otrzymują wynagrodzenie i tym samym wyrażają gotowość do przyjmowania dzieci w różnym wieku, również malutkich.

■ **Na jakie wsparcie mogą liczyć rodziny zastępcze?**

Rodziny zastępcze objęte są opieką koordynatora rodzinnej pieczy zastępczej, który utrzymuje z nimi kontakt i udziela pomocy, pomaga w nawiązaniu kontaktu z innymi rodzinami. Zarówno rodziny zastępcze jak i umieszczone w nich dzieci mają możliwość korzystania z pomocy psychologicznej i prawnej w PCPR w Mielcu. Działa u nas również grupa wsparcia dla osób pełniących funkcję rodziny zastępczej prowadzona przez psychoterapeutę i psychologa. Ponadto na każde dziecko umieszczone w rodzinnej pieczy zastępczej przysługują świadczenia finansowe na pokrycie kosztów jego utrzymania.

■ **Jak wygląda sytuacja w powiecie mieleckim? Mamy nadmiar czy niedobór rodzin zastępczych?**

Nie mamy nadmiaru rodzin zastępczych, podobnie jak cała Polska borykamy się z problemem pozyskania osób, które są gotowe pełnić taką funkcję. Aktualnie w 63 rodzinach zastępczych przebywa ponad 100 dzieci. W naszym powiecie sytuacja jest o tyle korzystna, że żadne dziecko nie oczekuje na umieszczenie w rodzinie zastępczej.

■ **Mówiliśmy o tym jakie warunki trzeba spełnić, aby zostać rodziną zastępczą. Zapytam więc, co trzeba czuć, aby nią być?**

Trzeba kochać dzieci i trzeba być otwartym.

Rozmowa została przeprowadzona z pracownikami PCPR w Mielcu: Beatą Kardyś – dyrektorem, Anną Dyndor – koordynującą pracę zespołu Działu wsparcia rodziny oraz Joanną Marnik – psychologiem.

gj

ARP wspiera kolejną inwestycję

W ARP S.A. Oddział w Mielcu odbyło się spotkanie poświęcone wsparciu kolejnej inwestycji realizowanej na terenie regionu. Dyrektor oddziału, Wiktor Cichoń, wręczył firmie FammPrint symboliczną Decyzję o wsparciu w ramach Polskiej Strefy Inwestycji. To już 31. decyzja wydana w 2025 roku przez mielecki oddział ARP S.A., co potwierdza intensywną aktywność Agencji na rzecz rozwoju lokalnej gospodarki.

Podczas spotkania przedstawiciele ARP S.A. omówili z właścicielką firmy, Martą Natalią Kijak, zakres planowanej inwestycji oraz jej znaczenie dla dalszego rozwoju przedsiębiorstwa. Rozmowy dotyczyły również długofalowych planów spółki i roli, jaką wsparcie w ramach Polskiej Strefy Inwestycji odgrywa w podejmowaniu decyzji rozwojowych przez przedsiębiorców.

FammPrint jest przykładem firmy, która dzięki instrumentom oferowanym przez ARP S.A. planuje dynamiczny rozwój. Inwestycja objęta wsparciem zakłada rozbudowę zaplecza technologicznego oraz wdrożenie nowych usług, co przełoży się na zwiększenie potencjału produkcyjnego i dalsze unowocześnianie działalności.

Kolejne decyzje o wsparciu są dowodem skuteczności Polskiej Strefy Inwestycji jako narzędzia pobudzającego rozwój przedsiębiorstw. Działania podejmowane przez mielecki oddział Agencji sprzyjają wzrostowi konkurencyjności firm, wzmacniają lokalny rynek pracy i potwierdzają rolę Mielca jako ważnego ośrodka gospodarczego w regionie.

jb



Dyrektor Wiktor Cichoń i Marta Natalia Kijak.

eprasa.pl c085d30f9a

Niech żyje bal!

W sobotni wieczór odbył się wyjątkowy, wspólny bal studniówkowy uczniów czterech mieleckich placówek oświatowych. Na parkiecie spotkali się maturzyści V Liceum Ogólnokształcącego, Szkoły Mistrzostwa Sportowego FKS Stal Mielec, Szkoły Mistrzostwa Sportowego im. Grzegorza Lato oraz Niepublicznego Liceum Ogólnokształcącego w Mielcu. To wydarzenie na długo pozostanie w pamięci młodzieży, nauczycieli oraz zaproszonych gości.

Uroczystość rozpoczęła się tradycyjnym polonezem, który od lat stanowi symboliczne otwarcie balu i jednocześnie moment rozpoczęcia odliczania do egzaminu maturalnego. Elegancki taniec, przygotowany z dużą starannością, został nagrodzony gromkimi brawami i wprowadził uczestników w podniosłą, a zarazem radosną atmosferę wieczoru.

Wśród zaproszonych gości znalazł się Prezydent Miasta Mielca Radosław Swół. Dla włodarza miasta był to szczególny wieczór, gdyż po raz pierwszy uczestniczył w studniówce w roli prezydenta. Co więcej, prezydent dołączył do maturzystów, tańcząc fragment poloneza, czym zyskał sympatię młodzieży i podkreślił wyjątkowy charakter wydarzenia.

Wspólny bal czterech szkół był nie tylko okazją do eleganckiej zabawy, ale również momentem integracji uczniów różnych placówek, którzy już za sto dni przystąpią do jednego z najważniejszych egzaminów w swoim życiu. Studniówka stała się symbolicznym pożegnaniem szkolnej codzienności i początkiem ostatniej prostej przed maturą, pełnej wyzwań, ale i nadziei na przyszłość.

jb



Układy taneczne były bardzo wyszukane.



Nauczyciele szkół oraz Prezydent Miasta Mielca



Najbliżsi również uczestniczyli na balu



Polonez to już tradycja

Mielecka Strefa i konsul reagują na kryzys

W Rzeszowie podczas konferencji prasowej zaprezentowano założenia inicjatywy humanitarnej „Solidarni z Kijowem". Wspólnie działać będą Specjalna Strefa Ekonomiczna Euro-Park Mielec, Konsul Ukrainy w Rzeszowie oraz Fundacja OCG. Inicjatywa ma na celu wsparcie mieszkańców Kijowa, którzy w wyniku wojny borykają się z brakiem ogrzewania. Jedna decyzja uruchomiła działania, które wykraczają daleko poza granice regionu.

Jak podkreślił dyrektor SSE EURO-PARK Mielec Wiktor Cichoń:

- Dzieci, osoby starsze, kobiety w ciąży – wszyscy oni, oprócz stałego zagrożenia wojną, walczą z zimnem. Z najprostszymi czynnościami dnia codziennego, które dla nas są oczywiste. Rozmrożenie mleka dla dziecka staje się wyzwaniem. Ciepło przestaje być komfortem, a staje się luksusem.

„Solidarni z Kijowem" nie jest jednorazowym gestem, ale kontynuacją wcześniejszego zaangażowania mieleckiego środowiska biznesowego. Już w pierwszych dniach wojny firmy działające na terenach SSE EURO-PARK Mielec zebrały łącznie 2 175 000 zł na pomoc humanitarną.

Obecnie organizatorzy apelują o wsparcie do przedsiębiorstw, ale także do osób prywatnych. Możliwe jest dokonywanie wpłat na pomoc humanitarną, podejmowanie współpracy partnerskiej oraz organizowanie wewnętrznych zbiórek pracowniczych:

- Zwracam się do przedsiębiorców, ale też do wszystkich ludzi, którym nie jest obojętne cierpienie drugiego człowieka. Jeśli możemy pomóc – zróbmy to. Solidarność nie kończy się na słowach. Czasem zaczyna się od decyzji - pisze na swoim facebookowym profilu Wiktor Cichoń.

gj

Szkoła z nowymi łazienkami

Dobra wiadomość dla uczniów i społeczności szkolnej Filii Szkoły Podstawowej nr 6 w Mielcu. Zakończył się kompleksowy remont łazienek dla chłopców i dziewcząt, zlokalizowanych na drugim piętrze budynku placówki.

Zakres prac był szeroki i obejmował gruntowną modernizację pomieszczeń. W ramach inwestycji wykonano wymianę instalacji wodno-kanalizacyjnej oraz elektrycznej, położono nowe płytki na ścianach i podłogach, a także zamontowano nowoczesne kabiny sanitarne i armaturę. Dodatkowo wykonano sufity podwieszane oraz wymieniono stolarkę drzwiową, co znacząco wpłynęło na estetykę i funkcjonalność przestrzeni.

Całkowity koszt realizacji zadania wyniósł 159 382,32 zł brutto. Dzięki przeprowadzonej modernizacji łazienki spełniają obecnie współczesne standardy użytkowe i sanitarne, a uczniowie zyskali bezpieczne, komfortowe i przyjazne miejsce codziennego użytku.

jb



Nowy wygląd łazienek w SP6

eprasa.pl c085d30f9a

Krótki termin i niewiele miejsc

Gmina Mielec rusza z naborem do programu „Opieka wytchnieniowa". W tym roku otrzymała niestety mniej funduszy niż wcześniej. Warto szybko wypełnić wniosek.

Wójt gminy Mielec poinformował o rozpoczęciu rekrutacji do Programu Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej „Opieka wytchnieniowa" – edycja 2026. Nabór wniosków prowadzony będzie w terminie od 4 do 13 lutego 2026 roku i skierowany jest do mieszkańców gminy, którzy na co dzień sprawują opiekę nad osobami z niepełnosprawnościami.

Niewiele miejsc

W ramach realizacji programu Gmina Mielec planuje objąć wsparciem łącznie 20 opiekunów. Siedemnastu z nich skorzysta z opieki wytchnieniowej w formie dziennej. W tej grupie przewidziano pomoc dla czterech opiekunów dzieci od ukończenia 2. do ukończenia 16. roku życia posiadających orzeczenie o niepełnosprawności oraz trzynastu opiekunów osób legitymujących się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności lub orzeczeniem traktowanym na równi, zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Dodatkowo trzy osoby zostaną objęte opieką wytchnieniową całodobową – są to opiekunowie osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności oraz niepełnosprawnością sprzężoną.

Mniej środków niż w poprzednich latach

Jak mówi Magdalena Kawalec zajmująca się projektem, pod koniec każdego roku przygotowywane jest szacunkowe zapotrzeowanie na pomoc dla gminy. Następnie składane jest zapotrzebowanie na udzielenie funduszy do Wojewody Podkarpackiego. W tym roku Gmina Mielec otrzymała mniej środków niż w latach ubiegłych, stąd też mniejszy zakres pomocy oraz niewielka liczba miejsc. Dla przykładu w 2026 roku opieka całodobowa może zostać udzielona w wymiarze 5 dób, wcześniej było to 14.

„W tym roku kwota nie do końca zaspokoja nasze potrzeby. Prawdopodobnie jest to spowodowane rosnącym zainteresowaniem innych obszarów, których mieszkańcy też chcą skorystać z programu. Wojewoda musi dostępne środki rozdzielić dla wszystkich samorządów sprawiedliwie."

I wskazując na wagę opieki wytchnieniowej, dodaje:

„Takich programów wsparcia dla rodzin opiekujących się osobami niepełnosprawnymi, nigdy nie jest za dużo".

Czas na odpoczynek i „sprawunki"

Celem programu jest zapewnienie opiekunom doraźnej, czasowej pomocy poprzez odciążenie ich od codziennych obowiązków związanych ze sprawowaniem opieki nad osobą z niepełnosprawnością. Dzięki temu wsparciu opiekunowie zyskają czas, który będą mogli przeznaczyć na odpoczynek, regenerację sił oraz załatwienie niezbędnych spraw codziennych, co ma istotne znaczenie dla ich zdrowia fizycznego i psychicznego.

Warunki

Osoby zainteresowane udziałem w programie zobowiązane są do złożenia w wyznaczonym terminie kompletu dokumentów w formie papierowej, które można pobrać tu. Wymagane są m.in. karta zgłoszenia do programu, kserokopia aktualnego orzeczenia o znacznym stopniu niepełnosprawności lub orzeczenia równoważnego, podpisana klauzula RODO wraz ze zgodą na przetwarzanie danych osobowych, oświadczenie o korzystaniu lub niekorzystaniu ze wsparcia oraz – w przypadku występowania takiej sytuacji – oświadczenie o nieaktywności zawodowej lub ograniczonych możliwościach podejmowania pracy ze względu na sprawowanie opieki.

Na podstawie dokumentów przyznawane są punkty. Ważne, że osoba niepełnosprawna, pozostająca pod opieką, posiada orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności, nie korzysta z innych form tego typu wsparcia i przebywa stale w domu, a jej opiekun nie jest zatrudniony.

Więcej informacji

Dokumenty należy składać w Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Mielcu w godzinach od 7:30 do 15:00. Dodatkowe informacje dotyczące realizacji programu można uzyskać telefonicznie pod numerem (17) 717 52 51. Osobą do kontaktu jest Magdalena Krawiec

. **gj**

Będzie dopłata do kojców

Przez lata trzymanie psów na łańcuchach było w polskich gospodarstwach codziennością, mimo że temat ich dobrostanu regularnie wracał w debatach publicznych. Teraz resort rolnictwa zapowiada konkretne działanie: program „Pies w Zagrodzie", który ma wesprzeć finansowo budowę kojców dla psów i zachęcić rolników do zmiany dotychczasowych praktyk.

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zapowiada uruchomienie jeszcze w tym roku nowego programu wsparcia dla rolników pod nazwą „Pies w Zagrodzie". Jego celem ma być poprawa warunków utrzymania psów w gospodarstwach rolnych, w szczególności odejście od trzymania ich na uwięzi na rzecz odpowiednio zaprojektowanych kojców.

Program ma umożliwić uzyskanie dofinansowania na budowę profesjonalnych kojców, spełniających standardy dobrostanu zwierząt. Jak zapowiada resort, wsparcie finansowe będzie realizowane za pośrednictwem Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, co wpisuje się w szerszą strategię państwa dotyczącą poprawy warunków życia zwierząt oraz ograniczania zjawiska bezdomności.

W ostatnich latach temat trzymania psów na łańcuchach wielokrotnie powracał w pracach legislacyjnych. Choć Sejm przyjął ustawę zakazującą tego typu praktyk, została ona zawetowana przez prezydenta. W odpowiedzi resort rolnictwa postawił na inne narzędzie – zachętę finansową, która ma realnie skłonić właścicieli gospodarstw do zmiany sposobu utrzymywania zwierząt.

Program „Pies w Zagrodzie" ma promować rozwiązania, które zapewnią psom swobodę ruchu, ochronę przed warunkami atmosferycznymi i stały dostęp do wody i odpowiednich warunków bytowych.

Jak podkreślają przedstawiciele resortu, poprawa dobrostanu zwierząt w gospodarstwach to jeden z elementów szerszego systemu, który ma ograniczyć także liczbę zwierząt trafiających do schronisk.

O nowych kierunkach polityki wobec zwierząt mówił Stefan Krajewski, minister rolnictwa i rozwoju wsi, podczas wizyty w schronisku dla bezdomnych zwierząt w Pudwągach, prowadzonym przez gminę Kętrzyn. Placówka obsługuje 29 gmin województwa warmińsko-mazurskiego i funkcjonuje w oparciu o stowarzyszenie międzygminne.

Jednym z kluczowych projektów przygotowywanych przez resort jest ustawa o Krajowym Rejestrze Oznakowanych Psów i Kotów (KROPiK). Zakłada ona wprowadzenie powszechnego obowiązku znakowania i rejestracji zwierząt w centralnym, publicznym rejestrze, kompatybilnym z systemami unijnymi.

Rozwiązanie to ma umożliwić jednoznaczne przypisanie zwierzęcia do właściciela, co – zdaniem autorów projektu – znacząco ograniczy zjawisko porzucania psów i kotów. **MW**

OGŁOSZENIE

STAROSTA POWIATU MIELECKIEGO informuje, że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Mielcu oraz na stronie internetowej www.powiat-mielecki.bip.gov.pl na okres 14 dni wywieszono decyzję o nabyciu prawa własności nieruchomości gruntowej położonej w Mielcu, obręb 5 - Smoczka, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 2450/1 o pow. 0,0248 ha (spr. IG.6821.1.17.2025) oraz nr 2515/1 o pow. 0,0687 ha (spr. IG.6821.1.18.2025) na rzecz Gminy Miejskiej Mielec, dla których stan prawny jest nieuregulowany.

G

Nowy garaż dla karetek w Przecławiu



Lepsze zaplecze dla ambulansów. Przecław rozpoczyna budowę garażu.

W Przecławiu rozpoczyna się realizacja kolejnej inwestycji ważnej dla lokalnego systemu ochrony zdrowia. 4 lutego formalnie przekazano wykonawcy plac budowy przy ul. Kilińskiego 39, gdzie powstanie nowy garaż z zapleczem technicznym dla ambulansów.

Rozpoczęcie prac jest konsekwencją umowy podpisanej 23 stycznia, dotyczącej realizacji inwestycji przeznaczonej na potrzeby zespołów ratownictwa medycznego. Zadanie obejmuje budowę nowoczesnego garażu wraz z niezbędnym zapleczem technicznym. W ramach inwestycji przewidziano m.in. montaż instalacji fotowoltaicznej. Koszt całego przedsięwzięcia wynosi 330 tys. zł, a zakończenie robót zaplanowano do końca kwietnia.

Jak podkreślają przedstawiciele służb ratowniczych, odpowiednie warunki dla karetek mają bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo mieszkańców. Dobrze zabezpieczone ambulanse to nie tylko ochrona specjalistycznego sprzętu i leków, ale także gotowość zespołów do natychmiastowego wyjazdu do akcji. Nowy garaż pozwoli na przechowywanie pojazdów w optymalnych warunkach technicznych, co przełoży się na sprawniejsze i skuteczniejsze działania ratowników.

W wydarzeniu uczestniczyli m.in. Grzegorz Gałuszka, dyrektor Pogotowie Ratunkowe w Mielcu, Anna Midura, zastępca dyrektora ds. organizacyjno-ekonomicznych, Maciej Jemioło, burmistrz gminy Przecław, oraz Tomasz Ortyl, dyrektor Wydziału Infrastruktury i Rozwoju Gminy. Obecni byli również przedstawiciele wykonawcy inwestycji.

Realizacja nowego garażu dla karetek to kolejny krok w kierunku rozwoju lokalnej infrastruktury medycznej i wzmocnienia systemu ratownictwa. Samorząd podkreśla, że tego typu inwestycje mają realny wpływ na poprawę bezpieczeństwa i jakości życia mieszkańców gminy.

MW

eprasa.pl c085d30f9a

Polowanie w gminach. „Nie zamykamy lasu”

Myśliwi planują polowanie na Walentynki. Będą realizować umowę o odstrzale zwierzyny, zawartą z nadleśnictwem.



Odstrzał wskazanych gatunków ma istotne znaczenie dla ochrony lasu.

14 lutego 2026 roku na terenie gminy odbędzie się polowanie zbiorowe organizowane przez Koło Łowieckie Ponowa. Polowanie zaplanowano w godzinach od 7:30 do 16:00 w obwodzie łowieckim 28pk, obejmującym miejscowości Wola Zdakowska, Tuszów Narodowy, Jaślany oraz Chorzelów.

Jak podkreśla prezes koła, Adam Zieliński, organizatorzy są zobowiązani do poinformowania gminy oraz mieszkańców o planowanym polowaniu. – To nasz obowiązek wynikający z prawa łowieckiego – zaznacza. Jednocześnie prezes uspokaja, że polowanie nie stanowi zagrożenia dla ludzi, a przekazywana informacja nie jest zakazem wstępu do lasu.

– „Nie mamy prawa zakazać komu wstępu do lasu, spacerowania, uprawiania sportu. Jeśli są ludzie, przerywamy polowanie” – mówi prezes koła.

Polowanie to realizacja obowiązków wynikających z umowy zawartej przez koło z nadleśnictwem. Umowa ta zobowiązuje myśliwych do odstrzału określonej liczby osobników danego gatunku w trakcie sezonu łowieckiego. Nie jest to więc polowanie rekreacyjne, lecz działanie wynikające z jasno określonych zobowiązań.

W trwającym do końca lutego sezonie Koło Łowieckie Ponowa ma obowiązek odstrzału 11 jeleni. Do tej pory zrealizowano odstrzał 7 osobników. Niewywiązanie się z zapisów umowy skutkowałoby koniecznością zapłaty wysokich kar finansowych, sięgających nawet kilku tysięcy złotych za jednego brakującego osobnika.

Jak podkreśla prezes, odstrzał wskazanych gatunków ma istotne znaczenie dla ochrony lasu.

– „Odstrzał wskazanych gatunków chroni las przed zwierzyną, która w swojej naturze ma ‘zjadanie lasu’. Dzięki temu uprawy leśne są mniej zniszczone” – wyjaśnia.

Wielu mieszkańców zastanawia się również, co dzieje się z upolowaną zwierzyną. W stanie wolnym zwierzyna jest własnością Skarbu Państwa, natomiast po legalnym upolowaniu staje się własnością dzierżawcy terenu, czyli koła łowieckiego. Mięso może zostać sprzedane członkom koła lub przekazane do skupu. Środki finansowe uzyskane w ten sposób przeznaczane są w dużej mierze na wypłatę odszkodowań dla rolników, którzy ponieśli straty spowodowane przez zwierzynę łowną. **gj**

Od kwietnia wyższa składka KRUS

Od 1 kwietnia 2026 roku część osób ubezpieczonych w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego zapłaci wyższą składkę na ubezpieczenie zdrowotne. Zmiana dotknie domowników pracujących w działach specjalnych produkcji rolnej oraz pomocników rolnika.

Podwyżka nie jest decyzją administracyjną KRUS, lecz wynika bezpośrednio z nowych danych ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny. Chodzi o przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w IV kwartale 2025 roku, które - wraz z wypłatami z zysku - wyniosło 9228,64 zł. To właśnie ta kwota stanowi podstawę do wyliczania składek zdrowotnych dla wskazanych grup ubezpieczonych.

Jak informuje KRUS, w przypadku domowników z działów specjalnych oraz pomocników rolnika wysokość składki zdrowotnej nie zależy od areału gospodarstwa, lecz od przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Aktualizacja danych statystycznych automatycznie oznacza więc zmianę stawki.

Od kwietnia przyszłego roku miesięczna składka zdrowotna dla tych osób wyniesie 277 zł. Jest to 9 procent podstawy wymiaru, którą stanowi 33,4 procent przeciętnego wynagrodzenia z ostatniego kwartału roku poprzedniego. W porównaniu z dotychczas obowiązującą stawką oznacza to wzrost o około 20 zł miesięcznie.

Nowe zasady zaczną obowiązywać wraz z początkiem kwietnia 2026 roku i obejmą wyłącznie wskazane grupy ubezpieczonych w systemie KRUS. **jb**

Rozwój i dostępność

Gmina Borowa konsekwentnie inwestuje w poprawę jakości życia mieszkańców, realizując projekty ukierunkowane zarówno na rozwój infrastruktury rekreacyjnej, jak i zwiększenie dostępności obiektów publicznych oraz poprawę efektywności energetycznej budynków oświatowych.

W miejscowości Orłów planowana jest realizacja nowego projektu, którego celem jest stworzenie bezpiecznej i funkcjonalnej przestrzeni rekreacyjnej dla najmłodszych mieszkańców. Z inicjatywy Ochotniczej Straży Pożarnej w Orłowie powstanie nowoczesny plac zabaw, który ma stać się miejscem integracji lokalnej społeczności oraz aktywnego spędzania czasu przez dzieci. Zadanie otrzymało dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. Zakres inwestycji obejmuje roboty rozbiórkowe, przygotowanie terenu, wykonanie nawierzchni z kostki brukowej i piasku, montaż urządzeń zabawowych, założenie trawnika oraz kompleksowe zagospodarowanie terenu.

Równolegle samorząd może pochwalić się zakończeniem inwestycji zrealizowanych w minionym roku, których celem była poprawa dostępności budynków użyteczności publicznej dla osób starszych oraz mieszkańców z niepełnosprawnościami. Jednym z kluczowych przedsięwzięć była przebudowa i rozbudowa budynku Urzędu Gminy Borowa, w którym mieści się również Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Zamontowano tam zewnętrzną windę obsługującą wszystkie kondygnacje obiektu - od piwnicy po drugie piętro - co znacząco ułatwiło dostęp do urzędu osobom o ograniczonej mobilności.

Kolejne udogodnienia powstały przy nowej siedzibie Gminnej Biblioteki Publicznej w Borowej, gdzie wykonano pochylnie umożliwiające swobodne wejście do budynku. Z kolei w Szkole Podstawowej w Borowej przeprowadzono adaptację łazienki, dostosowując ją do potrzeb osób starszych oraz z niepełnosprawnościami.

Samorząd nie zwalnia tempa również w 2026 roku. W ostatnich dniach podpisano umowę na realizację zadania pod nazwą „Poprawa efektywności energetycznej obiektu Szkoły Podstawowej w Glinach Małych wraz z instalacją urządzeń OZE oraz wymianą źródła ciepła”. Inwestycja obejmie szeroki zakres prac budowlanych, konstrukcyjnych, elewacyjnych i wykończeniowych. W planach jest między innymi ocieplenie i izolacja ścian fundamentowych, wymiana stolarki okiennej i drzwiowej, ocieplenie ścian zewnętrznych i stropów, modernizacja instalacji wodno-kanalizacyjnej, centralnego ogrzewania i instalacji elektrycznej, remont kotłowni, malowanie wnętrz oraz montaż instalacji fotowoltaicznej.

Istotnym elementem zadania będzie także likwidacja barier architektonicznych poprzez montaż dwóch wind elektrycznych w formie platform pionowych, które zapewnią dostęp do wszystkich kondygnacji budynku szkoły. Na realizację całego przedsięwzięcia gmina Borowa pozyskała dofinansowanie w wysokości blisko 1,6 mln zł. **jb**

Gmina wydłuża godziny urzędowania

Na terenie Gminy Mielec rozpoczną się doręczenia decyzji podatkowych i zawiadomień dotyczących opłat, które trafią do mieszkańców za pośrednictwem sołtysów oraz pracowników Urzędu Gminy.



Urząd Gminy Mielec

Przesyłka w drodze

W najbliższym czasie na terenie Gmina Mielec rozpoczną się doręczenia decyzji wymiarowych oraz zawiadomień związanych z opłatami lokalnymi. Mieszkańcy otrzymają dokumenty dotyczące m.in. podatku od nieruchomości, podatku rolnego, leśnego, łącznego zobowiązania pieniężnego, a także opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Doręczenia realizowane będą przez sołtysów poszczególnych miejscowości oraz pracowników Urzędu Gminy Mielec. Decyzja musi być doręczona do rąk własnych, a jej odbiór będzie potwierdzony podpisem.

Legitymacja urzędnika

Urząd podkreśla, że pracownicy gminy doręczający decyzje będą posiadać przy sobie papierową, tradycyjną legitymację służbową z wklejonym zdjęciem, podpisem oraz pieczęcią Urzędu Gminy. W razie wątpliwości mieszkańcy mają prawo poprosić o jej okazanie. Inaczej wygląda sytuacja w przypadku sołtysów – nie posiadają oni legitymacji urzędowych, jednak są osobami powszechnie znanymi w swoich miejscowościach i działają w ramach pełnionej funkcji.

Jednocześnie gmina przypomina, że ani urzędnicy, ani sołtysi nie pobierają żadnych opłat za dostarczenie decyzji czy zawiadomień. Nie ma również możliwości uiszczania u nich opłat, np. za odbiór odpadów komunalnych. Wszelkie należności regulowane są wyłącznie w wyznaczonych do tego miejscach lub przelewem.

W godzinach pracy

Doręczenia przez pracowników Urzędu Gminy odbywać się będą w godzinach ich pracy. Sołtysi natomiast mogą roznosić dokumenty w dowolnych porach dnia, co oznacza, że częściej mogą zapukać do drzwi mieszkańców w godzinach popołudniowych. Jeśli doręczający nie zastanie adresata w domu, jego obowiązkiem jest pozostawienie awiza w skrzynce pocztowej.

Fikcja doręczenia

Po otrzymaniu awiza mieszkaniec musi samodzielnie udać się do Urzędu Gminy Mielec, do Biura Obsługi Mieszkańców oraz wydzielonego Biura Obsługi Przesyłek, aby odebrać dokumenty, okazując dokument tożsamości. Warto pamiętać, że po upływie 14 dni od pierwszego awiza obowiązuje tzw. fikcja doręczenia, co oznacza, że decyzja uznawana jest za skutecznie doręczoną, nawet jeśli nie została fizycznie odebrana.

Z myślą o osobach pracujących, w dniach od 10 do 20 lutego 2026 roku gmina wychodzi naprzeciw mieszkańcom – Biuro Obsługi Przesyłek będzie w tym okresie czynne do godziny 17:00, co ma ułatwić odbiór dokumentów po pracy.

Uwaga na pieski!

Jak podkreśla sekretarz gminy, Robert Groele, jednym z największych problemów przy doręczeniach są psy znajdujące się na posesjach. Zdarza się, że mimo obecności właścicieli w domu, swobodnie biegający pies skutecznie uniemożliwia dostarczenie decyzji. Urząd apeluje więc o odpowiednie zabezpieczenie zwierząt na czas doręczeń, a także o ułatwienie kontaktu poprzez posiadanie sprawnej skrzynki pocztowej oraz – jeśli to możliwe – dzwonka przy bramce. Szczegółowe daty doręczeń oraz informacje o dyżurach w Urzędzie Gminy mają zostać podane w kolejnym komunikacie. **gj**

eprasa.pl c085d30f9a

Przez lata pomagała innym



Blisko 30 lat pracy na rzecz mieszkańców.

Z dniem 29 stycznia 2026 roku na zasłużoną emeryturę przeszła Anna Działo – wieloletnia, oddana pracownica Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Radomyślu Wielkim.

Anna Działo przez niemal trzy dekady swojej pracy zawodowej była związana z pomocą społeczną, niosąc wsparcie osobom znajdującym się w trudnych sytuacjach życiowych. Jej codzienna praca charakteryzowała się empatią, profesjonalizmem oraz ogromnym zaangażowaniem w sprawy mieszkańców gminy.

Podczas oficjalnego pożegnania słowa podziękowania oraz uznania przekazała Agnieszka Machnik, burmistrz gminy Radomyśl Wielki. Podkreśliła ona, że niemal 30 lat pracy Pani Anny to przykład służby publicznej wykonywanej z sercem, odpowiedzialnością i szacunkiem wobec drugiego człowieka.

Anna Działo przez całe swoje życie zawodowe pozostawała wierna misji pomocy innym, stając się nieocenionym wsparciem dla rodzin, seniorów oraz osób w kryzysowych sytuacjach.

Przejście na emeryturę to nowy etap życia – czas na odpoczynek i realizację własnych pasji.

MW

Kierowniczka przeszła na emeryturę

2 lutego 2026 roku Renata Durda, wieloletni pracownik Urząd Gminy Padew Narodowa, zakończyła swoją aktywność zawodową, przechodząc na zasłużoną emeryturę.

Renata Durda przeszła na emeryturę po blisko 40 latach pracy w Urzędzie Gminy Padew Narodowa. Była związana z Urzędem od 3 czerwca 1986 roku. Od 17 czerwca 1990 roku nieprzerwanie pełniła funkcję Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego, wykonując swoje obowiązki z najwyższym zaangażowaniem, odpowiedzialnością i dbałością o sprawy mieszkańców.

Z okazji przejścia na emeryturę podziękowania za wieloletnią służbę złożyli: Robert Pluta, wójt gminy Padew Narodowa, wraz z Małgorzatą Brożyną, sekretarzem gminy, oraz Joanną Skopińską-Mycek, skarbnikiem gminy.

Przez lata swojej działalności zawodowej Renata Durda dała się poznać jako osoba niezwykle kompetentna, życzliwa i sumienna. Cieszyła się dużym uznaniem zarówno wśród współpracowników, jak i mieszkańców gminy, którzy wielokrotnie podkreślali jej profesjonalizm oraz empatyczne podejście do spraw, z jakimi zwracali się do Urzędu Stanu Cywilnego.

Marta Warias



Pani Renata Durda przeszła na emeryturę po blisko 40 latach pracy w Urzędzie Gminy Padew Narodowa.

ZUS przypomina o ważnym terminie

Od 1 lutego rodzice i opiekunowie mogą składać wnioski o świadczenie 800 plus na nowy okres świadczeniowy. Będzie on obowiązywał od 1 czerwca 2026 roku do 31 maja 2027 roku. Wnioski przyjmowane są wyłącznie drogą elektroniczną, a wypłata świadczenia odbywa się bezgotówkowo – na wskazany rachunek bankowy.

Świadczenie wychowawcze w wysokości 800 zł przysługuje na każde dziecko do ukończenia 18. roku życia, niezależnie od dochodów osiąganych przez rodzinę. Złożenie wniosku w odpowiednim terminie ma znaczenie dla zachowania ciągłości wypłat.

Nowy okres świadczeniowy 800 plus – ważne terminy

Wnioski składane od 1 lutego dotyczą okresu świadczeniowego od 1 czerwca 2026 r. do 31 maja 2027 r. Rodzice dzieci nowo narodzonych również mogą ubiegać się o świadczenie. Jeśli wniosek zostanie złożony w ciągu trzech miesięcy od dnia narodzin dziecka, świadczenie zostanie przyznane od dnia jego urodzenia.

Od daty złożenia kompletnego i poprawnie wypełnionego wniosku zależy termin wypłaty pieniędzy. Jeśli dokumenty trafią do ZUS do 30 kwietnia, świadczenie zostanie wypłacone do 30 czerwca, bez przerwy w wypłatach.

Ile wniosków na Podkarpaciu? Dane ZUS

Jak informuje Wojciech Dyląg, podkarpacki rzecznik prasowy ZUS:

„W 2025 roku do ZUS na Podkarpaciu wpłynęło ponad 252 tys. wniosków o przyznanie świadczenia wychowawczego. Liczba dzieci, na które przyznano świadczenie to ponad 378 tys. tys., a łączna kwota wypłat przekroczyła 3,4 mld zł. Najwięcej wypłaciliśmy w Rzeszowie (380 mln zł), powiecie rzeszowskim (337 mln zł), mieleckim (233 mln zł), dębickim (231 mln zł), jarosławskim (191 mln zł), krośnieńskim (171 mln zł), jasielskim(167 mln zł) i stalowowolskim (151 mln zł).”

Dane pokazują, że program 800 plus pozostaje jednym z kluczowych elementów wsparcia rodzin z dziećmi w regionie.

800 plus – jak działa program

Program, znany wcześniej jako 500 plus, funkcjonuje od 1 kwietnia 2016 roku. Początkowo wysokość świadczenia wynosiła 500 zł miesięcznie na dziecko. Od 1 stycznia 2024 roku kwota ta została podniesiona do 800 zł miesięcznie na dziecko.

Świadczenie wypłacane jest co miesiąc i nie jest uzależnione od sytuacji dochodowej rodziny.

Jak złożyć wniosek o 800 plus

ZUS przyjmuje wnioski wyłącznie w formie elektronicznej. Rodzice mogą to zrobić:

przez profil na eZUS (PUE ZUS), za pośrednictwem bankowości elektronicznej, przez portal Emp@tia, w aplikacji mZUS na telefon lub tablet.

Aplikacja mZUS pozwala na szybkie złożenie wniosku, również poza miejscem zamieszkania. Jeśli świadczenie było przyznane w poprzednim okresie, dane mogą zostać automatycznie uzupełnione na podstawie wcześniejszego wniosku, z możliwością ich edycji.

Wszelkie pisma, informacje oraz decyzje dotyczące 800 plus przekazywane są elektronicznie za pośrednictwem eZUS lub aplikacji mZUS. O nowych informacjach ZUS powiadamia rodziców e-mailem, SMS-em lub bezpośrednio w aplikacji.

Świadczenie wypłacane jest wyłącznie w formie bezgotówkowej – na numer rachunku bankowego wskazany we wniosku.

MW

Sprawdzają umowy i dokumenty

W najbliższym czasie mieszkańcy gminy Gawłuszowice mogą spodziewać się wizyt urzędników. Samorząd kontynuuje działania, które już wcześniej były prowadzone i dotyczą codziennego funkcjonowania wielu gospodarstw domowych. Sprawa jest rutynowa, ale warto wiedzieć, czego dokładnie dotyczą kontrole i jakie obowiązki z nich wynikają.

Na terenie gminy Gawłuszowice trwają kolejne kontrole związane z gospodarką ściekową, które dotyczą zarówno zbiorników bezodpływowych, jak i przydomowych oczyszczalni ścieków. Kontrole obejmują właścicieli nieruchomości zamieszkałych oraz użytkowanych.

Obowiązki wynikają wprost z ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Każdy właściciel nieruchomości, który korzysta z szamba lub przydomowej oczyszczalni, musi posiadać aktualną umowę z firmą mającą zezwolenie na opróżnianie takich zbiorników. Konieczne jest również gromadzenie dokumentów potwierdzających regularny wywóz nieczystości, takich jak rachunki, faktury lub protokoły odbioru.

Urząd gminy przypomina, że osoby, które nie zawarły jeszcze wymaganej umowy, powinny zrobić to niezwłocznie. Brak umowy lub brak dokumentów potwierdzających systematyczne opróżnianie zbiornika traktowany jest jako wykroczenie. W takich przypadkach możliwe jest nałożenie mandatu karnego albo skierowanie sprawy do sądu.

Samorząd zwraca także uwagę na kwestie środowiskowe. Odprowadzanie nieczystości ciekłych do rowów, gruntu, wód powierzchniowych, kanalizacji deszczowej, a także na pola czy łąki jest zabronione i stanowi poważne naruszenie przepisów. Takie działania mogą prowadzić do skażenia gleby i wód gruntowych, a w konsekwencji zagrażać zdrowiu mieszkańców.

Usługi wywozu ścieków na terenie gminy mogą być realizowane wyłącznie przez przedsiębiorców posiadających stosowne zezwolenie wydane przez wójta gminy Gawłuszowice.

Kontrole mają charakter porządkowy i prewencyjny. Ich celem jest nie tylko egzekwowanie przepisów, ale także poprawa bezpieczeństwa sanitarnego i ochrona środowiska naturalnego na terenie gminy.

MW

eprasa.pl c085d30f9a

Historia pewne

Pani Wernika Róg uśmiecha się promiennie i z ogromną energią mówi: „Teraz mogę przenosić góry!”. Wcale w to nie wątpię. Ma za sobą udział w programie TVN pt. „Bez kompleksów”. Jej główna metamorfoza polegała na zmniejszeniu piersi.

■ **Giovanna Jakimowicz: Mówią, że każda kobieta ma jakiś kompleks, chociaż mam nadzieję, że to nieprawda. Co uważała pani za mankament u siebie?**

Weronika Róg: Przez lata zmagałam się z tym, że mój biust był po prostu za duży. Nosiłam miseczkę M.

■ **Od dekad słyszymy o paniach, które powiększają sobie piersi. Dla wielu osób nie ma pojęcia „za duży biust”.**

Wielu osobom obfity biust bardzo się podoba. Nie miałam takich odczuć w stosunku do siebie. Wiedziałam, że jest dla mnie zbyt obfity, źle się z nim czułam. Przez lata musiałam szyć ubrania u krawcowej albo zamawiać je w internecie, bo nic, co można znaleźć w sklepie, nie pasowało do moich proporcji. To było naprawdę męczące - szłam na zakupy z przyjaciółkami i wiedziałam, że i tak nic dla siebie nie znajdę. Do wyglądu dochodziły kwestie zdrowotne: ciężar - wiele osób o tym nie myśli, ale to jest realna waga, którą mój kręgosłup codziennie musiał dźwigać. Pracuję na nogach, chodzę, noszę - to było dla mnie bardzo duże obciążenie. Od tego powstają odparzenia, otarcia pod piersiami, ale także od samych ramiączek biustonosza. I nie było odpoczynku, nie mogłam ich po prostu zdjąć.

■ **Doświadczała pani niemiłych sytuacji ze względu na biust?**

Od zawsze miałam większe piersi – już w szkole, potem na studiach, zawsze odstawałam od koleżanek, ale w tamtych czasach nie doświadczałam jakichś prześladowań z tego powodu. Chłopaków to bardziej interesowało, koleżanki nie dawały mi nigdy odczuć, że jest to jakiś powód do śmiechu. Ale pamiętam, że gdy rok temu już dostałam się do programu, miałam do czynienia z sytuacją, która mnie zaskoczyła. Byłam wtedy z córkami na rynku, w kolejce po lody, w zwykłej koszulce na szelkach, która nie miała dekoltu. Nagle podszedł do mnie starszy pan i zapytał: „Przepraszam, jaki ma pani rozmiar?”. Wtedy poczułam się, jakbym zapadła się pod ziemię, nie wiedziałam, co odpowiedzieć. To było dla mnie takie szokujące, bo nie spodziewałam się, że ktoś, obcy, zapyta mnie o coś tak osobistego. Odpowiedziałam, że to moja prywatna sprawa i nie muszę nikomu tego tłumaczyć. Były też inne sytuacje, gdy mężczyźni zwracali na mnie uwagę, szczególnie kiedy dekolt niechcący się pokazał. Czułam się wtedy niekomfortowo, zwłaszcza kiedy widziałam, że ktoś się gapi. Takie zachowania są niesmaczne i nieprzyjemne, a ja po prostu chciałam poczuć się dobrze w swojej skórze.

■ **Niestosowne komentarze, problem z doborem ubrań do proporcji, kręgosłup... Ale nie od razu pomyślała pani o operacji.**

Myślałam i chciałam jej od lat, ale zawsze było coś ważniejszego, co należało zrobić w pierwszej kolejności. Rodzina, dzieci są dla mnie priorytetem. W pewnym momencie próbowałam załatwić to przez NFZ, bo taka operacja jest dostępna w ramach ubezpieczenia.

■ **Słyszy się czasami o kuriozalnych sprawach, gdzie NFZ refunduje zmniejszenie jednej piersi.**

Tak, są takie historie, trzeba też długo czekać, nawet kilka lat. Myślę, że każda droga jest dobra do spełnienia marzeń, trzeba szukać rozwiązań, nie każdy ma tyle szczęścia co ja. Sama rozpoczęłam tę procedurę, ale międzyczasie zobaczyłam reklamę programu „Bez kompleksów”. I wtedy zaczęła się przygoda.

■ **Wszechświat sprzyja wędrowcom. Jak wyglądało zgłoszenie?**

Gdzieś wieczorem, leżąc już w łóżku, zobaczyłam reklamę i postanowiłam wejść na stronę, żeby dowiedzieć się więcej o castingach. Przeczytałam wszystko i pomyślałam, że raz się żyje, więc wysłałam zgłoszenie. Trzeba było nagrać 90-sekundowy filmik o sobie, o swoim problemie i szybko streścić, z czym się borykam. Tak zrobiłam. Na drugi dzień odezwał się do mnie TVN i zaproponowali, bym dosłała kolejne materiały, zdjęcia i nagrania, w tym także dotyczące mojego problemu. Wysłałam je, ale potem zapadła cisza. Długo nie odzywali się, aż już niemal zapomniałam o tym, gdy nagle pewnego dnia, gotując obiad, zadzwonił telefon. Nie odbieram zwykle z nieznanych numerów, ale coś mnie podkusiło i odebrałam. Okazało się, że to TVN – zaprosili mnie na casting w Warszawie. To było ogromne zaskoczenie, bo nigdy wcześniej nie byłam w Warszawie. Później były rozmowy, castingi, zdjęcia, wiele etapów. I okazało się, że wybrano mnie.



Pani Weronika podczas finałowej sesji po metamorfozie

■ **Wielka radość czy wielki strach?**

Ja tego bardzo chciałam. Niektórzy mówią, że trzeba mieć odwagę, by pójść do takiego programu. Ja tak bardzo chciałam, że nie było we mnie grama strachu. Bałam się jedynie narkozy, ale była poprzedzona rozmową z anestezjologiem. Ogólnie wiedziałam, że jestem w dobrych rękach. Były rozmowy, szereg badań.

■ **Jak czuła się pani przed kamerą?**

Bardzo dobrze. Nie bałam się kamer, wstydziłam się jedynie swojego biustu. Ale ostatecznie pokonałam to. Znam natomiast dziewczynę z takim samym problemem, wzięła udział w eliminacjach i myślę, że miała bardzo duże szanse, jednak w ostatniej chwili zrezygnowała. Uznała, że nie pozwala jej na to etyka zawodowa, ponieważ jest nauczycielką, zajmuje się dziećmi w klasach I - III. Uznała, że nie byłoby wychowawcze, gdyby pokazała się półnago w telewizji. Zdecydowała się na inną drogę.

■ **Program to wiele wyrzeczeń i podróży. Jak to wyglądało?**

Wymagał dużego zaangażowania i dyspozycyjności. Po związaniu się z programem musiałam regularnie jeździć na konsultacje i zdjęcia, a metamorfoza zębów trwała najdłużej, ponieważ musiałam podróżować z Dębicy do Gdańska co dwa tygodnie. Pierwsza podróż na operację do Warszawy również trwała tydzień, a finał programu odbywał się przez prawie cały tydzień w stolicy. Nagrywanie wizytówki w moim domu trwało cały dzień, chociaż w odcinku pokazano tylko 45 minut. To było wyczerpujące, ale udało się z pomocą męża i teściów. Wszystko trwało około 9 miesięcy. Dużo, ale mogę ze spokojem powiedzieć - było warto.

■ **Nie bała się pani samej operacji, bólu?**

Ja tak bardzo tego chciałam, że byłam zdecydowana na każdy ból, byle już nie borykać się z tym problemem. A mówiąc szczerze, nie pamiętam żeby coś mnie bolało.

■ **To znieczulenie czy endorfiny?**

(Śmiech) To na pewno endorfiny. Usunięto mi 2 kg piersi,

eprasa.pl c085d30f9a

ej metamorfozy



Za kulisami „Bez kompleksów”



Nasza bohaterka radzi: „Rzucajcie wszystko i róbcie to!”.

duża zmiana. Naprawdę czułam się najszczęśliwszą osobą na świecie. Do dzisiaj mogę przenosić góry.

■ Skąd wiedziała pani, jaki rozmiar biustu powinna pani docelowo mieć?

W programie „obliczają” to specjaliści, biorąc pod uwagę rozmiary całego ciała. Pod biustem, w ramionach czy biodrach mam rozmiar ubrań M. Zdecydowano, że najlepsza będzie dla mnie miseczka D i tak też wyszło.

■ Taka operacja wiąże się z bliznami.

Tak, te rany są dość duże, przebiegają inaczej niż w przypadku powiększenia piersi. Trzeba bardzo o nie dbać, zmieniać opatrunki, nosić także specjalny, formujący biustonosz, na początku są szwy, dreny. W moim przypadku teraz blizny są naprawdę mało widoczne, pewnie też dlatego, że polecano mi masować te miejsca i to też robiłam. Porównywałam to kiedyś z koleżanką, która zrobiła sobie taką samą operację na NFZ. U niej widać to bardziej, ale nie jest to jakaś drastyczna różnica. Trzeba przyznać, że program sprawił, że byłam pod opieką najlepszych specjalistów. Ale obie jesteśmy zadowolone.

■ Jak porównałaby pani swoje życie przed operacją do życia po?

Od razu powiem, że życie po jest spełnieniem moich marzeń. Wcześniej musiałam zawsze dźwigać ze sobą balast, kiedy prowadziłam lekcje tańca, musiałam kilka razy w ciągu sesji wychodzić, aby się poprawić. Ciąże kosztowały mnie naprawdę dużo - pod koniec to był ogromny ciężar. Po programie nareszcie było tak, jak zawsze chciałam. Mogłam się wyprostować, nie musiałam nosić kilku biustonoszy jednocześnie, patrzyłam w lustro i wyglądałam wspaniale.

■ I nadal tak jest. Mówi pani o trudnych doświadczeniach, jednak muszę powiedzieć, że te opowieści nie są mroczne i przytłaczające. Jest pani bardzo pogodną, radosną osobą.

Pewnie to dlatego, że zawsze miałam ogromne wsparcie w rodzinie. Przede wszystkim mój mąż nigdy nie dał mi odczuć, że chciałby coś we mnie zmienić, zawsze czułam się przez niego kochana. Pod koniec programu zadawano mu nawet podchwytliwe pytania, jednak on nigdy nie powiedział niczego, co mogłoby mnie zranić. Także rodzice i teściowie bardzo mnie wspierali w czasie wyjazdów do Warszawy czy Gdańska, chętnie wypowiadali się też do kamery, a teściowa przygotowała nawet poczęstunek dla ekipy kręcącej u nas w domu wizytówkę.

■ Tymczasem wiele dziewczyn już od najmłodszych lat słyszy negatywne komentarze ze strony najbliższych. Widać w tym jak ważne jest po prostu bycie kochaną i akceptowaną.

Muszę powiedzieć, że mam ogromne szczęście i pewnie nie przeżyłabym tego wszystkiego tak lekko, gdyby nie wsparcie bliskich.

■ Od tamtej pory mówienie o kompleksie, z którym pani się zmagała, stało się pani misją. Dlaczego?

Tak. Wiem, że jest masę kobiet, które cierpią z powodu zbyt dużego biustu: czy to od nastoletnich lat, czy to objawiającego się gdzieś później. Niewiele się o tym mówi, one się wstydzą, uważają, że nie ma na to lekarstwa, że tak ma być, a nawet że powinny się przecież cieszyć, bo komuś tam się to może podobać. Ale nie zawsze życie z takim biustem jest lekkie i przyjemne. Myślę, że istnieje pewna granica, za którą koszty są większe niż korzyści. Jeśli to przeszkadza, jeśli to rzutuje na komfort, zdrowie, samopoczucie, to warto to zrobić. To jest naprawdę nowe życie. Czasami ktoś mówi: „jest pięknie, o co ci chodzi? Wymyślasz”, ale jeśli czujemy się tym źle, trzeba działać.

■ Jeśli kobieta myśli o zmniejszeniu piersi, jakie kroki powinna wykonać?

Rodzinny lekarz wystawia skierowanie ze specjalnym kodem i numerem na oddział chirurgii plastycznej. Warto zebrać dodatkowo dokumentację od dermatologa, ortopedy, fizjoterapeuty i innych specjalistów, aby udowodnić, że zabieg jest medycznie uzasadniony. To ważne, ponieważ pokazuje, że problem ma charakter zdrowotny i wymaga interwencji, a jeśli nie zostanie rozwiązany, może się pogłębiać i rzutować na kondycję całego organizmu.

■ Jakie mogą być przyczyny zbyt obfitego, nieproporcjonalnie dużego biustu?

Jest kilka powodów, głównie to tkanka tłuszczowa albo tkanka gruczołów. U mnie to było to drugie: mogłam bardzo dużo schudnąć, a piersi się nie zmniejszały. Nie ma na to innego sposobu, jak tylko operacja. Lekarz podczas badania diagnozuje przyczynę.

■ Jak pani myśli: to duży problem w naszym kraju?

Zobaczyłam to dopiero po programie. Pisze do mnie bardzo wiele kobiet przedstawiając swoje historie, obawy, zadając wiele pytań na temat decyzji, rekonwalescencji, blizn, zwolnienia i samej operacji. Cierpliwie i z chęcią na wszystko odpisuję, wierzę, że powinnyśmy dobrze czuć się w swoim ciele i mówię: „rzucajcie wszystko i róbcie to!”. **gj**

eprasa.pl c085d30f9a

„Nie naprawiam rzeczy tylko nastrój, chwile i wspomnienia”

Kuba to znany w Mielcu uliczny muzyk. Dzięki niemu na Smoczce - i nie tylko - mają codziennie rockowe koncerty na żywo. Do Korso przyszedł z całym swoim muzycznym oprzyrządowaniem. I z pewną nieśmiałością. Po wywiadzie powiedział: „taka rozmowa to dla mnie znak, że dobrze spełniam swoje zadanie.”

Traktuje pan granie na ulicy jako pracę czy jako sposób spędzanie wolnego czasu i dorabiania sobie?

Dla mnie to jest wszystko: i praca, rozrywka. Robię to, co kocham i jeszcze dzięki temu mogę jakoś kolejnego dnia żyć. Taka forma pracy pozwala mi towarzyszyć partnerce, która potrzebuje często mojego wsparcia ze względu na stan zdrowia. Moje życie nie jest standardowe, bo kiedy pracujesz na etacie, zawsze wiesz, ile zarobisz, masz pewność, że tego dnia dostaniesz pensję. U mnie tak to nie wygląda. Jednego dnia moje granie może przynieść wystarczająco dużo pieniędzy, a innego dnia nie będzie nic. Wiem, że nie warto się poddawać, nie warto opuszczać głowy. Da się to zrobić i przez te lata przekonałem się, że świat jest pełen wspaniałych ludzi, a jeśli robisz to, co kochasz, możesz dążyć do tego, by to się udało i udawało codziennie. Z drugiej strony nie boję się „standardowych” zleceń. Pracowałem w wielu miejscach, a teraz, jeśli ktoś potrzebuje pomocy w drobnych naprawach czy sprzątaniu, chętnie pomagam. Umiem też stroić różne instrumenty.

Granie na ulicy to praca jak każda inna?

Traktuję granie na ulicy jak rzemiosło. Jestem jak każdy inny rzemieślnik – ktoś ostrzy noże, ktoś naprawia buty, ktoś rzeźbi w drewnie. Ja pracuję dźwiękiem. Nie naprawiam rzeczy, tylko nastrój, chwilę, czasem czyjeś wspomnienia. Wśród hałasu samochodów muzyka jest uporządkowanym dźwiękiem, który potrafi zatrzymać człowieka, wywołać uśmiech albo przypomnieć coś dawno zapomnianego.

Zimą trudniej jest żyć z tego rzemiosła.

Tak, ale ja i tak bym nie wytrzymał jednego dnia bez grania. Jakbym nie zagrał, to bym oszalał. Mam swoje sposoby na chłód. Pod kurtką często noszę termofor, mam termos z gorącą herbatką. Ale rzeczywiście nie jest to łatwa sprawa: struny się rozstrajają, gitara jest zimna. Latem więcej śpiewam, puszczam mniej wykonań z telefonu. Nie mogę za bardzo się poruszać, bo jestem uwięziony w kablach, oczywiście się staram, bo to rozgrzewa. Ogólnie mój hart ducha daje radę.

Wielu naszych widzów z troską wyrażało się o panu, widząc pana zimowe granie na Smoczce: „dajcie mu czapkę”, „czy struny nie pękną?”, „Palce zamarzną”.

To jest bardzo miłe. Co do czapki, to po prostu ich nie lubię. Granie dla ludzi to zupełnie coś innego niż granie samemu, „do ściany”. Kontakt z odbiorcą bardzo dużo zmienia i daje inną energię. Odbiór jest zazwyczaj bardzo pozytywny, choć na ulicy nie wygląda to jak koncert z tłumem i gromkimi brawami. To raczej przechodnie – jedni się zatrzymują, inni słuchają w biegu, ktoś uśmiechnie się, ktoś wrzuci dobre słowo. Sporo osób stoi z boku, trochę na dystans, jakby się wstydzili okazać emocje. Trudno powiedzieć dlaczego – może po prostu mamy problem z otwartym okazywaniem reakcji i uczuć w przestrzeni publicznej. Ja bardzo lubię to, że moja muzyka może sprawić to, że ktoś będzie miał najszczęśliwszą chwilę w swoim życiu albo chociaż szczęśliwsza. Takie coś jest dla mnie mobilizacją, by robić to co robię nadal i by robić to jeszcze lepiej.

Grał pan też za granicą. Jak tam reaguje się na uliczne granie?

Trochę inaczej – ludzie po prostu się zbierają, zatrzymują i słuchają. Grałem w większych miastach Niemiec, Holandii, Wielkiej Brytanii. W Polsce często jest więcej dystansu, jakby ktoś się wstydził albo miał poczucie, że skoro się zatrzymuje, to od razu powinien zapłacić. A przecież nie trzeba – można po prostu postać i posłuchać. Dla mnie każda reakcja ma znaczenie: uśmiech, skinienie głową, miłe słowo rzucone w biegu. Nawet jeśli ktoś tylko z daleka się uśmiechnie, daje znać, że mu się podoba, to już jest dla mnie ogromna nagroda. Interakcja z ludźmi, nawet ta najdrobniejsza, jest w tym wszystkim najważniejsza.

Wiem, że można podejść do pana i poprosić o zagranie konkretnego utworu. Jaki jest ulubiony repertuar mielczan?

Oj jest bardzo szeroki. Doświadczam tego, że mielczanie bardzo lubią muzykę na żywo, która płynie prosto z serca, prosto z duszy. Lubimy klasyki polskiego rocka: Manaam, Perfect, Dżem, Budka Suflera. WIele osób zna język angielski, zna znaczenie słów utworów, popularny jest Erick Clapton, Jimmy Hendrix, Led Zepplin i wiele, wiele, wiele innych. Czasami nie znam,



Poznajecie? To Jakub Kukla, znany z akompaniowania mieleckiej codzienności.

ale szybko potrafię się przygotować, przesłuchać piosenkę i ją zagrać. Często podchodzą do mnie starsze osoby i dzielą się wspomnieniami ze swojej młodości. Opowiadają, że dany utwór np. Tadeusza Nalepy kojarzy im się z pierwszą miłością, z kimś bliskim, z konkretnym miejscem czy momentem w życiu. Ta muzyka wywołuje emocje i przywołuje dawne historie, które ludzie chcą opowiedzieć.

A inni chcą jej posłuchać. Mielczanie to romantycy?

Pewien strażak, dawno temu, podszedł do mnie, gdy grałem na ulicy, on pracował wtedy na Borku, w remizie strażackiej. To on zapytał mnie, czy nie byłbym chętny, żeby zagrać pod oknem podczas zaręczyn. Umówiliśmy się, że mam przyjść za godzinę, a on pobiegł do sklepu, naprawdę był bardzo zaaferowany – kupił pełno świeczek i ułożył napis „Wyjdziesz za mnie?”. Stałem tam, pod tym napisem, grając dla przyszłej narzeczonej i jej rodziny. Po chwili zostałem zaproszony do środka. Cała rodzina się zeszła, grałem dla nich różne utwory. To było naprawdę dobre doświadczenie. Muzyka naprawdę sprawia, że ludzie się uśmiechają. Pamiętam, że grałem wtedy, pod tym oknem, utwór „Zawsze tam, gdzie Ty” i kilka innych w tym klimacie. Takie chwile pozostają w pamięci, choć teraz trudno mi przypomnieć sobie wszystkie szczegóły. Było sporo takich historii.

A jaką muzykę pan lubi?

Bardzo lubię Dżem, często gram ich piosenki, szanuję ich teksty i muzykę, uważam, że to jeden z większych zespołów w Polsce. Ale to nieprawda, że gram tylko Dżem! Najbardziej lubię bluesa i starą muzykę bluesową oraz rockową. Zaczyna się to od muzyki Roberta Johnsona z lat 20., 30. i 40. XX wieku, przez Eric’a Claptona i Jimmy’ego Hendrixa. Na przykład, „Hey Joe”. Lubię klasyki. Mam też swoje kompozycje, można je zobaczyć na moim youtoubowym kanale Jakub Kukla Blues Music na Luzie.

Co sądzi pan o współczesnej muzyce?

Bardzo duże jest w niej szlifowania, poprawiania. Radia nie słucham chyba od 10 lat. Ja lubię muzykę „naturalną”: ktoś wchodzi do studia, nagrywa, ze wszystkimi uczuciami, jakie mu wtedy towarzyszą. I to nie zawsze wychodzi doskonale, często coś jest nie tak, coś nie pójdzie zgodnie z planem, coś się urwie, nie wybrzmi. Ale właśnie to jest prawdziwe, ludzkie, to się nie bierze z maszyny czy komputera, ale właśnie z tego człowieka. To bardzo cenię i taką też muzykę daję moim widzom i słuchaczom.

Zdarzają się kooperacje?

Czasami zdarza się coś na kształt karaoke na żywo – jak w internecie, ktoś podchodzi i mówi: „Zaśpiewam, a pan mi zagra”. I to jest coś, co często się zdarza. Na przykład kasjerka z pewnej Żabki w Mielcu. Kiedy grałem obok i nadarzała się taka okazja, pani wychodziła zza lady i fenomenalnie śpiewała piosnkę Dody. Ogólnie pozwalam zaśpiewać do mikrofonu. Często też dzieci czy młodsze osoby podchodzą i chcą spróbować swoich sił. Najbardziej lubianą piosenką jest „Hallelujah” – prawdziwy hit wśród młodych.

Na ulicy, wieczorem, jest pan narażony także na niebezpieczeństwa. Bywały groźne sytuacje?

Czasami tak, ale rzadko. Miałem kiedyś incydent z nożem, czasami ktoś zabierze mi pieniądze z pokrowca. Nie jestem skłonny do bijatyk, ale obronię się w razie ataku. To jednak nie przydaje się zbyt często.

Jak reagują dzieci?

Często jest tak, że to rodzice wysyłają dzieci, a same dzieci są tym bardzo zachwycone. Kiedy widzę, że któreś z nich z ogromnym zainteresowaniem przygląda się gitarze, śledzi każdy ruch palców, to czasem pozwalam mu ją wziąć do ręki. Dorosłym raczej gitary nie daję – różnie bywa, zdarza się, że ktoś po alkoholu o to prosi – natomiast w przypadku dzieci nie mam takich obaw, bo nie mają jeszcze tyle siły, żeby coś uszkodzić. Bardzo zależy mi na tym, żeby zaszczepiać w nich pasję do muzykowania. Sam wiem, jak wiele to znaczy – moja przygoda z gitarą zaczęła się, gdy miałem sześć lat i brat przyniósł instrument do domu.

A kto zaszczepił tę pasję w panu?

Granie na gitarze zaczęło się dla mnie od Ericka Claptona – kiedy mama puściła mi jego utwory, jak „Tear in Heaven” i „Leila”, zakochałem się w gitarze. Potem dostałem gitarę do ręki. Na początku, przez kilka miesięcy, po prostu brzdąkałem, czasami wkurzając tatę. Później, jak zacząłem grać więcej, tata, który był jedyną pracującą osobą w domu, często potrzebował odpocząć. I tak po raz pierwszy wyszedłem do parku, by grać tam. Uczyłem się sam, po prostu byłem samoukiem. Przyznam, że w szkole byłem trochę popychany i muzyka stała się dla mnie ucieczką – chciałem pokazać, że do czegoś się nadaję. Gitara to moja miłość, nie wyobrażam sobie, by trzymać ją w rękach i nie grać. Moja gitarę traktuję trochę jak kobietę (śmiech). To związek trwający 24 lata.

Jak udało się panu nauczyć gry samodzielnie?

W moich czasach, gdy internet dopiero raczkował, uczyłem się z filmików, obserwując innych gitarzystów i ucząc się z koncertów. Grałem w zespole weselnym, więc szybko poznałem nazwy akordów i podstawy, ale nie gram z nut, gram ze słuchu. Mimo że nie jestem mistrzem w grze na słuch, po prostu wiem, gdzie znaleźć dźwięk. Wiem, że niektórzy ludzie odkładają gitarę, ale ważne, by codziennie poświęcać jej chociaż pięć minut. Sam kiedyś uszkodziłem rękę, miałem przerwę dwa miesiące, potem odczuwałem ten „brak kontaktu”, jakby część moich umiejętności, swobody, uleciała. Musiałem nadrabiać. Wracając do początków to w wieku 12–13 lat mama zapisała mnie do szkoły muzycznej, ale zamiast na gitarę, poszedłem na saksofon. Szybko jednak uznałem, że nauka tam idzie za wolno, bo byłem w stanie nauczyć się szybciej na własną rękę, więc zrezygnowałem. Mimo to, saksofon pozostał moim instrumentem – mam przenośny, plastikowy saksofon, który czasem zabieram ze sobą. Szkoła muzyczna była dla mnie za bardzo teoretyczna – brakowało praktyki, a ja wolałem samodzielnie odkrywać muzykę.

Na czym jeszcze pan gra?

Chyba jestem multiinstrumentalistą – gram na harmonijce ustnej, skrzypcach, fortepianie i saksofonie.

Pod filmikiem z pana występu pojawiła się masa pozytywnych komentarzy. Znalazło się jednak kilka podejrzliwych. Padło pytanie o narkotyki.

Narkotyki absolutnie nie wchodzą w grę. Kiedyś nawet, jak piłem, to nie robiłem tego w nadmiarze, ale artyści mają tę tendencję, prawda? Czasami alkohol pomaga w wyrażaniu emocji. Jednak ja nigdy nie potrafiłbym grać na gitarze pod wpływem alkoholu. To nie jest coś, co by mi odpowiadało. Dlatego nie gram w zespole weselnym, bo tam specyfika jest inna – alkoholu jest dużo, a ja po prostu nie czuję się dobrze, gdy piję. Podejrzewam, że nie mam predyspozycji do tego, bo po alkoholu po prostu źle się czuję. Wiele też osób mówi, że żebrzę. Ja nie żebrzę. Nigdy nikogo nie prosiłam o nic. Zdaję sobie sprawę że jest pełno ludzi którzy po prostu dla sportu lubią komuś tam dokuczyć w internecie. Ale z doświadczenia grania na ulicach wiem, że świat jest pełny wspaniałych ludzi. Gdyby nie to, nie mógłbym z tego żyć.

Gdzie spotkamy pana w Walentynki?

Zapraszam na rynek. To chyba jest najlepsze miejsce do grania w takim dniu. Będzie można zamówić romantyczne utwory dla kochanych osób. Zapraszam. **gj**

eprasa.pl c085d30f9a

AFISZ





Wtorek, 10 lutego
12:00 - Dalej jazda 2
14:00 - Zbuntowana księżniczka i ekipa ratunkowa
20:00 - WTOREK Z DOBRYM KINEM - Zgiń kochanie

Środa, 11 lutego
12:00 - Dalej jazda 2
14:00 - Zbuntowana księżniczka i ekipa ratunkowa
20:00 - Dalej jazda 2

Czwartek, 12 lutego
16:00 - Zbuntowana księżniczka i ekipa ratunkowa
18:00 - Dalej jazda 2
20:10 - Dalej jazda 2

Piątek, 13 lutego
12:00 - Dalej jazda 2
14:00 - Moon: Panda i ja
20:20 - Wichrowe wzgórza

Sobota, 14 lutego
15:00 - Moon: Panda i ja
20:30 - Wichrowe wzgórza

Niedziela, 15 lutego
10:00 - BAJKOWE PRZEBUDZENIE DZIECIĘCEJ WYOBRAŹNI - Moon: Panda i ja
12:00 - Dalej jazda 2
18:00 - Dalej jazda 2
20:10 - Wichrowe wzgórza

Poniedziałek, 16 lutego
12:30 - Dalej jazda 2
14:30 - Miss Moxy. Kocia ekipa
16:15 - Moon: Panda i ja
18:15 - Dalej jazda 2
20:15 - Wichrowe wzgórza



JESTEŚMY DLA CIEBIE

facebook.com/KorsoMieleckie/







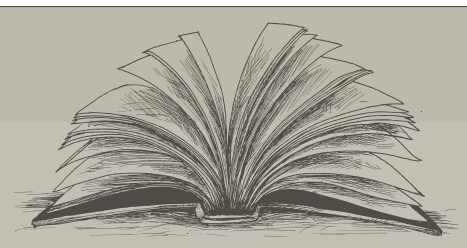
G

eprasa.pl c085d30f9a

Encyklopedia miasta Mielca

Józef Witek

MATERIAŁY DO VI TOMU



Zapraszamy również do internetowego wydania encyklopedii na **NOWEJ** stronie **www.encyklopedia.mielec.pl**

KMIECIK STANISŁAWA (z domu SZYDEŁKO),

urodzona 20 II 1940 r. w Woli Rafałowskiej, pow. rzeszowski, córka Józefa i Karoliny z domu Czarnota. Absolwentka Liceum Pedagogicznego w Rzeszowie z maturą w 1959 r. Pracę zawodową rozpoczęła jako nauczycielka w Szkole Podstawowej w Dobrkowie, pow. dębicki (1950-1966). Równocześnie w 1966 r. ukończyła Studium Nauczycielskie – kierunek: filologia polska. Z powodów rodzinnych przeniosła się do Mielca i od 1 IX 1966 r. została zatrudniona w Szkole Podstawowej nr 3 w Mielcu na stanowisku nauczyciela języka polskiego. Była współorganizatorką i opiekunem klasopracowni języka polskiego. Prowadziła kółko języka polskiego. Przygotowywani przez nią uczniowie osiągali sukcesy w konkursach polonistycznych. Była też opiekunem samorządu uczniowskiego. W latach 1971-1974 pełniła funkcję zastępcy dyrektora Szkoły Podstawowej nr 3 im. gen. Karola Świerczewskiego – Waltera w Mielcu. (Imię to otrzymała SP nr 3 w 1973 r.). W 1976 r. otrzymała stopień zawodowy nauczyciela dyplomowanego. Studia na Wydziale Humanistycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie ukończyła w 1977 r., uzyskując tytuł magistra filologii polskiej. Otrzymała też II stopień specjalizacji zawodowej w zakresie języka polskiego. Została uhonorowana Krzyżem Kawalerskim OOP, Złotym Krzyżem Zasługi, Nagrodą III stopnia Ministra Oświaty i Wychowania, Nagrodą Kuratora Oświaty w Rzeszowie i kilkakrotnie Nagrodą Dyrektora Szkoły. Z dniem 31 VIII 1995 r. przeszła na emeryturę. Zmarła 11 XII 2021 r. i została pochowana na Cmentarzu Komunalnym w Mielcu przy ul. Królowej Jadwigi.

MALINIE,

wieś – sołectwo w środkowej części powiatu mieleckiego i południowej części gminy Tuszów Narodowy. Leży przy drodze powiatowej nr 1161R (Tuszów Narodowy – Chorzelów - Mielec). Ma rozproszoną zabudowę, co potwierdzają wyodrębnione części: Błonie, Frankówka, Majdanek, Malinie Duże, Malinie Małe i Tuczarnia, a w innej nomenklaturze Malinie I i Malinie II. W latach 20. XXI w. liczy ok. 1970 mieszkańców. Przeważająca część z nich pracuje w Mielcu. Jest też wiele osób prowadzących działalność gospodarczą, w tym gospodarstwa rolne. W 2024 r. funkcjonowało 214 podmiotów gospodarki narodowej. Infrastrukturę techniczną stanowią sieci: elektroenergetyczna, wodociągowa, kanalizacyjna, gazowa i teleinformatyczna. Wyróżniającymi się obiektami we wsi są: kapliczka dziękczynna Matki Bożej Anielskiej, Zespół Szkół, dwa Domy Strażaka, stadion sportowy, boisko piłkarskie oraz niszczejący dwór z parkiem i urokliwą aleją jesionowo – lipową. Działalność społeczną prowadzą: dwie jednostki OSP, KGW Malinianki, Stowarzyszenie Malinowy Szlak, Zespół Szkół i LKS Sokół.

Kod pocztowy: 39-304. Strefa numeracyjna: 17. Położenie: 500 21’ 21” N – 210 18’ 31” E.

Historia Badania archeologiczne wykazały, że pierwsi ludzie na terenie dzisiejszego Malinia pojawili się w paleolicie schyłkowym – kulturze świderskiej (ok. 10 tys. – ok. 8 tys. lat p.n.e.), a później w mezolicie – kulturze pucharów lejkowych (ok. 5,5 tys. – 2,4/2,3 tys. lat p.n.e.). Nazwa Malinie (jako wsi królewskiej) pojawiła się po raz pierwszy w 1453 r. („Księga Polskoj Koronnoj Metriki XV stoletija”). Pod koniec XV wieku jej właścicielem został Stanisław Baranowski, a później Baranowscy oddawali ją w dzierżawę. Mieszkańcy katolicy należeli do parafii chorzelowskiej lub mieleckiej (w latach 1526-1854 kościół w Chorzelowie był filią parafii mieleckiej). Utrapieniem były powodzie, toteż w XVIII w. ustawiono we wsi figurę św. Jana Nepomucena – wg tradycji chrześcijańskiej patrona mostów i orędownika w sprawach związanych z wodą. W 1733 r. Malinianie zostali włączeni w konflikt z Tuszowem, bowiem ówczesna właścicielka Helena Morsztynowa rozkazała usypać groblę na potoku, co spowodowało zalanie tuszowskich pól. Po I rozbiorze Polski (1772 r.) Malinie znalazło się pod zaborem austriackim, w Królestwie Galicji i Lodomerii. Nie wiadomo, jaki był przebieg wydarzeń w Maliniu w czasie krwawej rabacji chłopskiej w 1846 r., która ogarnęła m.in. tereny nad dolną Wisłoką i spowodowała duże straty w ludziach oraz zniszczyła wiele dworów. Od powstania powiatów w latach 1853 - 1855 r. wieś należała do powiatu mieleckiego. W 1891 r. Malinie zostało objęte programem regulacji rzek: Krzemienicy, Babulówki i Trześni. Na przełomie wieków XIX i XX, kiedy niemal masowo udawano się na emigrację zarobkową, z Malinia wyjechało niewiele osób. W tym czasie w dokumentach powiatowych wymieniono szkołę w Maliniu. Uruchomienie młyna w 1900 r. nieco poprawiło trudną sytuację gospodarczą wsi. W czasie czterokrotnego przejścia frontu I wojny światowej i dwukrotnej okupacji rosyjskiej (19 IX – 4 X 1914 r. i 7 XI 1914 r. – 11 V 1915 r.) Malinie zostało w dużym stopniu zniszczone, a jego mieszkańcy jeszcze bardziej zubożeli. Dla poprawienia funkcjonowania wsi w 1918 r. założono kółko rolnicze. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości (1918 r.), w statystyce wysłanej w 1921 r. do władz nowo powołanego województwa krakowskiego podano, że w Maliniu spośród 1103 mieszkańców jest 105 bezrolnych i 350 małorolnych wymagających pomocy oraz 448 produkujących żywność (samowystarczalnych). W 1920 r. Tarnowscy (kolejni właściciele) wybudowali w Maliniu dwór według projektu Wacława Krzyżanowskiego, założyli park oraz rozwinęli działalność gospodarczą na terenie tamtejszego majątku. Szczególną sławę zdobyła gorzelnia. Także w 1920 r. zbudowano szkołę. W latach 1923-1925 powstała Ochotnicza Straż Pożarna w Maliniu I i zbudowała drewnianą remizę. Na początku lat 30. zaktywizował się ruch ludowy, a administrator Malinia Jan Skrzypek był jednym z liderów PSL „Piast” w powiecie mieleckim. W 1934 r. utworzono gminy zbiorowe i Malinie (dotąd gmina jednowioskowa) weszło w skład gminy Tuszów Narodowy. W lecie tego roku olbrzymia powódź spowodowała wielkie straty materialne. W 1937 r. pojawiła się szansa na poprawę bytu, bowiem na terenach pobliskiej Cyranki koło Mielca i okolicznych miejscowości rozpoczęto budowę fabryki samolotów. Wtedy to pierwsi Malinianie rozpoczęli pracę w tym zakładzie i później przez wiele lat ich liczba systematycznie rosła. Wiele zniszczeń, cierpienia i strat osobowych spowodowały II wojna światowa (1939 – 1945) i okupacja hitlerowska (1939 – 1944). Wobec terroru niemieckich okupantów nie zachowywano się obojętnie. W dworze zorganizowano głęboko zakonspirowany ośrodek ruchu oporu (ZWZ-AK), a jeden z administratorów majątku Zbigniew Jaroszyński pełnił funkcję zastępcy komendanta Obwodu AK Mielec „Mleko”. Prowadzono tajne nauczanie. Dzień 2 VIII 1944 r. mógł być najtragiczniejszym wydarzeniem w historii Malinia. Zginęło dwóch żołnierzy niemieckich i o ich zamordowanie posądzono mieszkańców Malinia. Niemcy zgromadzili ich na placu i zamierzali wszystkich rozstrzelać. Sytuację uratował znający język niemiecki ks. Stanisław Ryniewicz (Malinianin), który zdołał przekonać Niemców, że ludzie są niewinni, a Niemców zastrzelił zwiad zbliżającej się armii radzieckiej. Ocalenie uznano za cud za wstawiennictwem Matki Bożej i w 1945 r. zbudowano wotywną kapliczkę Matki Bożej Anielskiej, a następnie w każdą rocznicę wydarzenia odprawiano dziękczynną Mszę Świętą. Zanim doszło do wyzwolenia (6 VIII 1944 r.) Malinie było świadkiem zaciętej walki oddziału partyzanckiego i żołnierzy radzieckich z wycofującymi się Niemcami. Po wojnie na mocy dekretu PKWN rozparcelowano majątek Tarnowskich i upaństwowiono młyn. Wznowiły działalność szkoła i OSP Malinie I. W tym czasie powiat mielecki został włączony do nowo utworzonego województwa rzeszowskiego. W 1946 r. powstała OSP Malinie II i zorganizowano Ludowy Zespół Sportowy (później „Sokół”). W latach 1948-1950 zbudowano Dom Strażaka w Maliniu II, który przez długi czas służył też szkole. Po reformach administracyjnych w latach 50. Malinie należało do gromady Chorzelów. W 1963 r. otwarto Klub Prasy i Książki „Ruch”, prawdopodobnie jako pierwszą tego typu placówkę kulturalno-oświatową w powiecie mieleckim, a w 1966 r. Malinie I zbudowało nową murowaną remizę. Rok 1967 zapisał się groźnym pożarem słynnej gorzelni. Wraz z rozwojem Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu i samego miasta jako ośrodka przemysłowego powiększała się liczba Malinian dojeżdżających do pracy w Mielcu. W 1970 r. spośród 1180 mieszkańców aż 843 utrzymywało się z zajęć pozarolniczych. Dochody te wpłynęły na radykalną zmianę krajobrazu wsi. Powstawały murowane domy i inne obiekty, wymieniano pokrycia dachowe, drewniane płoty zastępowano trwalszymi ogrodzeniami, wprowadzano mechanizację do rolnictwa itp. Po kolejnej reformie administracyjnej w 1973 r. Malinie powróciło do gminy zbiorowej Tuszów Narodowy, która po likwidacji powiatów pozostała w granicach województwa rzeszowskiego. W 1987 r. oddano do użytku nowy budynek szkolny. Sukcesywnie budowano infrastrukturę techniczną – sieci: wodociągową, gazową, kanalizacyjną i teleinformatyczną. Rozwój Malinia potwierdzała też rosnąca liczba mieszkańców, np. w 2002 r. wieś liczyła 2026 osób i 356 gospodarstw domowych. Szczególną aktywnością w środowisku wykazywały się, poza wymienionymi jednostkami OSP, Koło Gospodyń Wiejskich „Malinianki” i Stowarzyszenie „Malinowy Szlak” oraz Ludowy Klub Sportowy „Sokół”. Wielkim świętem wsi w dniu 16 X 2002 r. była uroczystość nadania Szkole Podstawowej imienia Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego. W 2017 r. powołano Zespół Szkół w Maliniu, w skład którego weszła wymieniona szkoła i Przedszkole w Ławnicy.

Józef Witek



eprasa.pl c085d30f9a

Styl przywiązania, czyli w tym szaleństwie jest metoda

Są osoby, które potrzebują być kilka razy dziennie zapewnione o miłości partnera. Są takie, które mogą nie pisać z ukochanym przez szereg dni. Każdy orze, jak może i o każdej z tych osób napisano wiele piosenek. Przyjrzyjmy się jak to widzi psychologia.

Styl przywiązania to sposób, w jaki nawiązujemy relacje z innymi ludźmi, szczególnie w kontekście bliskich związków i więzi romantycznych. W ostatnim czasie to bardzo modny temat. Wiele osób mówi: „Usłyszałem o tym i jakby zapaliło mi się światło. Wszystko stało się jasne". Zrozumienie tych stylów może pomóc lepiej zrozumieć siebie oraz sposób, w jaki wchodzimy w interakcje z innymi. Ale zrozumienie to dopiero połowa sukcesu. Praca nad sobą to chyba nasz obowiązek, aż do grobowej deski. I tutaj nie jest inaczej.

Koncepcja stylów przywiązania pochodzi z teorii przywiązania, zapoczątkowanej przez brytyjskiego psychologa Johna Bowlby'ego, który badał więzi między matkami a dziećmi. Dziś teoria ta jest szeroko stosowana w psychologii do analizy zachowań dorosłych w relacjach intymnych, rodzinnych czy zawodowych.

Typy stylów przywiązania

Bowlby, a później Mary Ainsworth, opracowali klasyfikację sposobów podchodzenia do drugiego człowieka w relacji w życiu dorosłym. Ich zdaniem sposób, w jaki budujemy (nieraz z opłakanym skutkiem) tworzyć relacje romantyczne, jest wynikiem interakcji jakie mieliśmy w dzieciństwie z naszymi opiekunami. Choć styl przywiązania może zmieniać się w ciągu życia, kształtuje się w dzieciństwie, a jego wpływ może może być ogromny.

Styl bezpieczny

Osoby z tym stylem przywiązania czują się komfortowo zarówno w bliskich związkach, jak i w samotności. Mają zdrowe poczucie własnej wartości i potrafią nawiązywać i utrzymywać bliskie, satysfakcjonujące relacje. Charakteryzują się otwartością na emocje, umiejętnością wyrażania uczuć i szukania wsparcia w razie potrzeby. Jeśli dana relacja nie odpowiada im na wczesnym etapie, nie trzymają się jej kurczowo, nie obawiają się, że to jedyna szansa: wierzą, że na świecie jest bardzo wielu ludzi, z którymi mogą zbudować trwały związek. Tak po prostu. A to wszystko dlatego (wg teorii), że w dzieciństwie były odpowiednio traktowane przez opiekunów, którzy zapewniali im bezpieczeństwo i ciepło, reagując w sposób odpowiedni na ich potrzeby.

Styl lękowo-ambiwalentny (przywiązanie lękowe)

Osoby o tym stylu przywiązania przeżywają lęk przed odrzuceniem i często są zaniepokojone stanem swoich związków. Mają skłonność do nadmiernej zależności od innych i poszukiwania ciągłego potwierdzenia swojej wartości. Stąd konieczność ciągłego słuchania o uczuciach drugiej strony, podejrzliwość, zazdrość i niepewność. Dzieci, które rozwijają ten styl, często doświadczają niestabilnych reakcji opiekunów — raz są kochane i dostępne, a innym razem odrzucają dziecko lub ignorują jego potrzeby. Takie osoby mogą przejawiać zachowania zależne, nadmiernie angażować się w relacje lub zbyt emocjonalnie reagować na sytuacje.

Styl unikający (przywiązanie unikowe)

Osoby z tym stylem przywiązania mają tendencję do unikania bliskości i intymności w relacjach. Mimo że pragną być w związku, boją się zaangażować emocjonalnie i unikają okazywania swoich uczuć. Są niejako wędrowcami, wolnymi duchami. Nadmierna kontrola, konieczność ciągłego wysyłania wiadomości czy kontaktowania się z drugą połówką bardzo je męczy i powoduje wrażenie „duszenia się". Często idealizują byłych partnerów lub osoby, których w rzeczywistości nigdy nie spotkały (znajomość na odległość, która wydaje się wspaniałą opcją do momentu spotkania). Istnieje teoria, że znana piosenka „Nikt tak pięknie nie mówił..." mówi o osobie o tym właśnie stylu przywiązania. W dzieciństwie, opiekunowie były chłodni, z dystansem, często ignorując potrzeby dziecka lub reagując w sposób, który nie dawał dziecku poczucia bezpieczeństwa. Osoby te często wydają się niezależne, z trudem proszą o pomoc i niechętnie dzielą się swoimi emocjami.

Styl zdezorganizowany (przywiązanie zdezorganizowane) -

To styl, który może rozwijać się w wyniku doświadczeń związanych z traumą, zaniedbaniem lub nadużyciami w dzieciństwie. Osoby z tym stylem przywiązania mogą przejawiać sprzeczne zachowania w relacjach — z jednej strony pragną bliskości, a z drugiej boją się jej, co prowadzi do zamieszania i niepewności w relacjach. Są nieprzewidywalne, niespokojne, niepewne siebie i swoich uczyć. Osoby z takim stylem przywiązania często zmagają się z wewnętrzną sprzecznością w relacjach i mogą przejawiać trudności w zaufaniu innym. To stylem, który często występuje w kontekście przeżytych traumy, takich jak zaniedbanie lub przemoc.

Jak style przywiązania wpływają na nasze relacje?

Zrozumienie swojego stylu przywiązania może pomóc w poprawie jakości relacji interpersonalnych. Osoby z bezpiecznym stylem przywiązania są zwykle bardziej zadowolone z życia emocjonalnego i mają zdrowsze, bardziej zrównoważone relacje. Osoby o lękowym lub unikającym stylu przywiązania mogą zmagać się z lękiem, niepewnością lub trudnością w otwieraniu się na innych, co może prowadzić do napięć i frustracji w relacjach.

Z drugiej strony, osoby zdezorganizowane mogą mieć poważne trudności w utrzymaniu stabilnych i zdrowych relacji, ponieważ ich doświadczenia z dzieciństwa wpływają na ich zdolność do zaufania innym. Terapia psychologiczna może pomóc zrozumieć te mechanizmy i pracować nad lepszymi, bardziej stabilnymi relacjami.

Jakie czynniki wpływają na kształtowanie się stylu przywiązania?

Styl przywiązania kształtuje się w wyniku interakcji między dzieckiem a jego opiekunami. To, jak opiekunowie reagują na potrzeby dziecka, może prowadzić do różnych typów przywiązania. Istnieją jednak inne czynniki, które również mogą mieć wpływ na styl przywiązania:

Doświadczenia życiowe: traumatyczne przeżycia, takie jak przemoc, zaniedbanie, rozstanie z rodzicami, mogą wpływać na kształtowanie się stylu przywiązania.

Relacje z rodzicami: relacje rodziców z dziećmi mają kluczowe znaczenie w kształtowaniu się więzi emocjonalnych. Dzieci, które są odpowiednio pielęgnowane i czują się bezpieczne, są bardziej skłonne do rozwoju bezpiecznego stylu przywiązania.

Środowisko społeczne: wpływ rówieśników, nauczycieli i innych osób może również kształtować nasze reakcje emocjonalne i style przywiązania.

Jak rozpoznać swój styl przywiązania?

Rozpoznanie swojego stylu przywiązania wymaga pewnej samoświadomości i refleksji nad swoimi emocjami i zachowaniami w relacjach. Istnieją testy psychologiczne, które mogą pomóc zidentyfikować styl przywiązania, ale najważniejsze jest, by zwrócić uwagę na swoje reakcje emocjonalne w związkach i w sytuacjach wymagających zaangażowania emocjonalnego. Często nasze zachowania w relacjach — takie jak lęk, unikanie bliskości, nadmierne uzależnienie od drugiej osoby — mogą dać jasne wskazówki.

Zmiana stylu przywiązania – czy to możliwe?

Chociaż style przywiązania kształtują się w dzieciństwie, nie są stałe. Terapia, szczególnie terapia oparta na przywiązaniu (np. terapia poznawczo-behawioralna), może pomóc w pracy nad zmienianiem negatywnych wzorców. Wsparcie w relacjach, rozwój emocjonalny oraz terapia indywidualna mogą pomóc w przejściu od lękowego lub unikowego stylu przywiązania do bezpiecznego. Dzięki tym procesom, osoby z trudnymi stylami przywiązania mogą nauczyć się nawiązywać zdrowe i satysfakcjonujące relacje. **gj**

HOROSKOP

Baran (21.03–19.04)

W tym tygodniu Barany będą miały okazję poczuć, że w końcu zaczynają w pełni panować nad sytuacjami, które od dłuższego czasu wydawały się nie do pokonania. W pracy pojawią się okazje do wykazania się swoimi umiejętnościami, ale trzeba będzie włożyć nieco więcej wysiłku, by zauważono Twoje starania. W relacjach z bliskimi – szczególnie z partnerem – poczujesz, że oboje macie coraz lepszą komunikację. To dobry moment na wspólne planowanie przyszłości.

Byk (20.04–20.05)

Tydzień będzie dla Ciebie czasem, w którym podejmiesz ważne decyzje dotyczące swojego rozwoju osobistego. Byki, które od dłuższego czasu myślą o zmianach zawodowych, będą miały okazję postawić pierwszy krok ku nowym wyzwaniom. W miłości, Twoja energia i pozytywne nastawienie przyciągną uwagę osoby, którą wcześniej omijałeś. Jeśli jesteś w związku, postaraj się bardziej otworzyć na potrzeby partnera. W zdrowiu warto skupić się na diecie.

Bliźnięta (21.05–20.06)

Bliźnięta mogą odczuwać w tym tygodniu pewną wewnętrzną niestabilność, co może prowadzić do drobnych nieporozumień w pracy i w relacjach osobistych. Warto unikać impulsywnych decyzji, szczególnie jeśli chodzi o finanse. Będzie to czas, w którym będziesz musiał wykazać się większą cierpliwością i konsekwencją, szczególnie w obszarze kariery. Jeśli chodzi o życie uczuciowe, to dobry moment na otwarte rozmowy z partnerem – szczerość pomoże w rozwiązywaniu trudnych kwestii.

Rak (21.06–22.07)

Rak może poczuć się w tym tygodniu, jakby jego życie nabrało tempa – w pracy pojawią się nagłe zmiany, które mogą Cię zaskoczyć, ale jeśli nie przestraszysz się wyzwań, masz szansę na szybki sukces. W relacjach z bliskimi ważne będą kompromisy i wzajemne zrozumienie. Jeśli jesteś w związku, to dobry czas na wspólne ustalanie planów na przyszłość. Single, bądź otwarte na nowe znajomości – to czas, w którym możesz spotkać kogoś, kto wywróci Twój świat do góry nogami.

Lew (23.07–22.08)

Lwy mogą w tym tygodniu poczuć, że zaczynają odnosić pierwsze sukcesy, szczególnie w pracy. Twoja determinacja i konsekwencja zaczynają przynosić owoce, a otoczenie zaczyna dostrzegać Twoje osiągnięcia. W relacjach osobistych warto zadbać o balans między życiem zawodowym a prywatnym – nie zapominaj o swoich bliskich. Dzień wolny spędzisz w miłej atmosferze, a czas spędzony w towarzystwie przyjaciół przyniesie Ci dużo radości.

Panna (23.08–22.09)

Panny będą w tym tygodniu pełne energii i gotowe na działanie. To doskonały czas na realizację zawodowych celów, szczególnie jeśli od dłuższego czasu planowałeś zmiany. Twoja praktyczność i dokładność będą teraz w cenie. W miłości warto poświęcić partnerowi więcej uwagi – małe gesty i wspólne chwile mogą znacznie poprawić atmosferę w związku.

Waga (23.09–22.10)

W tym tygodniu Wagi będą musiały stawić czoła wyzwaniom, które pojawią się w pracy. Może pojawić się potrzeba podjęcia szybkich decyzji, więc bądź przygotowany na nieoczekiwane zmiany. W relacjach osobistych warto postawić na szczerość i otwartość, szczególnie jeśli od dłuższego czasu czujesz, że coś w związku nie układa się tak, jakbyś tego chciał.

Skorpion (23.10–21.11)

Skorpiony w tym tygodniu poczują, że wreszcie zaczynają panować nad sytuacjami, które wymagały od nich dużego zaangażowania. To czas na realizację marzeń i projektów, które dotychczas były w fazie planów. W pracy bądź gotów na nowe wyzwania – mogą pojawić się okazje do awansu. W miłości, jeśli jesteś w związku, pojawi się szansa na pogłębienie relacji.

Strzelec (22.11–21.12)

Strzelce w tym tygodniu będą musiały skupić się na swoich finansach i organizacji spraw zawodowych. Pojawią się okazje do poprawy sytuacji materialnej, ale tylko wtedy, gdy podejmiesz odpowiedzialne decyzje. W miłości czeka Cię stabilność i harmonia, jeśli potrafisz zaakceptować partnera takim, jaki jest. Single mogą poznać kogoś, kto zaintryguje ich swoją osobowością.

Koziorożec (22.12–19.01)

Koziorożce mogą w tym tygodniu odczuć, że wreszcie wychodzą z cienia i zdobywają uznanie w swoim środowisku zawodowym. W pracy czeka Cię możliwość wykazania się swoimi umiejętnościami, ale pamiętaj, że cierpliwość jest kluczem. W relacjach z bliskimi, szczególnie w miłości, pojawią się większe potrzeby emocjonalne. To dobry czas na wyrażenie swoich uczuć, szczególnie jeśli do tej pory trzymałeś je w sobie.

Wodnik (20.01–18.02)

Dla Wodników ten tydzień to czas dużych zmian – zarówno w pracy, jak i w życiu osobistym. Pojawią się okazje do rozwoju i nauki, ale również do przełamania barier, które dotąd Cię ograniczały. W miłości warto w tym tygodniu otworzyć się na bliskich – wspólne rozmowy mogą wprowadzić nową jakość do relacji. Single mogą poczuć, że zaczynają przyciągać do siebie odpowiednich ludzi.

Ryby (19.02–20.03)

Ryby w tym tygodniu będą miały okazję poczuć się bardziej pewnie w swoim życiu zawodowym. W pracy, szczególnie jeśli jesteś na etapie rozwoju kariery, pojawią się korzystne propozycje. To także doskonały moment na znalezienie równowagi między życiem zawodowym a prywatnym. W miłości pojawią się wyzwania, ale z odpowiednią otwartością i cierpliwością uda Ci się wszystko uporządkować.

G

eprasa.pl c085d30f9a

sudoku

6	3		1			5	9	
5		7						
1	8	9	3	7				
2	5			3		1		4
	9	3		8	1	2	7	
		1			4		3	
		8		6		7		1
	1		7	5	2			8
7	6	5				9	4	

7	4		8					3
			2	4			1	9
					7	6	4	
3				8	2	1	9	
	1	7		5		3		2
5	2		9		1			6
		3	6	9	5		2	
	5	6	1			9		7
4	9						6	1

5	2					4		
		8	5	2		7	3	
		6		4	1	5	8	
	4	5						
		2	9	1		6		4
9	8		6	5		3		7
		7	4		2		6	
2		4		3		8		
1	3	9	8				4	5

Krzyżówka

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego tygodnia brzmi: "KTO SNOM WIERZY, OSZUKUJE SIEBIE". Po odbiór nagrody w postaci książki zapraszamy do redakcji **pana Grzegorza Trembackiego.** Przypominamy, że rozwiązania krzyżówki można wysłać lub przynieść osobiście tylko na oryginalnych kuponach z gazety.
Życzymy udanej zabawy!

Kuzynka łasicy / Stolica Tasmanii
Wielka wyspa w Azji
Półszlachetny minerał
Rakieta świetlna
Bezdenna głębia
Narzędzie działkowicza
Sidła na zwierzynę
10
Kołysze drzewami
Robert, aktor
Polski herb szlachecki
Proces rozpuszczania skał
Tradycyjny strój górniczy
Karty do wróżenia
Europejskie jezioro
Kierunek w muzyce jazzowej
8
1
Pobiera gażę
14
Krowy, owce i kozy
11
19
Wariant, wersja
17
2
3
Nagłe załamanie ekonomiczne
5
Wąż dusiciel
Napięcie psychiczne
Beczułka na wino
Miara gruntu
Walczy o przyrodę
12
Nakrycie tapczanu
Kocie rodzeństwo
Mieszkanka Teheranu
Marka niemieckiego samochodu osobowego
Zespół, drużyna
Kolega frezera
Biblijny prorok
Metal odporny na korozję
... Kundera, pisarz
Litera grecka / Okres dziejowy
20
Słonimski lub Piechniczek
Gaz szlachetny
Pokarm oseska
Charakterystyka
Interwał muzyczny
6
16
Drobina materii
18
Miasto u podnóża Wezuwiusza
Lanca, dzida
15
22
Mięso z siwka
Przełożony klasztoru
13
7
Przepływa przez Przemyśl
Dekolt w sukni
9
4
Zimowa atrakcja
Sprzęt AGD
21



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

eprasa.pl c085d30f9a

e-wydanie
TYGODNIK REGIONALNY KORSO

Kup Tygodnik Regionalny KORSO
w formie e-wydania



https://eprasa.pl/news/korso-tygodnik-regionalny

eprasa.pl wydania

UBEZPIECZENIA
AC, OC, NW, mieszkań, domów, firm, rolników, lekarzy...
UNIQA ERGO HESTIA COMPENSA Vienna Insurance Group Gothaer TUZ UBEZPIECZENIA POLSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ BENEFIA warta.
BPiU „A & Z Gortadt" Mielec, ul. Jagiellończyka 13 lok. 16
tel. 17 583 15 15 Czynne od 7:30 do 17:00

SKUP BMW
WSZYSTKICH MODELI
starszych, młodszych, całych, uszkodzonych oraz Anglików.
Do 20 000 zł.
Tel. 793 282 882

ROZBIÓRKI I WYBURZENIA
budynków wraz z uprzątnięciem terenu
Tel. 889-136-528

Encyklopedia miasta Mielca ONLINE

Chcesz być bardziej widoczny - zamieść swój logotyp oraz link kierujący na stronę www.



Do nabycia:
w siedzibie Redakcji KORSO, ul.Biernackiego 1,
w Hotelu Polskim, ul. Biernackiego 12
oraz w mieleckich księgarniach.

www.encyklopedia.mielec.pl • Musisz TO zobaczyć

eprasa.pl c085d30f9a

Ogłoszenia drobne

■ USŁUGI

CYKLINOWANIE, układanie, renowacja parkietów, USUWANIE SUBITU. Tel. 880 597 732

Remonty- wykończenia MAR-CIN Tel. 725 631 514. Płytki, malowania, regipsy, panele i inne.

MALOWANIE DACHÓW i ELEWACJI, mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie, WYCENA GRATIS + GWARANCJA. Tel. 786 344 700.

Malowanie dachów, malowanie elewacji, obróbki dekarskie. Tel. 575 783 406

Z klienta starych pierzyn, kołder szyjemy nowe kołdry, poduszki. Pranie pierza. Dajemy prezent- złoto przy rachunku powyżej 1500 zł. Tel. 501 542 346 www.koldrex.pl

Usługi remontowe: płytki, malowanie, zabudowa G-K, szpachlowanie. Tel. 516 199 782

Usługi remontowe: płytki, malowanie, zabudowa G-K, szpachlowanie. Tel. 516 199 782

■ SPRZEDAŻ

Sprzedam owies i jęczmień. Tel. 660 148 754

■ SKUP-SPRZEDAŻ

SKUPUJEMY antyki, starocie oraz pamiątki z PRL. Skupujemy stare: motocykle, radia lampowe, gramofony, zegary, wagi, młynki, żelazka, wagi, maszyny do szycia i pisania, aparaty foto, projektory, lampy, świeczniki, odznaczenia, dokumenty itp. Informacja pod nr 698 693 846

Nieruchomości

■ SPRZEDAŻ MIESZKAŃ

Sprzedam mieszkanie 39 m ul. Kocjana 2 pokoje 4 piętro . Cena 270 tys. do negocjacji. Tel. 880 119 558

Sprzedam : Mieszkanie w Mielcu ul Bajana, 48 m2 , III piętro, 2 pokoje - cena 270 tyś. zł. AGENCJA NIERUCHOMOŚCI Nowe Horyzonty. Ul. 3 Maja 2a, tel : 690 001 202 , 690 002 104 Zapraszamy do biura ina stronę : www.nowe horyzonty.biz

■ WYNAJEM MIESZKAŃ/ DOMÓW/GARAŻY

Wynajmę mieszkanie 60 metrów, 3 pokoje, umeblowane w Mielcu ul. Sękowskiego. Tel. 607 615 202

Praca

■ PRACA OFERUJĘ

Dam prace na etat spawacza mig,tig ślusarza, praca od godz.6.00 do 14.00 wynagrodzenie do uzgodnienia kontakt e-mail faktury@kolorprint.mielec.pl tel. 17 583 25 58

STAROSTA POWIATU MIELECKIEGO informuje, że wywieszono na okres 14 dni na tablicach informacyjnych Starostwa Powiatowego w Mielcu przy ul. Wyspiańskiego 6 i w Urzędzie Gminy Radomyśl Wielki oraz zamieszczono na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Mielcu: www.bip.powiat-mielecki.pl i Urzędu Gminy Radomyśl Wielki: www.radomyslwielki.bip.gov.pl Decyzję Starosty Powiatu Mieleckiego uznającą za mienie gromadzkie nieruchomość położoną w miejscowości Dąbrówka Wisłocka, gmina Radomyśl Wielki, oznaczoną jako działki nr 123/2, 230, 283, 621, 1504/1, 1504/3, 1504/5, 1510/1, 1510/10.

STAROSTA POWIATU MIELECKIEGO informuje, że wywieszono na okres 14 dni na tablicach informacyjnych Starostwa Powiatowego w Mielcu przy ul. Wyspiańskiego 6 i w Urzędzie Miejskim w Mielcu przy ul. Żeromskiego 26 oraz zamieszczono na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Mielcu: www.bip.powiat-mielecki.pl i Urzędu Miejskiego w Mielcu: www.mielec.bip.gov.pl decyzję dotyczącą uznania za mienie gromadzkie działek nr 960/1, 960/3, 963/1, położonych w obrębie Osiedle, gmina miejska Mielec.

OGŁOSZENIE

Burmistrz Radomyśla Wielkiego *działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024.1145 ze zm.)*

informuje, że na tablicy ogłoszeń mieszczącej się w budynku Urzędu Miejskiego w Radomyślu Wielkim, na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Radomyślu Wielkim oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej *www.radomysl.bip.2.ires.pl/* (BIP) wywieszony został na okres od **10.02.2026 r.** do **24.02.2026 r**. wykaz informujący o przeznaczeniu do sprzedaży w trybie bezprzetargowym nieruchomości położonych w Gminie Radomyśl Wielki, obejmujący:

1) dz. nr ewid. 1531/1 o pow. 0,08 ha położona w miejscowości Podborze,

Szczegółowe informacje i wyjaśnienia można uzyskać w Wydziale Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Radomyślu Wielkim, Rynek 32, pokój 18 lub pod numerem telefonu 14 680 70 66 w godzinach pracy Urzędu Miejskiego.

Burmistrz
Radomyśla Wielkiego

Biuro Pośrednictwa i Usług „A&Z GORTADT”

WWW.GORTADT.COM.PL
Telefon: 17 583-15-15, 602-739-263

DOMY DO SPRZEDAŻY

Mielec – ODJ. Wolnostojący, 3 pokoje, 70m². Działka 802m². Oferta SB/1880.



Wola Chorzelowska – Wolnostojący, 4 pokoje, 124 m2, działka 1578 m2, z 1999 roku. Oferta SB/1881.



MIESZKANIE DO SPRZEDAŻY

Mielec – Dziubków. II piętro, 3 pokoje, łazienka, wc, kuchnia, balkon, może być umeblowane, 60,5m2. Oferta SM/1877.

GARAŻ DO SPRZEDAŻY

Dziubków – garaż bez kanału, murowany, z energią elektryczną. Oferta SL/187.



DZIAŁKI DO SPRZEDAŻY

■ Żarówka – 2,15 ha oraz 2,3 ha - działki rolne. Oferta SD/1874

■ Ławnica – 2.600 m2, przy wschodniej obwodnicy Mielca. Oferta SD/1871.

■ Jaślany – 1.759m2 w centrum Jaślan. Ogrodzona, uzbrojenie – woda, energia elektryczna. Oferta SD/1849/21.

■ Jaślany (Bugaj) – 1 ha 11m2 – uzbrojenie: woda, energia elektryczna. Wymiary 57 x 176m. Oferta SD/1848/21.

Chcesz szybko i dobrze sprzedać mieszkanie, działkę lub dom? Złóż u nas swoją ofertę. Przy zgłoszeniu nie pobieramy żadnej prowizji.











eprasa.pl c085d30f9a

GABINET STOMATOLOGICZNY

Agnieszka Dziuba

Mielec, ul. Daleka 11

ul. Powstańców Warszawy 27

Tel. 733 688 333, 17 788 68 98

GABINET PODOLOGICZNY

ALBE

Beata Dziuba

NOWA SIEDZIBA

Mielec, ul. Chopina 8

Tel. 577 897 007

SPECJALISTA PSYCHIATRA

KRZYSZTOF MARCHLIK

WOLA MIELECKA 354A

TEL. 577 599 188



eprasa.pl c085d30f9a

Aż 7 goli w Warszawie! Polonia rozbiła Stal Mielec

W niedzielne popołudnie, 8 lutego, w Warszawie na stadionie przy ul. Konwiktorskiej 6 rozpoczęło się pierwsze w 2026 roku spotkanie z udziałem Stali Mielec. Rywalem była miejscowa Polonia, a rywalizacja po 90. minutach zakończyła się wynikiem 5:2 dla gospodarzy. Poniżej przebieg spotkania oraz szczegółowy opis składów, zmian i strzelców bramek.

Polonia Warszawa - FKS Stal Mielec 5:2 (1:0)

Polonia Warszawa (trener: Mariusz Pawlak) - Mateusz Kuchta, Patryk Janasik, Hajdin Salihu, Souleymane Cisse (83. Przemysław Szur), Ilkay Durmus, Dave Gnasse, Nikita Vasin (77. Benedykt Piotrowski), Hide Vitalucci (77. Ernest Terpiłowski), Daniel Vega, Robert Dadok (67. Marek Mróz), Łukasz Zjawiński (77. Kacper Kostorz)

FKS Stal Mielec (trener: Ireneusz Mamrot) - Maciej Gostomski, Ale Diez, Israel Puerto, Marvin Senger, Matija Kavčić (68. Adrian Bukowski), Yegor Tsykalo (83. Maciej Domański), Piotr Wlazło, Kamil Cybulski (67. Jakub Kowalski), Jost Pisek (68. Bartosz Szeliga), Paweł Kruszelnicki, Kristian Fucak (73. Daniel Lukić)

Gole: Robert Dadok (1:0), Kristian Fucak (1:1), Łukasz Zjawiński (2:1), Kamil Cybulski (2:2), Hajdin Salihu (3:2), Ilkay Durmus (4:2), Kacper Kostorz (5:2)

Żółte kartki: Dave Gnasse, Marvin Senger, Bartosz Szeliga

Sędzia: Marcin Szczerbowicz

Pierwsza połowa: niezły początek, stracony gol pod koniec połowy

Spotkanie bardzo dobrze mogło rozpocząć się dla Polonii. Już w 3. minucie Łukasz Zjawiński, napastnik Czarnych Koszul, oddał strzał na bramkę Macieja Gostomskiego z dobrej pozycji, jednak bramkarz Stali Mielec poradził sobie z tym uderzeniem. Minutę później odpowiedzieć próbowała Stal - Paweł Kruszelnicki otrzymał świetne podanie za plecy obrońców Polonii i znalazł się w dogodnej sytuacji, lecz przegrał pojedynek nerwów z Mateuszem Kuchtą.

W 19. minucie fatalny błąd przy próbie podania do tyłu popełnił Piotr Wlazło, co mogło skutkować stratą bramki. Skutecznie interweniował jednak Gostomski, który wślizgiem uchronił swój zespół przed utratą gola. Pomimo tego przewagę w początkowych fragmentach meczu mieli mielczanie, którzy skutecznie przedostawali się pod pole karne rywali, lecz nie potrafili stworzyć klarownych sytuacji bramkowych - mimo licznych stałych fragmentów gry.


Kolejna porażka Stali Mielec

Im dalej w las, tym większą przewagę zaczęła osiągać drużyna Polonii, co ostatecznie przyniosło efekt w 42. minucie. Akcja rozpoczęła się od podania za plecy Matiji Kavčicia do skrzydłowego zespołu z Warszawy, Vegi, który precyzyjnie dograł piłkę w pole karne. Tam do siatki skierował ją Robert Dadok, wyprowadzając swój zespół na prowadzenie. Wynikiem 1:0 zakończyła się pierwsza połowa spotkania, po której oba zespoły zeszły do szatni.

Druga połowa: tylu goli nikt się nie spodziewał

W trakcie przerwy grupie kibiców przyjezdnych udało się wejść na sektor i rozpocząć zorganizowany doping, co wyraźnie natchnęło piłkarzy. Już w 47. minucie doprowadzili oni do wyrównania. Akcja rozpoczęła się od wrzutu z autu, po którym piłka trafiła do Josta Piska. Po jednym z jego dośrodkowań w pole karne Piotr Wlazło przytomnie zgrał futbolówkę do Kristiana Fucaka, a ten pewnym strzałem doprowadził do remisu 1:1.

Radość gości nie trwała jednak długo. Polonia szybko ponownie objęła prowadzenie - na skrzydle pojedynek jeden na jednego z Kavčiciem wygrał Vega, który następnie dośrodkował w pole karne. Tam Łukasz Zjawiński wygrał walkę o pozycję z Israelem Puerto i skierował piłkę do siatki, ustalając wynik na 2:1 dla gospodarzy.

Chwilę później podopieczni trenera Mamrota ponownie doprowadzili do wyrównania. Po kolejnym wznowieniu gry z autu pomocnik Stali posłał prostopadłe podanie za plecy obrońców. Paweł Kruszelnicki wygrał pojedynek biegowy, wykorzystał wyjście z bramki Mateusza Kuchty i zagrał piłkę wzdłuż bramki, gdzie akcję wykończył debiutujący Kamil Cybulski, trafiając na 2:2.

Kolejne minuty przyniosły chwilę oddechu dla kibiców. W 62. minucie ponownie dał o sobie znać hiszpański skrzydłowy Vega, który bez trudu minął Matiję Kavčicia i oddał groźny strzał, jednak instynktownie obronił go Maciej Gostomski. W 71. minucie swoich sił próbował także Patryk Janasik, lecz bramkarz Mielczan znów stanął na wysokości zadania.

W drugiej połowie Polonia konsekwentnie szukała okazji do ponownego objęcia prowadzenia. Na szczególne wyróżnienie zasługiwał Vega, który tego dnia był niezwykle aktywny. W 75. minucie oddał kolejny strzał po zamieszaniu w polu karnym, jednak defensywa Stali zdołała zażegnać niebezpieczeństwo. Trzy minuty później, po dośrodkowaniu ze stałego fragmentu gry, piłkę w pole karne ponownie posłał Vega, a akcję skutecznie zamknął Salihu, podwyższając wynik na 3:2.

To jednak nie był koniec emocji. W 81. minucie fatalny błąd popełnił Maciej Gostomski, który do tej pory prezentował się bardzo solidnie. Bramkarz nie trafił w piłkę, zostawiając pustą bramkę, co bezlitośnie wykorzystał Ilkay Durmuş, zdobywając gola na 4:2. Tuż przed ostatnim gwizdkiem Polonia zadała jeszcze jeden cios - Kacper Kostorz wpisał się na listę strzelców, ustalając końcowy wynik spotkania na 5:2.

Szymon Markulis

Akademia Piłkarska mistrzem Futsalu

W niedzielę, 8 lutego 2026 roku, w hali widowiskowo-sportowej MOSiR w Mielcu rozegrano finałowy turniej Młodzieżowych Mistrzostw Podkarpacia w Futsalu w kategoriach U10, U11 i U12. W roczniku 2015 sukces odniosła Akademia Piłkarska FKS Stal Mielec, zdobywając złoty medal!


Sukces mieleckiej akademii.

U11: Stal Mielec najlepsza w regionie

W kategorii U11 bezkonkurencyjna okazała się Akademia Piłkarska FKS Stal Mielec. Młodzi zawodnicy z rocznika 2015 sięgnęli po tytuł Młodzieżowego Mistrza Podkarpacia.

Klasyfikacja końcowa U11: 1. AP FKS Stal Mielec, 2. SMS Igloopol Dębica, 3. SMS Resovia Rzeszów, 4. AP JKS Jarosław, 5. AP Sokół Sieniawa, 6. Beniaminek Profbud Krosno, 7. Akademia Futbolu Nisko, 8. AP Wisłok Strzyżów / Bingo Wiśniowa.

Indywidualne wyróżnienie MVP turnieju trafiło do Filipa Czecha ze Stali Mielec. Królem strzelców został Filip Kulig z SMS Igloopol Dębica, a najlepszym bramkarzem wybrano Miłosza Deryło z Resovii Rzeszów. Trenerami zespołu z rocznika 2015 w Akademii Stali Mielec są Kamil Zaskalski oraz Andrzej Leśniak.

U10 i U12 - triumfy Igloopola i Stali Rzeszów

Klasyfikacja końcowa U10: 1. SMS Igloopol Dębica, 2. AP Hetman Laszki, 3. AP FKS Stal Mielec, 4. AP Iskierka Iskrzynia, 5. Lech Future Nowa Dęba, 6. Przełomek Besko, 7. AP Diamonds Rzeszów, 8. UKS SMS Przemyśl.

Klasyfikacja końcowa U12: 1. Stal Rzeszów, 2. SMS Igloopol Dębica, 3. Akademia Piłkarska Sanok, 4. AP Stal Stalowa Wola, 5. UKS „Szóstka" Jasło, 6. ZKS Izolator Boguchwała, 7. SMS Jarosław, 8.Sokół Sieniawa.

SM

Futsal. 3 liga

KF Stal wygrała na koniec

KF Stal Mielec wygrała ostatni mecz w sezonie 3. Ligi Futsalu z najgorszym zespołem ligi, Wisłoczanką Tryńcza. Mielczanie w tym meczu musieli radzić sobie bez nominalnego bramkarza, ale przechylili szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

Mielczanie pojechali na mecz bez nominalnego bramkarza i mocno osłabieni, bo mieli na ławce rezerwowych tylko jednego zawodnika. Rolę golkipera przejął Mateusz Dopart, który przy każdej możliwej okazji próbował się podłączać i robić przewagę. Stwarzało to jednak zagrożenie strzałów do pustej bramki KF Stali. Tak padł właśnie pierwszy gol dla drużyny z Tryńczy.

Zespół z Mielca praktycznie cały czas musiał gonić wynik i na przerwę zszedł przegrywając dwoma golami. W drugiej części spotkanie KF Stal ruszyła do ataku i strzeliła cztery gole z rzędu. Na pięć minut przed końcem Wisłoczanka doprowadziła jednak do remisu 6:6. Ostanie słowo w tym spotkaniu należało jednak do mielczan, a konkretnie do Pawła Lewandowskiego, który na dwie minuty przed końcem dał wygraną swojemu zespołowi.

Podopieczni Tomasza Skowrona zakończyli sezon na ósmym miejscu. W tej kampanii zdobyli dziesięć punktów.

Wisłoczanka Tryńcza – KF Stal Mielec 6:7 (4:2)

Bramki dla KF Stali Mielec: T. Skowron, Mucha x2, Wątróbski, Dopart x2, Lewandowski

Skład KF Stali Mielec: Dopart, Wątróbski, Mucha, Ł. Skowron, T. Skowron, Lewandowski

łg

eprasa.pl c085d30f9a

Siatkówka. Tauron Liga

UNI za mocne na ITA TOOLS

Siatkarki z Mielca przegrały spotkanie 16. kolejki Tauron Ligi. W starciu z rewelacją ligi z Opola ITA TOOLS Stal Mielec rozegrała jedną kapitalną partię, natomiast w pozostałych setach lepszy był zespół gości.

UNI Opole lepsze w pierwszej partii

Początek premierowej partii był wyrównany. Po punktowej akcji Aleksandry Kazały tablica wyników w mieleckiej hali MOSiR wskazywała remis 5:5. Kolejne akcje to wymiana punkt za punkt. Po ataku z drugiej linii Weroniki Sobiczewskiej było 9:9. W następnej fazie seta przewagę zaczęła zyskiwać drużyna z Opola. W momencie, gdy Gabriela Makarowska-Kulej zatrzymała blokiem Aleksandrę Kazałę UNI prowadziło 17:13. Podopieczne Dominika Stanisławczyka minimalnie zmniejszyły stratę. Po asie serwisowym Anny Bączyńskiej było 19:21. Gospodynie nie były jednak w stanie odwrócić losów pierwszego seta, którego opolanki wygrały do dziewiętnastu.

Popis ITA TOOLS Stali Mielec w drugim secie

Na drugą odsłonę w zespole z Mielca pojawiła się zmiana na środku bloku. W miejsce Niny Nesimović na parkiecie pojawiła się wracająca po kontuzji Magdalena Ociepa. 26-latka od razu zapunktowała blokiem. ITA TOOLS lepiej weszła w tego seta od swoich rywalek. Przy stanie 7:4 dla miejscowych o czas poprosił szkoleniowiec zespołu gości, Bartłomiej Dąbrowski. Mielczanki utrzymywały kilkupunktową przewagę. Po sprytnym zagraniu Aleksandry Kazały było 12:8. Po dwóch punktach z rzędu Rozalii Moszyńskiej przewaga zespołu z Mielca wzrosła do pięciu oczek (15:10). Gospodynie systematycznie powiększały swoje prowadzenie. Po ataku w aut rezerwowej Igi Kępy tablica wyników wskazywała wynik 20:13. Seta dwoma dobrymi atakami skończyła Aleksandra Kazała.

Trzecia odsłona padła łupem opolanek

Pierwsze fragmenty trzeciego seta to sinusoida. Mielczanki dobrze weszły w tego seta i prowadziły 4:2, ale kolejne pięć punktów padły łupem zespołu z Opola. ITA TOOLS doszła swoje rywalki na 7:8, ale wtedy nastąpiło załamanie gry miejscowych. Siedem oczek z rzędu zdobyło UNI Opole, a trener Dominik Stanisławczyk wykorzystał obie przysługujące mu przerwy. Podopieczne Bartłomieja Dąbrowskiego kontrolowały sytuację i pewnie zmierzały po wygraną w trzeciej partii. Po ataku Hanny Hellvig było 14:20. Ostatecznie przyjezdne wygrały tego seta 25:19.

UNI Opole zamknęło spotkanie w czwartej odsłonie

Początek czwartej partii był wybitnie nieudany w wykonaniu zespołu z Mielca. Zespół gości szybko zbudował sobie przewagę. Po ataku w aut Aleksandry Kazały było 1:5. ITA TOOLS się jednak błyskawicznie otrząsnęła, bo po ataku z kontry Anny Bączyńskiej było remisowo (7:7). Kolejne fragmenty tej odsłony należały do UNI Opole. Po punktowej zagrywce Gabrieli Makarowskiej-Kulej zrobiło się 9:14. Niestety z punktu widzenia sympatyków mieleckiej drużyny przewaga przyjezdnych cały czas rosła. Po asie serwisowym Natalii Kecher różnica wynosiła sześć punktów (12:18). Ostatecznie opolanki wygrały tego seta 25:19 i całe spotkanie 3:1.

- Najważniejsze są trzy punkty. Cieszę się, że z wyjątkiem drugiego seta utrzymaliśmy dobry poziom. Zagraliśmy dobrze blokiem, dobrze zagrywaliśmy i odrzucaliśmy zespół z Mielca od siatki. Graliśmy dobrze w ataku i cieszę się, że dopisujemy kolejne trzy punkty do tabeli, bo to bardzo ważne dla nas. Nie ma zespołów poza zasięgiem. To jest sport i wszystko może się zdarzyć. Cel dla nas jest jeden – wygrywać w każdym meczu. Skupiamy się na każdym kolejnym spotkaniu. Przed sezonem byliśmy stawiani poza play-offami. Nie patrzę w tabelę. Dla mnie najważniejszy jest każdy mecz. Chcielibyśmy zakończyć sezon z medalem, bo taka jest idea sportu, żeby wygrywać. Cieszę się, że nie tracimy punktu i bardzo mocno wierzę, że zrobimy jeszcze w tym sezonie coś dużego - powiedział Bartłomiej Dąbrowski, trener UNI Opole.

- Przeciwnik okazał się lepszy. Wszystkie trzy sety przegraliśmy do dziewiętnastu, więc trochę nam brakowało. Przegraliśmy ten mecz atakiem. W tych trzech przegranych setach dziewczyny z Opola były skuteczniejsze. Ten element jest ich atutem i został dobrze wykorzystany. Nie byliśmy w stanie wybronić piłki i wyprowadzić skutecznej kontry. To wszystko funkcjonowała nam tylko w drugim secie. Po obronach kończyliśmy ataki i spowodowało to, że to my byliśmy na prowadzeniu i wygraliśmy tego seta. Szkoda, że tylko jednego. Opolanki trzymały swój poziom. Nie byliśmy w stanie złamać ich zagrywką, ani obroną. W siatkówce kobiecej, gdy się nie broni i nie wyprowadza kontr ciężko wygrać i myślę, że to było powodem, że w tych trzech przegranych setach nie stawiliśmy większego oporu. Natasha Calkins nie zagrała z powodu delikatnego naciągnięcia mięśnia przedniego brzucha. Liczymy, że w następnym meczu, który gramy w Bielsku-Białej będzie już do naszej dyspozycji. Jest to uraz, który jest ciężki do wyleczenia i dmuchaliśmy na zimne. Liczymy, że w końcówce sezonu nam pomoże, bo jej obecność jest dla nas bezcenna. Występ Magdaleny Ociepy oceniam pozytywnie. Jej wejście w drugim secie dało nam oddech i spowodowało, że rywalki więcej myślały, co zrobić, żeby nas zatrzymać. Mam trzynastkę fantastycznych dziewczyn. Wszystkie ciężko pracują, żeby móc zaprezentować się przed kibicami na boisku. Wierzę w dziewczyny, które ostatnio grały mniej, jak właśnie Magdalena Ociepa, czy Gabriela Ponikowska. Liczę, że w takich momentach będą w stanie odwrócić losy rywalizacji. Na pewno nie spuszczamy głów. Teraz przed nami czas na pokazanie charakteru i zwycięstwo w kolejnym meczu - podsumował trener ITA TOOLS Stali Mielec, Dominik Stanisławczyk

Kolejne spotkanie Mielczanki zagrają na wyjeździe w środę, 11 lutego, o 20:00 z BKS-em BOSTIK Bielsko-Biała.



Fot. Julia Bogdan

Julia Bińczycka (na zdjęciu) i jej koleżanki nie dały rady UNI Opole

ITA TOOLS Stal Mielec – UNI Opole 1:3 (19:25, 25:15, 19:25, 19:25)

ITA TOOLS Stal Mielec: Sobiczewska 12, Nesimović 1, Moszyńska 8, Kazała 17, Bączyńska 19, Bińczycka 1, Mazur (libero) oraz Ociepa 4, Walczak, Adamczyk, Ponikowska 1. Trener Dominik Stanisławczyk.

UNI Opole: Guereca 16, Hellvig 15, Zaroślińska-Król 17, Połeć 7, Makarowska-Kulej 3, Kecher 7, Łyduch (libero) oraz McCall, Kępa, Mulka. Trener Bartłomiej Dąbrowski.

Sędziowali: Paweł Kapica i Grzegorz Kaczmarzyk **MVP**: Gabriela Makarowska-Kulej.

Widzów: 400.

Łukasz Guźda



eprasa.pl c085d30f9a

Piłka ręczna

Masters Handball Stal najlepsza w Zabrzu

W sobotę, 31 stycznia, drużyna Masters Handball Stal Mielec wzięła udział w Silesia CUP X w Zabrzu. Mielczanie pokazali się ze znakomitej strony i wygrali wszystkie mecze.

Podczas turnieju mistrzowie Polski w kategorii +35 z Mielca wystąpili w czterech spotkaniach i każde z nich zakończyli zwycięstwem, pokonując zespoły: Dziki Warszawa - Handball Team, Niezniszczalnych Orlik Brzeg, Handball Old Ustroń oraz Grunwald Masters Poznań.

Wyniki mieleckiego zespołu podczas Silesia CUP X w Zabrzu:

Masters Handball STAL Mielec - Dziki Warszawa - Handball Team 15:7

Masters Handball STAL Mielec - Niezniszczalni Orlik Brzeg 10:6

Masters Handball STAL Mielec - Handball Old Ustroń 14:8

Mecz o I miejsce w turnieju Silesia CUP X w Zabrzu

Masters Handball STAL Mielec - Grunwald Masters Poznań 15:3

Skład Masters Handball Stali Mielec:

Paweł Banaś, Artur Boryczka, Paweł Łącz, Dariusz Kubisztal, Adam Babicz, Tomasz Szwaja, Łukasz Nowak, Maciej Gąsior, Michał Chodara, Łukasz Janyst **łg**



Fot. Masters Handball Stal Mielec

Masters Handball Stal Mielec wygrała turniej w Zabrzu.

Piłka nożna. Klasa okręgowa

Piast rozpoczął sparingi

Zespół z Wadowic Górnych rozpoczął przygotowania do rundy wiosennej. Przed podopiecznymi Patryka Krzystyniaka seria siedmiu test-meczów.

Piast po rundzie jesiennej zajmuje piętnaste miejsce w klasie O Dębica. W czternastu spotkaniach zespół trenera Patryka Krzystyniaka zgromadził dwanaście punktów. Złożyło się na to trzy zwycięstwa, trzy remisy oraz osiem porażek. Ekipa z Wadowic Górnych rozegra na wiosnę jeszcze zaległe spotkanie z Lechią Sędziszów Małopolski, ale biorąc pod uwagę wzmocnienia zimowe tego zespołu w meczu tym będzie Piastowi bardzo ciężko o punkty. Starcie to ma odbyć się jeszcze przed pierwszą kolejką rundy wiosennej. Piast na wiosnę wreszcie zagra na swoim stadionie. Ze względu na renowację boiska i budynku klubowego podopieczni Patryka Krzystyniaka przez ponad rok swoje mecze domowe rozgrywali w Podborzu lub okazjonalnie w Mielcu.

Wadowiczanie nie próżnowali podczas przerwy między rundami. W grudniu wzięli udział w dwóch turniejach charytatywnych. Najpierw zagrali w III Wigilijnym Turnieju Charytatywnym w Hali MOSiR, a tydzień później rywalizowali na VII Spotkaniu Wigilijnym organizowanym przez Smoczankę Mielec. W obu przypadkach cel był szczytny. Środki finansowe zbierano na rzecz Mateuszka Padykuły, syna zawodnika Piasta.

Zespół jest aktywny na rynku transferowym i szuka wzmocnień, które pomogą drużynie w misji utrzymania się na poziomie okręgowym. Trener Patryk Krzystyniak wraz z działaczami poszukuje zawodników do prawie każdej formacji. Priorytetem jest pozyskanie środkowego obrońcy oraz napastnika. Miel widziani są także boczni obrońcy oraz skrzydłowi. Drużynę z Wadowic Górnych opuści z kolei Tomasz Bednarz. Wszyscy pozostali zawodnicy z kadry powinni zostać.

Ekipa trenera Krzystyniaka przygotowania do rundy wiosennej rozpoczęła w połowie stycznia. Drużyna trenuje dwa lub trzy razy w tygodniu. Zajęcia odbywają się na hali w Wadowicach Dolnych oraz na sztucznym boisku „Gryf" w Mielcu. W ostatnim czasie poznaliśmy listę sparingpartnerów, z którym zespół z okręgówki dębickiej zmierzy się w lutym i marcu. Na pierwszy ogień Piast zagrał z ligowym rywalem z Jastrząbki. Sprawdzian ten nie poszedł do końca po myśli szkoleniowca drużyny z Wadowic Górnych. Sparingi jednak mają to do siebie, że nie zawsze warto sugerować się wynikami. Często bywa tak, że drużyna, która osiąga bardzo dobre wyniki w test-meczach potem w lidze traci punkty i odwrotnie, gdy zespoły przegrywają w sprawdzianach, a potem wygrywają mecz za meczem w rozgrywkach ligowych. Wynika to też z tego, że różne drużyny są na różnym etapie przygotowań.

Ósmego lutego Piast zagrał z kolejnym ligowym rywalem, Igloopolem II Dębica. Trzy dni później podopieczni Patryka Krzystyniaka w Woli Chorzelowskiej sparować będą z LKS-em Głowaczowa, zaś trzynastego lutego rywalizować będą z Dromaderem Chrząstów. Kolejnym rywalem, który sprawdzi formę wadowiczan będzie KKS Kolbuszowianka. W następnym sprawdzianie Piast stanie w szranki z Atutem Podborze, a przygotowania zakończy sparingiem z Czarnymi Trześń.

Start rozgrywek rundy wiosennej klasy O Dębica zaplanowano na weekend 14/15 marca. Piast rozpocznie rundę wiosenną od starcia z Victorią Czermin. Istnieje również możliwość, że na ten weekend zostanie zaplanowane zaległe spotkanie z Lechią Sędziszów Małopolski. Wtedy mecz z drużyną z Czermina odbyłby się w innym terminie.

Plan sparingów Piasta Wadowice Górne 1 lutego – LKS Stara Jastrząbka-Róża (0:3) 8 lutego (14:00) – Igloopol II Dębica (Dębica) 11 lutego (19:30) – LKS Głowaczowa (Wola Chorzelowska) 13 lutego (19:00) – Dromader Chrząstów (Wola Chorzelowska) 18 lutego (19:30) – KKS Kolbuszowianka (Wola Chorzelowska) 22 lutego (13:00) – Atut Podborze (Tuszów Narodowy) 8 marca (11:00) – Czarni Trześń (Tuszów Narodowy) **łg**

Piłka nożna

Piastunki na podium

Do gry wróciła żeńska drużyna Piasta Wadowice Górne. Zespół wziął udział w Młodzieżowych Mistrzostwach Podkarpacia U-17 i zajął w nich trzecie miejsce.

Sekcja kobieca Piasta od początku stycznia przygotowuje się do rundy rewanżowej w czwartej lidze podkarpackiej, w której po rundzie jesiennej zajmuje drugie miejsce. Piastunki na wiosnę powalczą o wyprzedzenie w tabeli DAP-u Dębica.

W rywalizacji w Łańcucie poza ekipą z Wadowic Górnych wzięły udział: SPEC Stal Łańcut, MKS DAP Dębica i Grodziszczanka Grodzisko Dolne. Poza zasięgiem dla pozostałych drużyn były gospodynie, które wygrały wszystkie mecze. Wadowiczanki ostatecznie także znalazły się na podium rozgrywek.

- Po solidnej dawce sportowych emocji nasze zawodniczki zakończyły zmagania na trzecim miejscu, pokazując charakter i duży potencjał na kolejne miesiące. Na wyróżnienie zasłużyła Zuzanna Kozłowska, wybrana najlepszą zawodniczką drużyny – czytamy w komunikacie klubu w mediach społecznościowych. **łg**



Fot. Piast Wadowice/facebook

Piłkarki z Wadowic Górnych zajęły trzecie miejsce na turnieju w Łańcucie.

Piłka nożna. Klasa Okręgowa

Znamy plany sparingowe rezerw Stali

Przygotowania do rundy wiosennej trwają w drugiej drużynie Stali Mielec. Rezerwy pierwszoligowca mają w planach rozegrać sześć meczów sparingowych.

Drużyna z Mielca po rundzie jesiennej zajmuje szóste miejsce w dębickiej okręgówce. Młodzi mielczanie w minionej rundzie zgromadzili dwadzieścia trzy punkty. Złożyło się na to siedem zwycięstw, dwa remisy i sześć porażek. Podopieczni Janusza Hynowskiego zdecydowanie lepiej radzili sobie w meczach domowych niż na wyjazdach, gdzie zdobyli tylko cztery punkty.

Skład zespołu tworzą głównie chłopaki grający na co dzień także w drużynie juniorów młodszych.

- Na jesieni brakło nam kilku punktów. Pozycja nie jest najgorsza, ale mogło być lepiej. Gramy praktycznie samą młodzieżą. Tylko na jeden mecz zeszli zawodnicy trenujący na co dzień z pierwszym zespołem. Piłkarze grający w rezerwach grają równolegle w juniorach młodszych. Zawodnicy mieli dużo spotkań w nogach, jeden z chłopaków w minionej rundzie rozegrał łącznie trzydzieści cztery mecze – mówi Janusz Hynowski, trener Stali II Mielec.

Po spadku z czwartej ligi podkarpackiej większość zespołu odeszła. Również ci, którzy w wyższej lidze byli ogrywani pod kątem gry w rezerwach Stali po spadku.

- Jesienią nie grała drużyna, która rywalizowała w wyższej lidze. Zespół był budowany od podstaw. Z ekipy, która grała w czwartej lidze podkarpackiej zostało raptem kilku chłopaków. Myślę, że to też miało wpływ na wynik – dodaje szkoleniowiec rezerw pierwszoligowca.

W zimie w rezerwach Stali nie będzie rewolucji kadrowej. Drużynę trenera Hynowskiego może opuścić jeden zawodnik. Mogą być też pojedyncze uzupełnienia kadry. Mielczanie rozegrali już dwa sparingi. W pierwszym bezbramkowo zremisowali z Pogonią Staszów, natomiast w drugim zmierzyli się z drugą drużyną Puszczy W kolejnych tygodniach zespół z Mielca sparować będzie jeszcze ze Stalą Nowa Dęba, Stalą Rzeszów U-17 i LKS Starą Jastrząbką-Róża. Rezerwy Stali Mielec przygotowania zakończą test-meczem ze Słowianinem Grębów.

W pierwszej kolejce rundy rewanżowej mielczanie podejmą na własnym terenie Kolbuszowiankę Kolbuszowa.

Plan sparingów Stali II Mielec: 31 stycznia – Pogoń Staszów (0:0) 6 lutego – Puszcza II Niepołomice 14 lutego – Stal Nowa Dęba 21 lutego – Stal Rzeszów U-17 28 lutego - LKS Stara Jastrząbka 7 marca – Słowianin Grębów **łg**

eprasa.pl c085d30f9a

Piłka nożna

Futsalowa wygrana Radomyślan

Po przerwie do sportowego kalendarza ponownie wpisał się Halowy Turniej Piłki Nożnej o Puchar Burmistrza Radomyśla Wielkiego. Po końcowy triumf sięgnęła drużyna Radomyślanki Radomyśl Wielki.

Zmagania rozegrano w hali sportowej w Radomyślu Wielkim podczas trzech dni – 24 i 25 stycznia oraz 1 lutego. Do turnieju przystąpiło osiem zespołów, które najpierw rywalizowały w dwóch grupach eliminacyjnych, a następnie w fazie pucharowej z półfinałami. Spotkania toczyły się w sportowej atmosferze fair play, nie brakowało emocji, a poziom piłkarski stał na bardzo dobrym poziomie.

Końcowy triumf przypadł KS Radomyślanka Radomyśl Wielki, która w finale stoczyła zacięty pojedynek z Sokół Partynia, zwyciężając 4:3. W meczu o trzecie miejsce Sprint Żarówka okazał się lepszy od Janovia Janowiec, wygrywając 6:2. Tytuł króla strzelców wywalczył Wiktor Ryczek z Sokoła Partynia, natomiast nagroda dla najlepszego bramkarza trafiła do Michała Maja z Radomyślanki.

Turniej był nie tylko sportową rywalizacją, ale również okazją do spotkania i integracji mieszkańców oraz promocji aktywności fizycznej w gminie. Burmistrz Agnieszka Machnik zwróciła uwagę na rolę regularnego ruchu w profilaktyce chorób cywilizacyjnych, podkreślając, że z dużą chęcią wspiera tego typu inicjatywy.

Za organizację wydarzenia odpowiadał Krystian Rolle, którego w działaniach wspierał radny Dawid Wolak.

Wyniki :

GRUPA A - 24.01.26

Jamnica Dulcza Wielka - Apollo Dulcza Mała 1:3

Sokół Partynia – KS Radomyślanka 2:3

Jamnica Dulcza Wielka - Sokół Partynia 1:8

Apollo Dulcza Mała – KS Radomyślanka 0:5

Jamnica Dulcza Wielka – KS Radomyślanka 3:7

Apollo Dulcza Mała – Sokół Partynia 3:4

GRUPA B 25.01.2026

Atut Podborze – LKS Zdziarzec 2:0

Sprint Żarówka – Janovia Janowiec 1:4

Atut Podborze – Sprint Żarówka 2:3

LKS Zdziarzec – Janovia Janowiec 1:4

Atut Podborze – Janovia Janowiec 5:7

LKS Zdziarzec – Sprint Żarówka 0:1

PÓŁFINAŁY 1.02.26

KS Radomyślanka – Sprint Żarówka 5:0

Janovia Janowiec – Sokół Partynia 1:4

Mecz o 3 miejsce

Sprint Żarówka – Janovia Janowiec 6:2

FINAŁ

KS Radomyślanka – Sokół Partynia 4:3 **łg**



Udany tydzień dla mieleckich brydżystów

W mroźną wieczorową porą w kolejnym tygodniu brydżyści spotkali się na turniejach tradycyjnie w poniedziałek w Dębicy i w środę w Mielcu.

Do Night Clubu Hotelu Polskiego w Mielcu na turniej środowy rozgrywany 4 lutego przybyła grupa 7 par brydżystów z Dębicy i Mielca, którzy rozgrywali turniej na zapis maksymalny. W turnieju bardzo dobrze spisały się pary mieleckie zajmując czołowe miejsca na podium. Po zaciętej końcówce turniej wygrała para dębicko – mielecka: Marek Szczudło – Józef Turecki, którzy zameldowali się wynikiem 58,57%, drugie miejsce przypadło dzielnie walczącej parze mieleckiej: Tadeuszowi Chmielowiec – Jackowi Gąsiorek (55,89%), trzecie premiowane miejsce przypadło parze dębicko- mieleckiej: Zygmuntowi Szczudło – Markowi Rusek,którzy zameldowali się wynikiem 52,32%

W tzw. Pajączku gdzie zaliczane były wyniki z 13 ośrodków w Polsce, na miejscu 20 uplasowała się para dębicko – mielecka: Zbigniew Wilisowski – Bogdan Rojkowicz na 175 sklasyfikowanych par.

Punktacja długofalowa Mielec I półrocze 2026

1. Marek Rusek, 2. Józef Turecki, 3. Zygmunt Szczudło, 4. Marek Szczudło, 5. Jan Warchoł, 6. Jacek Gąsiorek, Tadeusz Chmielowiec, 8. Bogdan Rojkowicz, 9. Zbigniew Wilisowski, 10. Andrzej Janda

Miłośnicy brydża zjechali się na kolejny turniej rozgrywanym w poniedziałek wieczorową porą w sali klubu Wisłoki w Dębicy. 7 par brydżystów rozgrywało turniej na zapis maksymalny. W kolejnym turnieju dębickim nastąpiła zmiana na pozycji lidera, tym razem najlepszymi okazał się duet mielecko – dębicki: Bogdan Rojkowicz – Jan Lipior, którzy z dobrym wynikiem 61,46 %, pokonali pozostałe pary. Drugie miejsce przypadło dzielnie walczącej od początku do końca parze mielecko – dębickiej: Małgorzacie Rojkowicz – Stanisławowi Malinowskiemu zameldowali się wynikiem (54,11%), premiowane trzecie miejsce przypadło dwom parom: mieleckiej i mielecko – dębickiej, Jackowi Gąsiorkowi – Tadeuszowi Chmielowcowi oraz Markowi Ruskowi – Zygmuntowi Szczudło (obie ex aequo wynikiem 52,32%).

W tzw. Pajączku, gdzie zaliczane były wyniki z 49 ośrodków w Polsce, na 80 miejscu uplasował się duet dębicko – mielecki: Stanisław Malinowski – Małgorzata Rojkowicz na 678 sklasyfikowanych par.

Punktacja długo falowa Dębica I półrocze 2026

1. Małgorzata Rojkowicz, 2. Stanisław Malinowski, 3. Andrzej Janda, Zbigniew Niziołek, 5. Jan Lipior, Bogdan Rojkowicz, 7. Tadeusz Chmielowiec, 8. Marek Szczudło, 9. Zdzisław Żuber, 10. Jacek Gąsiorek

Zaproszenie

Brydżyści co tydzień spotykają się na turniejach rozgrywanych w poniedziałki w klubie KS Wisłoki w Dębicy o godz. 17.00, a w środy w Night Clubie Hotelu Polskiego przy ulicy Biernackiego 12 w Mielcu o godz. 17.30. W imieniu organizatorów zapraszamy wszystkich chętnych do gry w brydża, mile widziana młodzież. **DD**

Piłka nożna. Klasa Okręgowa

Dromader rozpoczął przygotowania

Piłkarze Dromadera Chrząstów rozpoczęli przygotowania do rundy wiosennej. W trakcie okresu przygotowawczego zespół ma zaplanowane cztery spotkania sparingowe.

Drużyna z Chrząstowa po rundzie jesiennej zajmuje dwunaste miejsce w dębickiej okręgówce. Zespół z gminy Mielec w minionej rundzie zdobył osiemnaście punktów. Dromader wygrał sześć spotkań, a dziewięciokrotnie schodził z boiska pokonany. Na wiosnę piłkarze z Chrząstowa powalczą o utrzymanie na poziomie okręgowym.

W zimie w ekipie Dromadera nastąpiła zmiana na ławce trenerskiej. Dotychczasowego szkoleniowca, Łukasza Zabrzeńskiego, zastąpił Sebastian Bajorek. 36-latek zespołowi będzie pomagał także na boisku.

Nowy trener przygotował już listę sparingpartnerów z którymi zespół z Chrząstowa zmierzy się podczas przygotowań. Pierwszy test-mecz chrząstowianie zagrają 13 lutego i zmierzą się z ligowym rywalem z Wadowic Górnych. Tydzień później formę Dromadera sprawdzi Florian Ostrowy Tuszowskie. W kolejnym test-meczu podopieczni trenera Sebastiana Bajorka rywalizować będą z Atutem Podborze. Zwieńczeniem przygotowań będzie sprawdzian z UKS SME-em Stalą Mielec.

W pierwszej kolejce rundy rewanżowej drużyna z Chrząstowa zagra na wyjeździe z ostatnim w tabeli LKS-em Żyraków.

Plan sparingów Dromadera Chrząstów (zima 2026): 13 lutego – Piast Wadowice Górne 21 lutego – Florian Ostrowy Tuszowskie 28 lutego – Atut Podborze (Tuszów Narodowy) 5/7 marca – UKS SMS Stal Mielec **łg**

KORSO TYGODNIK REGIONALNY

WYDAWCA
Agencja Wydawniczo-Reklamowa Korso Sp. z o.o.
ul. Biernackiego 1/4, 39-300 Mielec
tel. 17 788 41 80
NIP 817 0005118
REGON: 690006614

REDAKCJA
Mielec, ul. Biernackiego 1/4
tel. 534 560 769
mail: redakcja@korso.pl

SEKRETARIAT
Anna Czajkowska
tel. 17 788 41 80
mail: sekretariat@korso.pl
czynny od pon. do pt. od godz. 9 do 15

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Marta Warias – redaktor naczelna
tel. 534 560 769, marta.warias@korso.pl
Giovanna Jakimowicz – dziennikarka
tel. 530 200 299, gjakimowicz@korso.pl
Julia Bogdan – social media manager
mail: julia.bogdan@korso.pl
Paulina Konieczny – dziennikarka (współpraca)
mail: paulina.konieczny@korso.pl
Łukasz Guźda – dziennikarz sportowy
tel. 509 173 793
mail: lukasz.guzda@korso.pl
Szymon Markulis – dziennikarz sportowy
mail: sport@korso.pl
Bartosz Kręcigłowa – dziennikarz sportowy
mail: sport@korso.pl
Marietta Mateja-Nowak
dziennikarka – współpraca
mail: m.mateja-nowak@korso.pl

BIURO REKLAMY I MARKETINGU
Marcin Batko – dyrektor biura
tel. 508 248 991, marcin.batko@korso.pl
Marcin Serafin
tel. 510 126 562, mserafin@korso.pl
Anna Czajkowska
tel. 519 132 923, aczajkowska@korso.pl
DRUK
Polska Press Sp. z o. o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i zdjęć niezamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian.

Stowarzyszenie Mediów Lokalnych
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl c085d30f9a

Strych

Dowcipy

Przed sądem facet zeznaje, dlaczego zabił przechodnia:
- Jadę sobie spokojnie ulicą, nagle jakiś facet zatrzymuje mnie i mówi: Dawaj pieniądze!
- Dlaczego - pytam.
- Prima aprilis - odpowiada.
- To ja mu naplułem w oko i mówię: Śmigus dyngus!
- Wtedy on gasi papierosa na moim czole i mówi: Popielec.
- No więc ja chwaciłem go za gardło i powiedziałem: Zaduszki!

***

Nauczyciel pyta się Jasia:
- Jakie kwiaty najbardziej lubisz?
- Róże.
- Chodź proszę, napisz to na tablicy.
- Maki, jednak wolę maki - mówi Jasio.

***

Ucieka misjonarz przed lwem. Widząc, że nie ma szans, pada na kolana i modli się:
- Panie, jeśli taka jest Twoja wola, spraw, aby w tej bestii obudziła się dusza gorliwego chrześcijanina!
Nagle lew pada na kolana, składa łapy do modlitwy i mówi:
- Pobłogosław Panie te dary, które spożywać będziemy.

***

Prawnik wraca do swojego zaparkowanego BMW, patrzy, a auto ma zbite reflektory i znacznie wgniecioną maskę. Nie ma śladu po samochodzie, który w niego wjechał, ale uspokaja się, kiedy spostrzega kartkę pod wycieraczką: „Przepraszam. Właśnie wjechałem w twoją Beemkę. Świadkowie, którzy to widzieli, kiwają głowami i uśmiechają się do mnie, bo myślą, że zostawiam swoje nazwisko, adres i telefon. Głupcy! Miłego Dnia!"

***

Ojciec zawsze powtarzał:
- Jak chcesz zrobić sobie tatuaż, to zrób go w jakimś mało istotnym miejscu.
- Dlatego zrobiłem go sobie w Radomiu.

***

Przyjeżdża policjant z wydziału narkotykowego do farmera w Teksasie i mówi:
- Muszę przeszukać twoje rancho na obecność narkotyków.
- Dobra, tylko nie wchodź na tamto pole...
Na to policjant się rozsierdził:
- Chyba czegoś gościu nie rozumiesz, mam autorytet rządu federalnego - wyciąga odznakę i macha mu przed nosem - widzisz tę odznakę, widzisz no? Oznacza, że mogę chodzić gdziekolwiek chce, na każdą posesję, żadnych ale to żadnych pytań - zrozumiano?
Farmer pokiwał głową, przeprosił i wrócił do swojej roboty. Nie minęło 5 minut i słyszy jak ktoś się drze coraz głośniej i głośniej. Ogląda się, patrzy a tu policjant ucieka po wiadomym polu przed ogromnym bykiem. Byk pędzi jak wściekły, nic nie wskazuje żeby policjant mógł uciec. Farmer wygląda zza ogrodzenia i krzyczy do policjanta:
- Odznaka! Pokaż mu odznakę!

***

Przeziębiony inżynier w pracy kicha i straszliwie kaszle. Zniecierpliwiony kolegą radzi mu, żeby poszedł do lekarza. Na to chory: wiesz, jak pomyślę jaki ze mnie inżynier, to strach iść do lekarza.

***

Trzy staruszki jedzą obiad i rozmawiają o różnych rzeczach. Jedna mówi:
- Wiecie, naprawdę coraz gorzej z moją pamięcią. Dziś rano, stałam na schodach i nie mogłam sobie przypomnieć, czy właśnie wchodzę, czy schodzę.
Druga na to:
- Myślisz, że nie ma nic gorszego? Któregoś dnia siedziałam na brzegu łóżka i nie wiedziałam, czy wstaję, czy kładę się spać.
Baba uśmiecha się zadowolona z siebie:
- Cóż, moja pamięć jest tak dobra, jak zawsze była, odpukać - tu puka w stół. Nagle z zaskoczeniem na twarzy pyta:
- Kto tam?

***

Firma zatrudnia nowego dyrektora finansowego, wybrano kilku kandydatów: matematyka, filozofa, ekonomistę i prawnika. Pierwszy na rozmowę kwalifikacyjną do prezesa wchodzi ekonomista:
- Mam tylko jedno pytanie. Ile jest dwa plus dwa?
- pyta prezes.
- No, jeżeli spojrzymy na to pod kątem matematyki to 4, ale jeżeli weźmiemy pod uwagę zasadę zysków korporacyjnych... itp. itd.
- Dziękuję, skontaktujemy się z panem.
Następnie wchodzi filozof:
- Mam tylko jedno pytanie. Ile jest dwa plus dwa?
- pyta znowu prezes.
- Hmmmm, to trzeba by się zastanowić nad symboliką liczby dwa... można by zacząć od kultury antycznej albo nawet hinduizmu... trzeba by też pomyśleć o aspektach znaczenia połączenia obu dwójek... itd. itd.
Kolejny wchodzi matematyk i słyszy to samo pytanie.
- Cztery - odpowiada bez zastanowienia.
Ostatni wchodzi prawnik i na zadane pytanie powoli wstaje, podchodzi do okna, zaciąga żaluzje, zamyka drzwi na klucz. wraca na swoje miejsce, siada, spogląda prezesowi prosto w oczy i pyta:
- A ile ma być?

***

Profesor filologii polskiej na wykładzie:
- Jak państwo wiecie, w językach słowiańskich jest nie tylko pojedyncze zaprzeczenie. Jest też podwójne zaprzeczenie. A nawet podwójne zaprzeczenie jako potwierdzenie. Nie ma natomiast podwójnego potwierdzenia jako zaprzeczenia.
Na to głos z ostatniej ławki:
- Dobra, dobra...

Z Facebooka



Prezydent Radosław Swół na studniówce mieleckich szkół średnich.

Mistrzowie parkowania



Linie parkingowe potraktowano symbolicznie.

Kronika towarzyska



Wiceprezydet Mielca Krzysztof Szostak podczas inspekcji postępu prac w filii SP 6.

eprasa.pl c0